



GAZETA

wyborcza.pl  
**wyborcza**  
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 19 maja 2022 | Redaktor prowadzący Józef Krzyk | Cena gazety 4,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 115.10003, 1

Nakład 61 tys. + 280 tys. prenumerat cyfrowych

## Temat dnia

# JAK 600 MLN EURO ROZPŁYNEŁO SIĘ W BUDŻECIE

► 4-5



## NOWY NUMER

IGA ŚWIĄTEK  
LEKCJA SIŁY,  
ODWAGI  
I AKCEPTACJI

NATALIA  
DE BARBARO  
WZMACNIANIE  
KOBIECYCH WIĘZI  
DAJE SIŁĘ

OPRAH WINFREY  
WYKORZYSTUJE  
SWOJE TRAUMY,  
BY POMÓC INNYM

Już w sprzedaży!

## Reportaż

# Śmierć 30 s od domu

Nie wie, kiedy stracił pamięć. Ocknął się w momencie uderzenia. Myślał, że potrafił rowerzystę, ale to był wózek z Hanią ► 18

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



1RP

## Azowstal

# Bohaterowie nie wrócą do domu

Bronili się bohatersko w najdłuższej bitwie ukraińskiej wojny. Żołnierze z Azowstalu złożyli broń, ale Moskwa – zamiast wymienić ich na rosyjskich jeńców – chce ich sądzić jak zbrodniarzy

Marta Urzędowska

Azowstal pod Mariupolem to dziś najsłynniejsze zakłady w Ukrainie. Przez trzy miesiące świat z zapałem tchem patrzył, jak setki ukraińskich żołnierzy, rannych, wykończonych, ukrywających się w podziemnych bunkrach i tunelach, stawiają czoła rosyjskiej maszynie wojennej przypuszczającej na Azowstal wyjątkowo zacieklej szturm.

Choć bronili się dłużej, niż prognozowali wszyscy światowi analitycy, w poniedziałek – zgodnie z rozkazem dowództwa ukraińskiej armii – złożyli broń. – To nasi bohaterowie, potrzebujemy ich żywych – przekonywał ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski. Jego rząd zapowiadał, że obrońcy zostaną wymienieni na rosyjskich jeńców zgodnie z umową wynegocjowaną z Rosjanami z pomocą ONZ i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. – To był jedyny sposób, by ich uratować, militarne przełamanie blokady było niemożliwe – przyznała Hanna Maliar, ukraińska wiceminister obrony.

### Wymiany może nie być

Dziś wygląda na to, że wywiezieni z Azowstalu żołnierze, których według rosyjskiego rządu jest już pra-



• Ukraińscy żołnierze po ewakuacji z Azowstalu zostali odwiezieni do aresztu śledczego na terytorium samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej FOT. ALEXEI ALEXANDROV/AP

wie 1 tys., prędko do domu nie wrócą. Choć jeszcze we wtorek Władimir Putin zapewniał, że zostaną potraktowani zgodnie z międzynarodowymi standardami, nazajutrz potwierdziły się najgorsze obawy – Moskwa nie pali się do wymiany jeńców.

Rosyjscy oficjele i propagandyści głoszą, że ewakuowani obrońcy to naziści, których trzeba osądzić i ukarać. Duma miała wczoraj przyjąć uchwałę zakazującą odsyłania na Ukrainę „zbrodniarzy nazistowskich”, w tym żołnierzy z pułku Azow, którzy bronili się w Azowstalu.

Jak podaje Reuters, ewakuowani umieszczani są w byłej kolonii karnej w Ołeniwce w obwodzie donieckim, gdzie – jak zapowiada prokuratura – będą przesłuchiwa- ni w sprawie „zbrodni ukraińskiego reżimu popełnionych na cywilach z Donbasu”. Z kolei biuro pro-

kuratora generalnego Rosji domaga się uznania pułku Azow za „organizację terrorystyczną”, co sprawiłoby, że jego bojownicy w ogóle przestaliby być traktowani jako jeńcy wojenni.

Wczoraj także rosyjskie ministerstwo obrony oświadczyło, że Komitet Śledczy (rosyjski odpowiednik FBI) żąda informacji na temat „nielegalnych działań ukraińskich formacji zbrojnych związanych z wykorzystaniem obiektów cywilnych do celów wojskowych”.

### Świat chwali obrońców Azowstalu

Nie jest jasne, czy w Azowstalu pozostali jeszcze żołnierze, a jeśli tak, to kiedy wyjdą ani czy nie zniechęci ich do tego postępowanie Rosjan z ewakuowanymi do tej pory obrońcami. Według Zełenskiego „misja ewakuacyjna nadal trwa i przebiega pod nadzorem ukraińskiej armii

i wywiadu”. Rosjanie odpowiadają, że to nieprawda – według rosyjskiego MSZ całą ewakuację organizuje i przeprowadza sama Moskwa.

Podczas gdy los obrońców Azowstalu wisi na włosku, Kijów i świat nie przestają ich chwalić. Mychajło Podolak, doradca prezydenta Ukrainy, porównał ich do garstki Spartan, którzy zginęli, walcząc z Persami pod Termopilami.

– Zrujnowali rosyjskie plany przejęcia Ukrainy i kompletnie zmienili przebieg tej wojny – podkreślał znaczenie oporu. Z uznaniem o obrońcach z Azowstalu wypowiadają się też Amerykanie. – Bronili się dzielnie i umiejętnie – przekonuje rzecznik Pentagonu John Kirby. – To, jak długo wytrzymali, jest godne podziwu, a prezydent Zełenski ma rację: To prawdziwi bohaterowie. ●

• Putin oszukany przez FSB ► 6

Bartosz T.  
Wielński



## Odpowiedzialność propagandystów

**P**odczas procesów norymberskich rozliczano też propagandę III Rzeszy. Jej główny twórca Joseph Goebbels popełnił w oblężonym Berlinie samobójstwo, ale na ławie oskarżonych zasiadł Julius Streicher, twórca antysemickiego tygodnika „Der Stürmer”. Został skazany na śmierć i powieszony. Międzynarodowy Trybunał Karny dla Rwandy także wymierzył sprawiedliwość członkom aparatu propagandy z radia RTLM, którzy nawoływali do ludobójstwa Tutsi w 1994 r.

Zbrodnie popełniane przez Rosję w Ukrainie badają śledczy Międzynarodowego Trybunału Karnego. We wtorek do Ukrainy przybył 42-osobowy zespół ekspertów MTK. Ich zadaniem jest zebranie dowodów masowych egzekucji, gwałtów i grabieży, jakich dopuścili się rosyjscy żołnierze. Ale i wyjaśnienie ról dowódców, rosyjskich polityków i putinowskiej propagandy.

Badania ludobójstwa w Rwandzie wskazują, że w wioskach, gdzie odbierano szczupące na Tutsi radio RTLM, przemoc osiągała niewyobrażalne rozmiary. Jaki wpływ na rosyjskich żołnierzy miały i mają organizowane w rosyjskiej telewizji publicznej propagandowe sabaty z udziałem Władimira Sołowjowa, Margarity Simonjan i innych funkcjonariuszy propagandy? Albo opublikowany przez agencję RIA Novosti manifest Timofieja Siergiejcewa wzywający do fizycznej likwidacji Ukrainy?

Trudno mi sobie wyobrazić, by przyszły akt oskarżenia nie obejmował ludzi, którzy szerząc propagandę w stylu Stürmerra, tworzyli grunt pod rosyjskie zbrodnie.

Ich lista prawdopodobnie poszerza się o zbrodnie wobec wziętych do niewoli ukraińskich obrońców kombinatu Azowstał w Mariupolu. Propaganda przedstawiała od tygodni tych żołnierzy jako neonazistów, których trzeba zlikwidować, władze Rosji nie zamierzają ich traktować zgodnie z konwencjami jak jeńców, tylko jak terrorystów.

Rosja nie przejmując się opinią cywilizowanego świata. Nie obawia się też ukraińskiego odwetu. Historia pokazuje, że Kremla nigdy nie interesował los własnych żołnierzy w niewoli. W obliczu kolejnych okropieństw wspólnota międzynarodowa musi podjąć zobowiązanie, że każdy trybik w putinowskiej maszynie zbrodni zostanie zidentyfikowany i bezwzględnie rozliczony za to, co zrobił. Bez wyjątku, czy jest szeregowym żołnierzem, politykiem, czy telewizyjnym propagandystą. Serbscy zbrodniarze, ze Slobodanem Miloszevicem na czele, też byli przekonani o swojej bezkarności. Ostatnie lata życia wielu z nich spędziło w więzieniu w Hadze. ●

Przepelnieni najgłębszym smutkiem żegnamy

Pana

*Profesora*

*Jerzego Trele*

naszego Mistrza i Przyjaciela,  
kochanego przez studentów pedagoga Uczelni  
i jej rektora w latach 1984-1990.

Odszedł dobry Człowiek, który był naszą opoką,  
wybitny aktor – legenda polskiego teatru.  
Choć zawsze będzie żył w naszych sercach,  
to pustki na ziemi spowodowanej Jego odejściem nie da się zapelnąć.  
Żegnaj, Mistrzu - zawsze będziemy słyszeli w duszy Twój piękny głos.



*Rodzinie i Bliskim*

składamy  
wyrazy szczerzego współczucia,

*Rektor i społeczność Akademii Sztuk Teatralnych  
im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie*

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się  
23 maja 2022 roku o godzinie 10.00  
mszą świętą pod przewodnictwem Ks. Arcybiskupa Grzegorza Rysia  
w Kościele oo. Dominikanów w Krakowie.  
Urna z prochami zostanie wystawiona o godzinie 9.00.  
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu w Leńcach o godzinie 14.00.

www.nekrolog.wyborcza.pl/34179669

## Cannes Święto kina



FOT. PETROS GIANNAKOURIS / AP

Jednym z większych wydarzeń na 75. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes stała się premiera „Final Cut” w reżyserii Michela Hazanaviciusa. Grająca w filmie Frédérique Bel wiedziała, jak przyciągnąć uwagę fotoreporterów.

• Jerzy Skolimowski pokazuje w Cannes swój nowy film ► 16-17

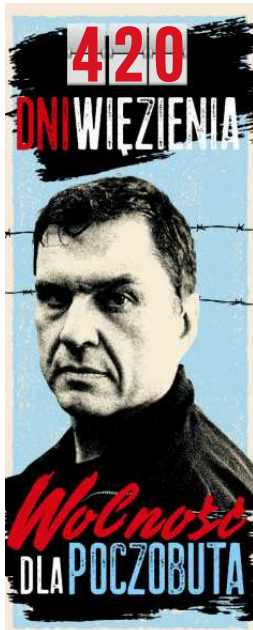
## Już pracują

102

TYS.

**Tyłu obywateli Ukrainy według szacunków Ministerstwa Pracy zatrudniło się u nas od początku rosyjskiej inwazji.**

W tym czasie z Ukrainy do Polski przyjechało 3,5 mln osób, 1,2 mln już wróciło, a po odliczeniu tych, którzy pojechali dalej na zachód, w Polsce zostało 1,55 mln (połowa to dzieci).



## Nowa premier w Paryżu Dziewczynki, warto marzyć!

**D**esygnowana przez prezydenta Emmanuela Macrona na premiera 61-letnia Élisabeth Borne jest dopiero drugą kobietą w historii Francji na tym stanowisku.

Do polityki weszła w lewicowym rządzie pierwszej premier Édith Cresson na początku lat 90., doradzała ówczesnemu ministrowi edukacji Lionelowi Jospinowi.

– Moją nominację dedykuję wszystkim dziewczynkom: podążajcie za marzeniami. Nic nie powinno hamować kobiet na drodze walki o należne im miejsce w społeczeństwie – oświadczyła Borne, obejmując stanowisko premiera.

W centrum polityki swojego rządu umieściła ekologię. Ma też przed sobą drugie wielkie wyzwanie: wydłużyć wiek emerytalny. Pierwsza próba przeprowadzenia reformy zakończyła się wielomiesięcznymi strajkami i została zawieszona z powodu pandemii. Borne, współpracująca z politykami zarówno lewicowymi, jak i liberalnymi, ma jednak doświadczenie w negocjacjach ze związkami za-



FOT. CHRISTOPHE ENA / AP

wodowymi jako była minister pracy i środowiska.

– Myślę, że to dobry wybór. Dlatego że to wyjątkowa osoba, a nie dlatego, że jest kobietą. Jest dostatecznie fachowa, doświadczona i odważna. To kompetencje niezbędne na tym stanowisku – pochwaliła jej nominację Cresson. Skrytykowali ją za to lider lewicy Jean-Luc Mélenchon (sam chciałby zostać premierem po czerwcowych wyborach parlamentarnych) oraz Marine Le Pen (bo oskarża o planowanie „polityki grabieży socjalnej”).

Czyje obawy okażą się bliższe prawdy, dowiemy się, gdy premier ogłosi skład gabinetu. ●

**Marta Kiełczewska-Konopka**

## Jutro w „Wyborczej”

### Wyborcza TV

## Kolejny Batman w kolekcji

Wizja Gotham City wbija w fotel bardziej niż prawy sierpowy Roberta Pattinsona. 10 lat temu nikt by nie pomyślał, że młody gwiazdor Hollywood będzie niemal najlepszym Batmanem w historii.



### Tylko Zdrowie

## Jak leczyć trądzik?

Trądzik należy do 10 najczęstszych chorób. Kiedy powinniśmy zgłosić się do dermatologa, co może być przyczyną występowania zmian skórnych i co jest kluczem do skutecznego wyleczenia trądziku?

# Dyrektorzy o podwyżkach: To będzie piekło

**Rząd przewidział, że szpitale i przychodnie na wymuszone ustawą podwyżki będą potrzebowały 7,2 mld zł. Dyrektorzy mówią zgodnie: – To na pewno nie starczy.**

Judyta Watoła

„Dziękuję Radzie Ministrów za przyjęcie projektu ustawy o minimalnym wynagrodzeniu w ochronie zdrowia. To przełomowa ustawa dla polskich medyków, która gwarantuje systematyczny wzrost pensji. Uwzględniamy w niej istotną rolę pielęgniarek” – pochwalił się we wtorek na Twitterze minister Adam Niedzielski. Jeszcze tego samego dnia projekt znalazł się w Sejmie. Ma być przyjęty jak najszybciej, bo podwyżki mają być wypłacane już od lipca.

## Podwyżki na szeroką skalę

Skala podwyżek ma być większa niż kiedykolwiek. Różnica w stosunku do poprzednich lat jest taka, że zaraz po lekarzach ze specjalizacją (mają otrzymywać minimum 8,2 tys. zł) w tabelce ze wskaźnikami podwyżek umieszczono przedstawicieli wszystkich innych zawodów medycznych po studiach magisterskich i ze specjalizacją. W tej grupie są m.in. pielęgniarki, położne, diagnostki laboratoryjni, fizjoterapeuci, farmaceutyci i psycholodzy. Ich pensja minimalna od lipca ma wynieść 7,3 tys. zł.

Potem są lekarze bez specjalizacji (6,7 tys. zł) oraz stażyści (niecałe 5,4 tys. zł). Farmaceutyci i fizjoterapeuci, diagnostki laboratoryjni, pielęgniarki, położne i inni pracownicy medyczni z wyższym wykształceniem, ale bez specjalizacji lub bez wykształcenia magisterskiego, ale ze specjalizacją mają mieć od lipca pensje w wysokości prawie 5,8 tys. zł.

Ci sami pracownicy bez studiów magisterskich i bez specjalizacji mają zarabiać ponad 5,3 tys. zł. Pensja techników RTG i opiekunów medycznych ma wzrosnąć do minimum 4,9 tys. zł. Sekretarki medyczne z wyższym wykształceniem mają zarabiać 5,7 tys. zł, a rejestratorki ze średnim wykształceniem – 4,4 tys. zł. Salowe zarobią 3,7 tys. zł, co oznacza ponad 600 zł podwyżki.

„Wzrost wynagrodzeń pracowników podmiotów leczniczych przyczyni się do wzrostu satysfakcji już zatrudnionych pracowników wykonujących zawody medyczne i tzw. pracowników działalności podstawowej oraz zwiększy zainteresowanie podjęciem pracy w podmiotach leczniczych” – napisał rząd w załączonej do projektu ocenie skutków regulacji (OSR).



▲ Protest pracowników służby zdrowia w Warszawie, wrzesień 2021 r.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

**Zaraz po lekarzach  
ze specjalizacją  
(mają otrzymywać minimum  
8,2 tys. zł) w tabelce  
ze wskaźnikami podwyżek  
umieszczono przedstawicieli  
wszystkich innych zawodów  
medycznych  
po studiach magisterskich  
i ze specjalizacją**

## Kto będzie zadowolony, a kto nie?

Dyrektorzy szpitali, z którymi rozmawiała „Wyborcza”, są innego zdania. Boją się tego, co minister uznaje za walor, czyli zmniejszenia różnicy między minimalną pensją lekarza ze specjalizacją a pielęgniarki ze specjalizacją.

– Kiedy czytam tę ustawę, to widzę piekło. Nikogo nie zadowolą. Dla lekarzy nie będzie ważne, że ich minimum urośnie do 8,2 tys. zł, ale to, że będą mieli tylko 900 zł więcej od pielęgniarek. A pielęgniarkę po średniej szko-

le będzie denerwować to, że zarobi o 1,5 tys. zł mniej od dziewczyny bez żadnego doświadczenia, za to po studiach, którą ona będzie musiała i tak uczyć – mówi dyrektor dużego szpitala na Śląsku.

– Narzucanie szpitalom podwyżek ustawą zawsze uważałam za błąd, ale jeśli już, to absolutnie nie powinno się w niej różnicować zarobków osób, które wykonują tę samą pracę. To jest absurd – mówi z kolei Anna Knysok, była wiceminister zdrowia i była dyrektorka szpitala, z wykształcenia magister pielęgniarstwa.

– Nie sposób nie dać podwyżek księgowym i kadrowym, nie sposób nie dać ich technikom. Przecież nie mogą zarabiać mniej niż salowe, a bez nich też szpital nie ujedzie – mówi inny dyrektor szpitala. Jeszcze bardziej boi się presji lekarzy na kontraktach, którzy też będą chcieli podwyżek – i nawet nie dlatego, że dostaną je inni, ale z powodu inflacji. – Spirala podwyżek nakręci spiralę długów – zauważa.

## W sektorze prywatnym będzie drożej?

W Ocenie Skutków Regulacji rząd zapewnia, że „wszystkie skutki finansowe ustawy w zakresie wydatków zarówno budżetowych, jak i pozabudżetowych (NFZ) zostaną zabezpieczone w ramach corocznych limitów wydatków przeznaczonych na finansowanie zadań w obszarze zdrowia”.

Problem w tym, że rząd ocenił te skutki na 7,2 mld zł. Tyle właśnie ma szpitalom i poradniom wypłacić NFZ. Obliczając tę kwotę, Ministerstwo Zdrowia wzięło jednak pod uwagę tylko pracowników na etacie i tylko tych

ujętych w tabeli załączonej do projektu. Nie ma w nim pracowników na kontraktach oraz osób zatrudnionych w administracji szpitali i obsłudze technicznej.

Wydaje się, że rząd zdaje sobie z tego przynajmniej w jakimś stopniu sprawę. W OSR przyznaje, że nowelizacja może „mieć pośredni wpływ na wysokość opłat za usługi medyczne w podmiotach leczniczych sektora prywatnego”. Czyli pacjenci zapłacą więcej, bo skoro wzrosną płace w szpitalach i poradniach, które mają kontrakt z NFZ, to lekarze i pielęgniarki w prywatnych lecznicach też zażądają więcej. Tu szacunków finansowych jednak rząd nie przedstawił, bo „obciążone byłoby ryzykiem znaczącego błędu” z uwagi na „brak szczegółowych danych na temat wysokości wynagrodzeń” w prywatnych lecznicach.

Temat został poruszony podczas wtorkowego spotkania online ministra Niedzielskiego z dyrektorami 350 szpitali z całej Polski. – Jeden z dyrektorów zwrócił uwagę, że zgodnie z tą ustawą dostanie z NFZ pieniądze na podwyżki dla 50 pracowników, a 750 innym będzie musiał wypłacić z budżetu na leczenie. I tak ze szpitala, który do tej pory miał zysk, zamieni się w szpital, który kończy rok z kilkumilionową stratą – mówi „Wyborczej” jeden z uczestników spotkania.

## Kto za to zapłaci?

Minister Niedzielski zapewnił, że rząd o problemie wie i szuka rozwiązania. Nie przedstawił jednak żadnych konkretnych, w jaki sposób chce wypłacać dodatkowe pieniądze na podwyżki.

– Generalnie popieramy podwyżki, ale w projekcie nie ma zapisów na temat sposobu wpłaty pieniędzy na podwyżki dla pracowników medycznych na etatach, a więc wspomnianych 7 mld zł. Nie ma też nic o tym, jak mają być zabezpieczone pieniądze na wszystkich pozostałych pracownikach zatrudnionych w szpitalach. Tu nie wystarczy powiedzieć: „Pracujemy nad tym”. Dlatego negatywnie oceniliśmy projekt – mówi Bernadeta Skóbel ze Związku Powiatów Polskich.

Strona samorządowa przedstawiła negatywną ocenę projektu na poniedziałkowym posiedzeniu komisji wspólnej rządu i samorządu. Wiceminister Piotr Bromber był wyraźnie zaskoczony.

Dyrektorzy szpitali miejskich i powiatowych zwracają uwagę na jeszcze jeden problem. Z powodu wprowadzenia zmian podatkowych związanych z „Polskim Ładem” samorządy bardzo straciły finansowo. A inflacja rośnie. Razem z nią wzrosły koszty inwestycji, na przykład drogowych. Więc dyrektorzy szpitali nie mogą już liczyć na to, że samorząd poratuje ich finansowo albo da pieniądze na wkład własny, by uzyskać dotację na aparaturę lub remont. ●

## W sobotę w „Wyborczej”

OLGA TOKARCZUK

Narrator „Empuzjonu” jest absolutnie ekscentryczny

IGA ŚWIĄTEK

Czy jej dominacja na kortach potrwa lata?



AP PHOTO/TSAFRIR ABAYOV



FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

## Zielona transformacja po polsku

Anita Dmitruczuk

System europejskiego handlu emisjami (ETS – Emissions Trading System) został skonstruowany tak, by skłonić państwa, które emitują największej gazów cieplarnianych, do szybszej transformacji. Polska – która w 2005 roku, kiedy system powstawał, miała wysokie emisje – dostała do dyspozycji jedną z największych puli uprawnień, które sprzedaje się od 2013 roku na aukcjach. Dotychczas Polska zyskała w ten sposób około 68 mld zł.

Rosnące ceny uprawnień powodują, że dochody ze sprzedaży są coraz większe. W tym roku Polska może zyskać kolejne 25 mld zł, za które powinna prowadzić zieloną transformację. Teoretycznie.

## 3 mld euro budzą wątpliwości

Zgodnie z unijnym prawem połowę pieniędzy ze sprzedaży uprawnień do emisji lub jej równowartość (np. w podatkach) Polska powinna przeznaczać na cele związane z redukcją emisji, adaptacją do zmiany klimatu i ochroną środowiska. Szczegółowo, na co te pieniądze można wydać, wylicza unijna dyrektywa. Do tej pory Komisja Europejska nie kwestionowała rozliczeń Polski, choć zdaniem fundacji ClientEarth – Prawnicy dla Ziemi, która szczegółowo przyjrzała się sprawozdaniom składanym przez Polskę, 2,96 mld euro to pieniądze przeznaczone niezgodnie z celem dyrektywy. Fundacja właśnie opublikowała raport na temat rozliczeń polskiego rządu pod tytułem „Kreatywna księgowość. Jak Polska marnuje środki z EU ETS”.

W rozliczeniach z Komisją Europejską można zauważyć m.in. dofinansowanie znanych projektów środowiskowych typu „Life” czy „Kawka”, ale nie sposób dojść na podstawie dokumentów, czy pieniądze z ETS posłużyły ich rozwinięciu, czy na przykład finansowały działania administracyjne lub operacyjne.

– Problematyczny jest bardzo ogólny poziom raportowania. Tak naprawdę nie wiadomo, na co zostały wydane pieniądze, zwłaszcza że w grę wchodzi też dofinansowanie z innych europejskich programów. Nie sposób więc powiedzieć, czy pieniądze z ETS zostały wydane prawidłowo – zauważa Anna Frączyk, prawniczka z zespołu Infrastruktura Paliw Kopalnych w fundacji ClientEarth. I nie jest to największy problem z wydawaniem pieniędzy z ETS, bo jak zauważa autorka analizy: „Wpływy ze sprzedaży uprawnień do emisji trafiają do budżetu państwa i podlegają zasadzie jedności materialnej, która uniemożliwia powiązanie i oznaczanie poszczególnych źródeł dochodów z określonymi celami finansowanymi”. Dzieje się tak na kilka sposobów.

## Ślad się urywa

Od 2017 do 2020 roku ponad 993 mln zł (231,55 mln euro) Polska wydała na sfinansowanie zwolnienia z akcyzy energii elektrycznej wytworzonej w instalacjach OZE oraz na sfinansowanie zwolnienia z podatku akcyzowego wynikającego z zastosowania preferencji na zakup pojazdów o napędzie elektrycznym. Na pierwszy rzut oka pieniądze posłużyły więc działaniom proklimatycznym, ale zdaniem prawników z ClientEarth realnie nie przyspieszyły transformacji. Posłużyły jedynie zaspiesaniu uszczerbku w budżecie, który został wywołany zwolnieniami z akcyzy, a kiedy pieniądze trafiły do budżetu, ślad po nich się urwał i nie wiadomo, na co finalnie zostały wydane. Na dodatek, biorąc pod uwagę to, że zwolnienie z akcyzy jest niewielkim ułamkiem inwestycji w OZE, trudno potraktować to jako pomoc, która realnie coś zmieniła.

1,59 mld zł (372,8 mln euro) Polska wydała z kolei na transport kolejowy oraz komunikację miejską w miastach wojewódzkich i wybranych aglomeracjach. W czym problem? W tym, że chodziło o niższą stawkę VAT. Pieniądze znów trafiły więc do budżetu, a tam się rozpląnęły.

Z punktu widzenia dyrektywy to jest zgodne z prawem, bo Unia pozwala na wydawanie pieniędzy np. na ulgi podatkowe wspie-

**Polska wydała niemal 3 mld euro, które trafiły do niej dzięki handlowi uprawnieniami do emisji, w sposób niezgodny z celami unijnej dyrektywy. Pieniądze były wydawane m.in. na rekompensaty dla energochłonnych branż i łatanie dziury w budżecie.**



# Ponad 600 mln euro rozpląnęło się w budżecie

rające OZE czy transport zbiorowy. Jednak z punktu widzenia celów, jakie ta dyrektywa stawia, sprawa nie jest tak oczywista. – Obniżka VAT na cele kolejowe czy zwolnienie z akcyzy dla OZE istniały tak naprawdę, zanim system ETS zaczął dostarczać istotnych środków. Nie można więc powiedzieć, że dzięki nim robimy coś nowego dla klimatu – mówi Marcin Kowalczyk, kierownik zespołu klimatycznego WWF Polska, przez kilkanaście lat pracownik Ministerstwa Finansów.

Jeszcze większy problem jest z pieniędzmi przeznaczonymi na Fundusz Rekompensat Pośrednich Kosztów Emisji, które Polska także przedstawia jako środki wydane na redukcję emisji i ochronę środowiska. Chodzi o to, że unijna dyrektywa, która określa, jak powinien działać system ETS, pozwala na

rekompensowanie kosztów zakupu uprawnień tym przedsiębiorstwom, które są zagrożone ucieczką emisji. Czyli mówiąc inaczej: przeniesieniem brudnej produkcji do krajów, w których obowiązują niższe standardy środowiskowe. Na rekompensaty można wydać do jednej czwartej pieniędzy z handlu uprawnieniami. – Dyrektywa dopuszcza przeznaczenie 25 proc. pieniędzy z ETS na ten cel, ale już nie na raportowanie tego wydatku jako zgodnego z wymogiem przeznaczenia połowy pieniędzy na cele redukcyjne i środowiskowe. A Polska właśnie tak zrobiła – mówi Kowalczyk.

W szczegółowym raporcie fundacja ClientEarth wykazała, że w 2020 roku Polska przeznaczyła na to 76,69 mln euro (340,88 mln zł). Wydatki na rekompensaty zostały zraportowane jako „other domestic uses”.

## Sztuka cofania

Jednym z najbardziej zadziwiających punktów w raporcie fundacji jest omówienie wydawania pieniędzy z ETS na... uproszczone plany urządzania lasu. To dokumenty, które tworzy się dla lasów będących własnością osób prywatnych lub wspólnot, a które zawierają treść inwentaryzacyjno-prognostyczną. Trudno powiedzieć, w jaki sposób miałyby się to przyczynić np. do redukcji emisji, zwłaszcza że w latach 2015-17 finansowano je punkto- to – przede wszystkim w województwach

małopolskim i śląskim. W sumie to niewielki koszt – 839 tys. zł.

Autorka raportu, badając rozliczenia Polski przedstawione Komisji Europejskiej, znalazła też dowód na to, że za pieniądze ze sprzedaży uprawnień do emisji w 2019 roku sfinansowano „wsparcie wytwórców energii z OZE w ramach systemu zielonych certyfikatów, umorzonych w roku 2018”. – To doskonałe obrazuje sposób myślenia, który powoduje, że marnujemy pieniądze z ETS.

Zamiast pomyśleć, co nowego możemy zrobić, żeby zredukować emisje gazów cieplarnianych i przyspieszyć transformację, cofamy się, żeby znaleźć coś, co już zostało zrobione, a pod co możemy podpiąć pieniądze z ETS – zauważa autorka raportu.

## Można lepiej

– Polska, która dostała z ETS dużo pieniędzy, wydała je nieumiejętnie. To o tyle ważne, że Komisja Europejska pracuje nad reformą ETS, a opublikowany w lipcu 2021 roku projekt zakłada przeznaczenie 100 proc. pieniędzy ze sprzedaży uprawnień do emisji na cele środowiskowe i klimatyczne. Efekty tego, jak pieniądze dotychczas przełożyły się na redukcję emisji, są jednak w Polsce mizerne. Działania związane z wydawaniem tych pieniędzy można nazwać kreatywną księgowością, a nawet jeśli pojawiają się działania, które w realny sposób przyczyniają się do polepszenia sytuacji,

**Zamiast pomyśleć, co nowego możemy zrobić, żeby zredukować emisje gazów cieplarnianych, cofamy się, żeby znaleźć coś, co już zostało zrobione, a pod co możemy podpiąć pieniądze z ETS**

Zielona transformacja po polsku



• **Polska wydała ponad 993 mln zł na sfinansowanie zwolnienia z akcyzy energii elektrycznej w instalacjach OZE. Na pierwszy rzut oka pieniądze posłużyły działaniom proklimatycznym, ale zdaniem prawników z ClientEarth realnie nie przyspieszyły transformacji**

FOT. JAKUB WŁODEK  
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

jak np. wsparcie działań prosumenckich czy inwestowanie w termomodernizacje budynków, to są to działania punktowe, a nie systemowe i przeznaczają się na nie niewielką ilość pieniędzy w skali wszystkich wpływów z ETS – zauważa Frączyk.

Zdaniem ClientEarth rozwiązaniem mogłoby się stać stworzenie Funduszu Transformacji Energetyki, który powinien być funduszem celowym, do którego trafiłoby 70 proc. pieniędzy z ETS. W ten sposób wydawanie milionów złotych na konkretne cele proklimatyczne i środowiskowe byłoby transparentne. – Dyskusja na temat Funduszu toczy się jednak już od dwóch lat, niedawno skończyły się konsultacje społeczne w sprawie projektu ustawy, ale nie widać, żeby prace nad nim miały jakoś przyspieszyć – zauważa Frączyk. ●

• **HEATHER GRABBE** dyrektorka Instytutu Polityki Europejskiej Społeczeństwa Otwartego w Brukseli

Europa patrzy na Polskę

Czas jazdy na gapę się kończy

**ANITA DMITRUCZUK: Czy Polska jest w stanie samodzielnie wywrócić Europejski Zielony Ład?**

**HEATHER GRABBE\***: Bardzo wątplię, bo w ostatnich latach widziemy wzrastającą presję społeczną na to, żeby Unia zaczęła robić więcej w kwestii zmiany klimatu. Fizyczne realia globalnego ocieplenia bez wątpienia uderzą w polityczne tło działań klimatycznych. Już teraz zmiana klimatu dotyka mocno niektóre regiony Europy, a obszary poza Europą – w sposób, który jej dotyczy. Inaczej mówiąc: kryzys klimatyczny jest już odczuwalny.

Kiedy myślimy o niedalekiej perspektywie roku 2025 czy 2030, to już dziś wiadomo, że skutki globalnego ocieplenia będą realnym problemem, z którym będziemy się zmagać. Może chodzić o migracje, powodzie, pożary. Radzenie sobie z tymi wyzwaniami będzie również kształtować rzeczywistość polityczną. Problem polega na tym, że kiedy taki kryzys już nas nawiedza, to znaczy, że jest zbyt późno, by mu zaradzić. Z tego powodu blokowanie europejskiej polityki klimatycznej przez rząd polski czy jakiegokolwiek inny byłoby ogromnym błędem, nie mówiąc już o tym, że to także skrajna nieodpowiedzialność.

**A jednak w Polsce po wybuchu wojny w Ukrainie rząd znów mówi o powrocie do węgla.**

– W krótkim czasie taka odpowiedź na kryzys wywołany wojną jest dość oczywista i w wielu krajach Unii można było zaobserwować desperacką próbę szukania źródeł energii niezależnych od rosyjskich zasobów. Ale nawet jeśli na krótką metę wojna wywoła taki efekt, to nie będzie mogło trwać długo. Wybory w Polsce są w przyszłym roku i przy urnach ludzie będą musieli się konfrontować z istotnymi pytaniami o przyszłość.

**Czy Europa może osiągnąć zakładane przez siebie cele klimatyczne bez Polski na pokładzie?**

– Pytanie brzmi: jaki kompromis będzie musiał być zawarty. Jak wiadomo, Unia Europejska jest gigantyczną maszyną produkcji kompromisów. W ten sposób została wymyślona i tak dobrze działa. Z reguły kompromisy w sytuacjach, kiedy jakieś państwo członkowskie blokuje daną politykę, opierają się na transferze pieniędzy. Już dziś jest całkiem sporo dostępnych pieniędzy, by ułatwić transformację, a Polska przecież w ogromnym stopniu korzysta na unijnym budżecie. Podejrzewam więc, że w grę mogą wchodzić także dodatkowe pieniądze, na przykład na inwestycje strukturalne ułatwiające transformację.

Ale jednocześnie w Europie widać coraz większą niecierpliwość do zachowań tego typu, co – by nie przywoływać znów przykładu Polski – ma też miejsce w przypadku Węgier blokujących sankcje. Z kolei jeśli chodzi o Polskę, do spraw transformacji dochodzą również wszystkie kwestie związane z praworządnością. W Europie czas jazdy na gapę już się kończy i oczekiwanie, że państwa członkowskie będą prowadziły swoją politykę zgodnie z zasadą solidarności, z poszanowaniem zasad państwa prawa i uwzględniając wspólny interes Europy, jest silne.

**Nasi ministrowie apelowali o odblokowanie funduszy dla Polski,**



*Utrzymywanie systemu opartego na paliwach kopalnych jest już niemożliwe, negatywne skutki są tylko kwestią czasu*

**anulowanie kar i zawieszenie systemu ETS. Wszystko z uwagi na konieczność zajęcia się ogromnym napływem uchodźców.**

– Mobilizacja i hojność polskiego społeczeństwa w tej sytuacji są imponujące, to naprawdę niesamowite, jak zadziałały organizacje pozarządowe, samorządy i prywatni ludzie. Właśnie stąd nadeszła największa pomoc uchodźcom.

Zadają sobie jednak pytanie, czy taką samą mobilizację społeczną i jedność będzie można zaobserwować w sprawach związanych z ochroną klimatu, skoro wiadomo, że to Polacy będą tymi, których kryzys dotknie za kilka lat.

Przecież to również zwykli ludzie będą cierpieć w powodziach czy zmagać się z kłopotami związanymi z zaopatrywaniem w energię. To oni odczuwają już dziś skutki zdrowotne przywiązania do węgla. Jeśli decyzją rządu Polska zostanie przy swoim uzależnieniu od paliw kopalnych, to decyzją ta uderzy w Polaków. Utrzymywanie systemu opartego na paliwach kopalnych jest już niemożliwe, skutki są tylko kwestią czasu.

**Klimat może się wydawać problemem dość abstrakcyjnym dla ludzi, od których oczekuje się wyrzeczeń.**

– Najważniejsze dziś jest to, żeby ludzie zrozumieli, że wojna jest jednym z wielu kryzysów, które nastąpią. Jediną rzeczą, która może nas uratować, jest systemowe podejście do przyczyny pożarów, a nie gaszenie po kolei poszczególnych ognisk. Jeśli tego nie zrobimy, to, spoglądając wstecz na 2022 rok, kolejny trudny i kryzysowy, będziemy zachodzić w głowę, dlaczego nie podjęliśmy właściwych działań, kiedy jeszcze miały szansę coś zmienić. Nasze dzieci nam tego nie wybaczą. ●

Sygn. akt I Ns 570/21

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi, Wydział I Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. akt I Ns 570/21 z wniosku Banku Millennium Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie przy udziale Wiktorii Marzeny Bednarek, Joanny Bednarek i Piotra Bednarka o stwierdzenie nabycia spadku po Wiesławie Stefanie Bednarku, synu Krystyny, zmarłym dnia 20 czerwca 2018 roku w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałym w Łodzi, przy ul. Złotej 10/16. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34180041

W Sądzie Rejonowym w Jaworze  
I Wydziale Cywilnym  
w sprawie o sygn. akt I Ns 100/22

**toczy się postępowanie z wniosku Gminy Sosnowiec - Miejski Zakład Zasobów Lokalowych w Sosnowcu o stwierdzenie nabycia spadku po Stefanii Rozalii Grzegorzek z d. Majos, ur. 24.09.1943 r. w Będzinie, c. Stefana i Leokadii z domu Majos, zmarłej dn. 5.12.2017 r. w Jaworze, ostatnio stale zamieszkałej w Jaworze.**

Wzywa się spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie, i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

1 RP

OGŁOSZENIE 34179346



**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA  
BURMISTRZ MIASTA MALBORKA**

**ogłasza w dniu 25 lipca 2022 r. o godz. 10.30  
drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż  
nieruchomości lokalowej, stanowiącej własność  
Miasta Malborka**

**1. Opis nieruchomości**

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość lokalowa położona w budynku przy ul. Grunwaldzkiej 26-27, KW GD1M/00015219/5. Budynek, w którym znajduje się nieruchomość lokalowa został wybudowany w 1910 r. Jest to budynek murowany, wielorodzinny, dwuklatkowy, czterokondygnacyjny, podpiwniczony. Dach mansardowy, wielospadowy o konstrukcji drewnianej, kryty dachówką ceramiczną.

| <i>l.p.</i> | <i>adres</i>         | <i>Pow. lokalu</i> | <i>Nr działki</i> | <i>pow. działki</i> | <i>udział w działce</i> | <i>cena lokalu (VAT zw)</i> |
|-------------|----------------------|--------------------|-------------------|---------------------|-------------------------|-----------------------------|
| 1           | ul. Grunwaldzka 26/3 | 124 m <sup>2</sup> | 70/23             | 0.0441 ha           | 93/1000                 | 249 061 zł                  |

**2. Warunki nabycia nieruchomości**

wadium w kwocie **30 000 zł** (trzydzieści tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **21 lipca 2022 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA Nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku, p. 232.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania - tel. 55 6290400 w. 458, 470, 471, 472. Nieruchomość udostępni zainteresowanym do oglądania Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Malborku Sp. z o.o. we wcześniej uzgodnionym terminie - tel. 55 629 86 00. Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia zamieszczono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka i na stronie [www.bip.malbork.pl](http://www.bip.malbork.pl)

OGŁOSZENIE 34179766

Działając na podstawie § 6 ust. 4 i ust. 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. z dnia 09 listopada 2021 roku, Dz. U. z 2021 r., poz. 2213) Wójt Gminy Kaźmierz zamieszcza wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym ograniczonym na zbycie nieruchomości, zwanej dalej „nieruchomością”, stanowiącej własność Gminy Kaźmierz, zwany dalej „Przetargiem”.

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA  
O PRZETARGU USTNYM OGRANICZONYM NA ZBYCIE NIERUCHOMOŚCI**

Dla Nieruchomości prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Szamotułach, V Wydział Ksiąg Wieczystych, księga wieczysta o oznaczeniu P01A/00021895/2. Zgodnie z danymi ujawnionymi w księdze wieczystej Nieruchomość stanowi działkę o numerze ewidencyjnym 87/4, położoną w Komorowie. Sposób korzystania z Nieruchomości oznaczony jest w księdze wieczystej jako rola, pastwisko, wodociek. Nieruchomość stanowi własność Gminy Kaźmierz.

Zgodnie z danymi ujawnionymi w ewidencji gruntów Nieruchomość stanowi działkę o numerze ewidencyjnym 87/4 i identyfikatorze 302403\_2.0908.87/4, położoną w obrębie ewidencyjnym 302403\_2.0908, Komorowo (jednostka ewidencyjna: Kaźmierz – obszar wiejski, powiat szamotulski, województwo wielkopolskie). Nieruchomość stanowi własność Gminy Kaźmierz i składa się z następujących użytków:

- pastwiska trwałe (PstV) – w części o powierzchni 0.9700 ha,
- grunty pod rowami (W) – w części o powierzchni 0.1400 ha,
- grunty orne (RIVa) – w części o powierzchni 0.4800 ha,
- grunty orne (RIIIB) – w części o powierzchni 1.8000 ha.

Powierzchnia Nieruchomości wynosi 3.39.00 ha (słownie: trzy hektary trzydzieści dziewięć arów).

Nieruchomość przeznaczona jest do zbycia w drodze umowy sprzedaży.  
Cena wywoławcza wynosi 460.000, 00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu **24 czerwca 2022 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Biblioteki Publicznej i Centrum Kultury przy ul. Nowowiejskiej 15 w Kaźmierzu (pałac).**

Wadium wynosi **92.000,00 zł.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Kaźmierzu (adres: ul. Szamotulska 20 64-530 Kaźmierz) oraz opublikowane jest na stronie internetowej Urzędu Gminy w Kaźmierzu pod adresem: [www.kaźmierz.pl](http://www.kaźmierz.pl) i na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Kaźmierzu.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Kaźmierzu (adres: ul. Szamotulska 20 64-530 Kaźmierz) lub pod numerem telefonu: **600552706.**

OGŁOSZENIE 34179825

# Putin oszukany przez FSB?

**Władimir Putin nie miał pojęcia, jak wygląda sytuacja w Ukrainie. Służby specjalne przekazywały mu nieprawdziwe informacje, bo wieści o wzmacniających się sąsiadach psuły prezydentowi Rosji humor.**

**Wiktoria Bieliaszyn**

Rosyjska napaść na Ukrainę od początku była skazana na porażkę. Do takich wniosków doszedł niezależny rosyjski dziennikarz śledczy Roman Anin po serii rozmów z anonimowymi funkcjonariuszami służb specjalnych. Z ich relacji, które Anin przytacza w swoim najnowszym materiale, wynika, że prezydent Rosji nie zdawał sobie sprawy ani z nastrojów ukraińskiego społeczeństwa, ani ze wzmocnienia się w ostatnich latach tamtejszej armii, bo nie akceptuje informacji, które przeczą jego wyobrażeniom.

## Fantazje ukraińskich zbiegów

Funkcjonariusze służb bezpieczeństwa, także tzw. Piątej Służby FSB odpowiedzialnej za wywiad w krajach byłego ZSRR, mieli mówić prezydentowi tylko to, co chciał usłyszeć. W dodatku nierzadko powołując się na informacje, które uzyskiwali od zbiegłych przed laty z Ukrainy urzędników, biznesmenów i siłowników współpracujących z Wikto-rem Janukowyczem, obalonym prezydentem Ukrainy, dziś działającym w służbie Kremla. To im w szczególności miało zależeć na tym, by „specjalna operacja wojenna” się powiodła, bo mieli nadzieję, że wrócą do ojczyzny i zajmą najwyższe stanowiska.

„Karmili FSB swoimi fantazjami, aby uzasadnić swoje istnienie [w Moskwie] i wyda-ny, rzekomo na agentów w Ukrainie, budżet. Jednocześnie sami żyli w realiach 2014 roku i nie chcieli zrozumieć, że w ciągu ośmiu lat w Ukrainie wszystko się zmieniło” – opisuje jeden z informatorów dziennikarza.

Putin, ze względu na typową dla siebie podejrzliwość oraz wieloletnią izolację, która podczas epidemii tylko się pogłębiła, nie miał okazji, by swoją wiedzę – a raczej wyobrażenie o Ukrainie – z kimkolwiek dla siebie wiarygodnym skonfrontować. I podobno wcale tego nie chciał, bo nawet jeśli docierały do niego prawdziwe, ale niepomyślne dla niego wiadomości, żądał wyjaśnienia i „poprawek”.

„Raportować trzeba to, co kierownictwo chce usłyszeć. Inaczej nie awansujesz i narobiś sobie problemów” – podsumowuje w rozmowie z dziennikarzem jeden z oficerów FSB.

## Tylko dobre informacje

– W psychologii nazywa się to „efektem potwierdzenia”. Polega on na tym, że dana osoba wybiera tylko te informacje, które są zgodne z jej punktem widzenia – wyjaśnia Roman Anin, dodając przy tym, że przekłada się to także na dobór kadr. W rosyjskich służbach specjalnych oraz strukturach władzy pracować mają przede wszystkim osoby, które jedynie wykonują powierzone zadania, nawet jeśli są bezsensowne lub prowadzą do katastrofy, byle tylko zadowolić przywódcę i nie sięgnąć na siebie nieprzyjemności.

To dlatego Władimir Putin miał być przekonany o powodzeniu swojego planu szybkiego opanowania Ukrainy. „Był pewny zwycięstwa, bo Gruzję w 2008 roku załatwili w tydzień, Krym w 2014 roku zdobyli bez ostrzałów, w Syrii też stosunkowo łatwo poszło. W 2022 roku wszyscy zapewniali go, że czekają na nas w Ukrainie właściwie z kwia-



• Jednym z powodów napaści na Ukrainę ma być odczuwana do dzisiaj nie tylko przez Putina, ale też innych przedstawicieli elit politycznych złość z powodu „rozpadu imperium” FOT. SHUTTERSTOCK

## Ambasadorowie złożyli listy z deklaracją woli przystąpienia do Sojuszu Szwecja i Finlandia formalnie wystąpiły o przyjęcie do NATO

Wśród rano przedstawicieli Szwecji i Finlandii przekazali sekretarzowi generalnemu NATO listy z deklaracją woli przystąpienia do Sojuszu.

Listy zostały złożone przez ambasadorów Finlandii i Szwecji przy NATO w siedzibie głównej Sojuszu w Brukseli. Formalnie otwierają one procedurę przyjęcia nowych członków do Sojuszu Północnoatlantyckiego, na co jednomyślną zgodę musi wyrazić wszystkie 30 państw członkowskich NATO.

Sekretarz generalny Jens Stoltenberg kilka razy nazwał

tę chwilę „historyczną” i zapowiedział szybką decyzję.

– Sojusznicy rozważą teraz w kolejnych krokach waszą drogę do NATO. Interes bezpieczeństwa wszystkich państw musi zostać wzięty pod uwagę, ale jesteśmy zdeterminowani, by przejść przez wszystkie kwestie i szybko dokonać konkluzji – mówił.

Powiedział, że Finlandia i Szwecja „w ostatnich dniach otrzymały od państw należących do NATO gwarancje bezpieczeństwa”, a samo NATO jest obecne na Morzu Bałtyckim i „będzie dostosowywać się do warunków”.

Podkreślił, że „wszystkie państwa Sojuszu zgadzają się co do znaczenia rozszerzenia NATO i co do tego, że musimy być dziś zjednoczeni”.

Szwecja i Finlandia zachowywały neutralność przez cały okres zimnej wojny. Jeszcze na początku tego roku idea wstąpienia do NATO nie miała w żadnym z tych państw poparcia ani wśród polityków, ani wśród opinii publicznej.

Gwałtowny zwrot Helsinek i Sztokholmu jest wynikiem ataku Rosji na Ukrainę, który wedle deklaracji Władimira Putina miał odsunąć NATO od granic Rosji. Efekt będzie

dokładnie odwrotny – granica lądowa Finlandii z Rosją jest dłuższa niż wszystkich dotychczasowych państw NATO łącznie. Ekspertcy są zgodni, że przyjęcie Finlandii i Szwecji wydatnie wzmocni NATO politycznie i militarnie.

Rosja nazywała decyzję państw skandynawskich błędną i groziła niesprecyzowanymi i militarnymi, Władimir Putin ostatnio jednak stwierdził, że Rosja „nie ma problemu” ze wstąpieniem Szwecji i Finlandii do NATO. ●

**Stanisław Skarżyński**

LONDYN

**Mariupol miał być zdobyty w trzy dni, Kijów – w pięć.**

**Władze myślały, że nie będzie większego oporu, armia ukraińska się podda, a protestujących ludzi będą rozpędzać na ulicach miast i pakować do więźniarek**

FUNKCJONARIUSZ FSB

tami. Więc poszedł” – relacjonował jeden z siłowników.

Wbrew temu, o czym wcześniej informowały media, generał Siergiej Biesieda, szef Piątej Służby FSB, traktowanej jako wywiadowcza, nie został aresztowany za wprowadzenie Putina w błąd. Czterej niezależni od

siebie informatorzy mieli przekazać Aninowi, że „Biesieda jest nietykalny”.

Ze śledztwa Anina, które ukazało się w tym tygodniu na łamach niezależnej redakcji „Ważnyje Istorii”, dowiadujemy się też, jakie cele stawiały sobie rosyjskie władze.

„Mariupol miał być zdobyty w trzy dni, Kijów – w pięć. Władze myślały, że nie będzie większego oporu, armia ukraińska się podda, a protestujących ludzi będą rozpędzać na ulicach miast i pakować do więźniarek” – tłumaczy jeden z funkcjonariuszy FSB.

## Zemsta na Zachodzie

Jednym z powodów napaści na Ukrainę ma być odczuwana do dzisiaj nie tylko przez Putina, ale też innych przedstawicieli elit politycznych złość z powodu „rozpadu imperium”.

„Od 30 lat urzędnicy i przedstawiciele elit politycznych, z których większość jest w wieku Putina, pragną zemścić się na Waszyngtonie, Londynie i całym kolektywnym Zachodzie za tę straszną geopolityczną klęskę” – tłumaczy Anin, powołując się na liczne rozmowy z osobami z otoczenia Kremla. Dziennikarz zwraca przy tym uwagę, że Putin i po-

zostali przedstawiciele rosyjskich władz od lat wierzą, że celem Zachodu, motywowanym zazdrością o bogactwa naturalne, jest zniszczenie i osłabienie Rosji.

Niezależni eksperci zajmujący się badaniem działalności rosyjskich służb bezpieczeństwa zwracają uwagę, że wojna w Ukrainie – po raz pierwszy od lat – doprowadziła do wytworzenia się dystansu między siłownikami a władzą. Ekspert ds. rosyjskich służb specjalnych Andriej Soldatow w wywiadzie dla radia Swoboda zwracał uwagę, że funkcjonariusze krytykują dzisiaj Putina.

– Ludzie uważają, że tak, coś należało zrobić z Ukrainą, są dość ksenofobiczni i paranoiczni, ale nie podoba im się sposób, w jaki to się robi. W służbach specjalnych mówi się, że coś idzie nie tak z Ukrainą, i winią za to Władimira Putina. Nikt nie rozumie, dlaczego trzeba było zaangażować się w tak straszną wojnę dla osiągnięcia tak skromnych celów – tłumaczył.

Wyjaśnił jednak przy okazji, że nie należy się spodziewać z tego powodu przewrotu, lecz jedynie większej pasywności funkcjonariuszy i mniejszej gorliwości w wykonywaniu swojej pracy. ●

# Jeszcze zieleniej i bez Putina

**Bruksela chce pogodzić szybkie odchodzenie od rosyjskich surowców energetycznych z przyspieszeniem Zielonego Ładu.** Zapowiada limit unijnej ceny na gaz w razie nagłego zerwania dostaw z Rosji.

**Tomasz Bielecki, Bruksela**

DEUTSCHE WELLE

Komisja Europejska przedstawiła wczoraj plan RePowerEU, który – po uzgodnieniu konkretów z krajami Unii oraz częściowo z euro-parlamentem – ma być podstawą uniezależniania się Wspólnoty od surowców energetycznych z Rosji „długo przed 2030 rokiem”, a najlepiej do 2027.

– Dzięki przedstawionym propozycjom zwiększymy bezpieczeństwo Europy – powiedział Frans Timmermans, wiceszef Komisji Europejskiej.

Bruksela określa RePowerEU jako „turbodoładowanie” zeszłorocznego planu Fit for 55 z jego celem redukcji emisji dwutlenku węgla o 55 proc. w 2030 r. i unijnej neutralności klimatycznej w 2050 r.

– Możemy zastąpić rosyjskie paliwa kopalne, działając na trzech poziomach, czyli po stronie popytu poprzez oszczędzanie energii, a po stronie podaży – poprzez dywersyfikowanie naszego importu oraz przyspieszając przejście na czystą energię – powiedziała Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej.

Jednak potrzeba szybkiego odchodzenia Unii od importu surowców z Rosji sprawia, że na samym początku może być „brudniej”, by później szybciej przeskoczyć na zieloną energię.

Niektóre istniejące moce energetyczne oparte na węglu mogą być wykorzystywane dłużej, niż pierwotnie zakładano – zakłada RePowerEU. Ale jednocześnie wyznaczony na 2030 r. cel produkcji źródeł odnawialnych w miksie energetycznym ma być podniesiony z 40 do 45 proc., a wskaźnik efektywności energetycznej – z 9 do 13 proc.

łącznie dla całej Unii, co będzie robione na nieco różniące się wskaźniki dla poszczególnych krajów UE. Po wstępnych ocenach polski rząd nie jest przeciwny założeniom RePowerEU.

## UE stawia na słoneczne przyspieszenie

Przyspieszenie w Zielonym Ładzie ma się opierać m.in. na podwojeniu produkcji z fotowoltaiki w całej Unii do 2025 r. za sprawą stopniowo wprowadzanego obowiązku montowania paneli na nowych budynkach publicznych i komercyjnych (od 2025 r.), a ostatecznie na nowych budynkach mieszkalnych (od 2029 r.).

– Proponujemy też przyspieszenie procedur wydawania pozwoleń na budowę odnawialnych źródeł energii i związanej z nimi infrastruktury, np. sieci energetycznych – powiedziała von der Leyen.

Komisja Europejska chce też przyspieszenia w sprawie paliwa wodorowego. I dla wzmocnienia efektywności energetycznej (i ograniczenia importu ropy i gazu) proponuje VAT-owskie zachęty dla montowania energooszczędnych instalacji grzewczych.

Dodatkowe inwestycje, których wymaga RePowerEU, oszacowano na 210 mld euro do 2027 r., na co mają się złożyć m.in. unijne środki przekierowywane na ten cel w ramach budżetowych kopert krajowych – i za zgodą poszczególnych rządów Unii – w polityce spójności, rolniej, a także w ramach Funduszu Odbudowy.

To nie wystarczy, ale największe „nowe pieniądze” zaproponowane wczoraj w RePowerEU to „tylko” około 20 mld euro dotacji pochodzące ze sprzedaży – obecnie zamrożonej w celu utrzymania do-



▲ Przyspieszenie w Zielonym Ładzie ma się opierać m.in. na podwojeniu produkcji z fotowoltaiki w całej Unii do 2025 r.

FOT. SHUTTERSTOCK

*Przywódcy 27 krajów Unii już zgodzili się na tworzenie przez chętne państwa wspólnych „platform zakupowych” dla gazu*

brej ceny CO2 – rezerwy uprawnień na jego emisje (ETS).

– Straci klimat. A jeśli dochody z tych uprawnień pójdą na infrastrukturę gazową w RePowerEU, to klimat straci podwójnie – protestuje zielony europoseł Bas Eickhout z Holandii.

## Co z oporem Węgrów

– Zamierzamy zmobilizować także do 2 mld euro na infrastrukturę naftową w związku z rezygnacją z do-

staw rosyjskiej ropy – powiedziała wczoraj von der Leyen.

To pula, w której Bruksela będzie szukać pieniędzy na „kupienie” zgody Węgier na objęcie sankcyjnym embargiem ropy z Rosji.

Budapeszt twierdzi, że konieczne inwestycje w ropociąg z Chorwacji na Węgry i przestawienie rafinerii na ropę nierosyjską to koszt 500–700 mln euro. Unia nie jest gotowa na aż taką „cenę”, ale rokowania o sankcjach z rządem Orbána dotyczą nie wielkiej polityki międzynarodowej, lecz właśnie pieniędzy.

– Teraz piłka jest po stronie Komisji Europejskiej. Jeśli propozycja będzie dość hojna, Węgry nie będą mogły zrobić kolejnego kroku – tłumaczył w tym tygodniu węgierski minister Péter Szijjártó na posiedzeniu za zamkniętymi drzwiami szefów dyplomacji 27 krajów UE.

Bruksela nadal chce embarga, choć Amerykanie ponownie w tym tygodniu próbują przekonywać kraje Unii, by na razie grożące wywindowaniem światowych cen ropy embargo UE zastąpić sankcyjnym cłem lub puląpem cenowym. To odebrałoby Rosji dużą część do-

chodów bez ograniczania podaży tego surowca.

## Gaz zamawiany przez UE jak szczepionki?

Przywódcy 27 krajów Unii już zgodzili się na tworzenie przez chętne państwa wspólnych „platform zakupowych” dla gazu. Ale teraz Komisja Europejska proponuje – na zasadzie dobrowolności – jeszcze większą koordynację poprzez wspólne zakupy i negocjacje cenowe prowadzone przez Brukselę (na wzór wspólnych umów na szczepionki). Oznaczałoby to możliwość wynegocjowania niższych cen, ale pomogłoby też uniknąć nowego uzależnienia się od LNG – a tym samym zagrożenia dla transformacji klimatycznej – poprzez bardzo długie, wieloletnie kontrakty poszczególnych krajów UE. M.in. Niemcy nie mają apetytu na udział we wspólnych zamówieniach i wolą działać samodzielnie.

Komisja Europejska już w lutym ogłosiła wspólnie z Amerykanami, że USA są gotowe zwiększyć dostawy LNG o 15 mld m sześć. w 2022 r. (to 10 proc. rosyjskiego gazu sprzedawanego rocznie do UE) i o 50 mld m sześć. do 2030 r. W celu znalezienia innych źródeł zaopatrzenia Bruksela kontaktuje się z Norwegią, Katarą i Algierią. Gdyby jednak nagle doszło do zerwania przez Rosję dostaw gazu do Unii, to Komisja Europejska jest gotowa poprzeć odgórny, kryzysowy limit hurtowej ceny gazu w UE.

– Bardziej ekologiczna Europa będzie również bardziej zależna od importu produktów i surowców, które służą jako wkład w rozwój czystej energii i technologii – komentuje Susi Dennison z European Council on Foreign Relations. – Np. metale ziem rzadkich, których największym producentem są Chiny, są niezbędne do produkcji akumulatorów. By poradzić sobie ze wszystkimi problemami, potrzebna jest solidna strategia polityki zagranicznej UE, która pozwoli zbudować polityczną determinację do zarządzania geopolitycznym wymiarem Zielonego Ładu. ●

**ZAMÓW NA CZERWIEC DO 24 MAJA**

**KUP PRENUMERATĘ  
TECZKOWĄ  
I ODBIERZ PREZENT\***

\* książka do odbioru w punkcie sprzedaży od 16 czerwca

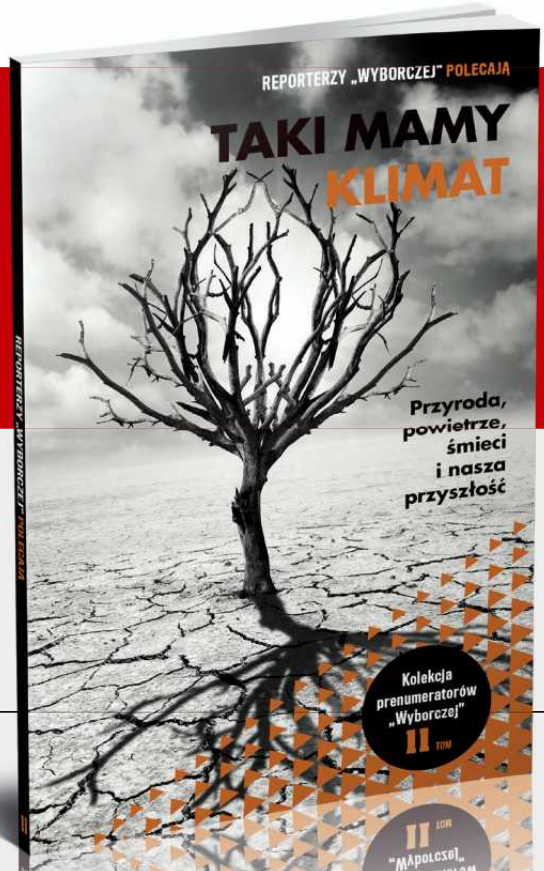
**CODZIENNIE**



**„TAKI MAMY KLIMAT”  
JEDENASTY TOM SERII REPORTERZY  
„WYBORCZEJ” POLECAJĄ**

CENA  
129,90 ZŁ

**GWARANCJA  
NAJNIŻSZEJ  
CENY**



Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (pn.-pt. 8-19, sob. 9-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy.

# Kariera męża prokurator

**Mąż prokurator, która sprawdzała wątek afery podsłuchowej dotyczący kupowania nieruchomości na słupy w BZ WBK, robił karierę w KGHM w czasach, gdy miedziowym gigantem kierował człowiek dzisiejszego premiera.**

**Grzegorz Rzeczkowski**

Chodzi o Przemysława Hopfera, męża prokurator Anny Hopfer, która prowadziła śledztwo w sprawie afery podsłuchowej i oskarżała jej głównych sprawców.

Przemysław Hopfer od lutego 2017 do kwietnia 2018 r. (wszystkie daty podajemy za wpisami w Krajowym Rejestrze Sądowym) był prezesem spółki zależnej koncernu KGHM – KGHM Metraco. Dodatkowo między czerwcem 2017 a czerwcem 2018 r. był członkiem rad nadzorczych innych spółek córek miedziowego giganta, czyli Centrozłomu Wrocław i Mercus Logistyka. I to mimo braku doświadczenia w branży metalowej.

W tym czasie prezesem KGHM był Radosław Domagalski-Łabędzki (grudzień 2016 – kwiecień 2018), człowiek Mateusza Morawieckiego i znajomy Hopfera ze wspólnej pracy w spółkach należących do miliardera Michała Sołowowa. W karierze Domagalskiego-Łabędzkiego ważne jest też to, że jego ojciec był członkiem Solidarności Walczącej, czyli organizacji założonej przez Kornela Morawieckiego, ojca obecnego premiera.

Ale Domagalski-Łabędzki przede wszystkim był współpracownikiem Mateusza Morawieckiego. Na prezesowskie stanowisko przyszedł wprost z Ministerstwa Rozwoju, gdzie od wygranych przez PiS wyborów w 2015 r. był zastępcą obecnego premiera, wtedy szefa resortu i wicepremiera.

## „Wyborcza” ujawnia grupę trzymającą kamienice

Do tej sprawy wracamy w związku z naszym poniedziałkowym artykułem „Śledztwo »Wyborczej«: Działka Morawieckich i grupa trzymająca kamienice BZ WBK”.

Opisaliśmy w nim, jak jeden z najbogatszych Polaków Paweł Marchewka, który w 2021 r. wyłożył prawie 15 mln zł na odkupienie działki od żony premiera na wrocławskim Oporowie, wraz z grupą przyjaciół i wspólników, w tym znajomą Iwonę Morawieckiej ze studiów, od lat przejmują nieruchomości po BZ WBK. Zaczęli



• Działka na wrocławskim Oporowie do 2021 roku należała do żony premiera Mateusza Morawieckiego FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

w czasach, gdy prezesem banku był Mateusz Morawiecki.

Odkryliśmy, że pełnomocnikiem wielu spółek uczestniczących w tych transakcjach jest prawnik Jerzy Paskart. To on jest też współwłaścicielem firmy, która po zaledwie kilku miesiącach istnienia kupiła działkę Morawieckiej za pieniądze pożyczone przez Marchewkę. Cena była wyjątkowo atrakcyjna – zaledwie 99 zł za m kw., podczas gdy ceny transakcyjne w okolicy to średnio 511 zł. Pożyczka ma być zwrócona już w 2022 r., a Marchewka w żaden sposób nie zabezpieczył się na byłej działce Morawieckiej.

Co więcej, odkryliśmy, że stroną umów z bankiem ws. kamienic zawsze na początku są bracia Andrzej Kowalczykowski (lekarz ginekolog związany z prywatnym gabinetem prowadzonym przez Stefana Skrockiego, teścia Pawła Marchewki) i prawnik Waldemar Kowalczykowski, którzy potem przekazują udziały Marchewce. A żona Andrzeja Edyta Kowalczykowska to znajoma Iwonę Morawieckiej ze studiów.

Żadne z nich nie odpowiedziało nam na szczegółowe pytania dotyczące opisanego przez nas schematu zakupu nieruchomości BZ WBK. W kamienicach, które opisaliśmy, cały czas działały oddziały banku, a dziś działają filie Santander (w 2018 r. wchłoniął BZ WBK).

## Kelner mówi o Morawieckim i słupach

Przy okazji poniedziałkowego tekstu przypomnieliśmy, że w 2013 r. w warszawskiej restauracji Sowa i Przyjaciele” nagrana została rozmowa Morawieckiego m.in. z przyjacielem i ówczesnym prezesem PKO BP Andrzejem Jagiellą. Ta taśma jest znana.

Ale kelner Łukasz N., główny nagrywający polityków i biznesmenów w Sowie i Przyjaciółach”, a zarazem ważny współpracownik biznesmena Marka Falenty w tym procederze, na początku 2015 r. był przesłuchiwany przez prokurator Annę Hopfer. I powiedział o innej taśmie.

„Czy zarejestrował pan rozmowę jednego z prezesów banku dotyczącą zawierania pożyczek i kredytów na podstawione osoby, tzw. słupy?” – zapytała Hopfer.

Kelner odpowiadał: „Tak, tak mi się wydaje, bo jakość tego nagrania była słaba, ja je odsłuchiwałem, to było nagranie Morawieckiego z jakimś mężczyzną. Ja nie znam tego mężczyzny, w tej rozmowie brało udział tylko tych dwóch mężczyzn. Morawiecki jest z banku BZW BK. Z tego, co pamiętam, to rozmawiali o jakichś budynkach, tamten drugi człowiek, którego nie znam, powiedział, że jakaś osoba się obawia i chce się wycofać z tego interesu. Rozmawiali o zakupie budynków pod inwestycję i mieli tam wynajmować pod jakieś biznesy, ale dokładnie nie pamiętam. Rozmawiali, że dokumenty mają być sporządzone na jakąś osobę. Rozmawiali, że będą mieli te lokale zakupione na inne osoby, że na inne osoby będą wystawione dokumenty. Nie pamiętam, czy w tej rozmowie była mowa o pożyczkach i kredytach na słupy. Oni rozmawiali o tym, że będą kupować nieruchomości na podstawione osoby. Ten mężczyzna, który się spotkał z Morawieckim, powiedział, że prawdopodobnie jakaś kobieta się obawia i chce się wycofać. Nie pamiętam, czy on precyzował, czego się boi ta kobieta. Marek Falenta dostał ode mnie to nagranie. Ja o tym nagraniu mówiłem pani [tu imię i nazwisko] z CBS”.

## Hopfer wraca pod skrzydła człowieka Morawieckiego

Zapis zeznań kelnera jako pierwszy szczegółowo opisał Onet. Jego dziennikarze, którzy czytali akta sprawy podsłuchowej, zwrócili uwagę na to, że nie znaleźli w nich żadnych

śladów działań prokuratury, policji czy służb specjalnych w celu zweryfikowania zarzutów Łukasza N. wobec Morawieckiego. A obecny premier – choć był przesłuchiwany w śledztwie jako poszkodowany – w ogóle nie został o nie zapytany. Co ważne, przesłuchiwany był nie przez prokurator Hopfer, ale przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Sama Hopfer potem awansowała. Jeszcze w czasach, gdy prokuraturą kierował Andrzej Seremet, w październiku 2015 r. została oddelegowana z Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga do prokuratury apelacyjnej. Od 1 stycznia 2016 r. delegację przedłużono jej na czas nieokreślony.

Gdy w marcu 2016 r., po likwidacji niezależnej Prokuratury Generalnej, władzę nad prokuraturą przejął Zbigniew Ziobro i jego ludzie, Hopfer pozostała w prokuraturze apelacyjnej przemianowanej wtedy na prokuraturę regionalną. Pracowała tam do 5 lipca 2018 r., gdy z delegacji odwołał ją ówczesny prokurator krajowy Bogdan Świńczkowski. Hopfer wróciła do praskiej prokuratury okręgowej. Stało się to więc kilka tygodni po tym, gdy stanowiska w koncernie KGHM i jego spółkach zależnych stracił jej mąż. Było to związane z odwołaniem Radosława Domagalskiego-Łabędzkiego, co było elementem rywalizacji pisowskich frakcji o lukratywne posady w KGHM.

Przemysław Hopfer pozostał w kręgu dawnego szefa z miedziowego giganta. Domagalski-Łabędzki w 2020 r. został prezesem giełdowej spółki Rafako, a dwa lata później w fotelu szefa jej spółki zależnej – Rafako Engineering – zasiadł Hopfer.

## Hopferowie: Nie ma żadnego drugiego dna

Karierę Hopferów opisałem w 2018 r. w „Polityce”. Przeanalizowałem wówczas oświadczenie majątkowe Anny Hopfer. Wynikało z niego, że oszczędności małżonków w 2017 r. – a więc w czasie, gdy Przemysław Hopfer pracował w KGHM, a Anna Hopfer w prokuraturze regionalnej – wzrosły w porównaniu z rokiem 2015 r. o 360 tys. zł. Kupili też kolejne, trzecie mieszkanie, o powierzchni 60 m kw.

Skontaktowałem się wówczas z Hopferami. Anna Hopfer zapewniła, że mąż zawdzięcza karierę tylko sobie, a nie jej, bo jest doświadczonym menedżerem i specjalistą w swej dziedzinie. To, że mogło być inaczej, nazwała insynuacjami. Zapewniała, że

Z żalem zawiadamiamy,  
że w dniu 14 maja 2022  
zmarł w wieku 86 lat



**prof. zw. dr hab. dr h.c.**  
**Czesław Głombik**

ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się  
24 maja 2022 o godz. 12.00  
na Katowickim Cmentarzu Komunalnym  
przy ul. Murkowskiej 9.

Pogrzeźni w smutku

żona Urszula z córką i wnuczkami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34173367

wszystkie wątki, które pojawiły się w śledztwie podsłuchowym, zostały zweryfikowane.

W lipcu 2021 r. Anna Hopfer – wraz z grupą śledczych ze stowarzyszenia Lex Super Omnia – podpisała się pod apelem wzywającym m.in. do przestrzegania postanowień Trybunału Sprawiedliwości UE, w tym do natychmiastowego zaprzestania działania Izby Dyscyplinarnej SN. O braku „drugiego dna” zapewniał mnie również Przemysław Hopfer, który podkreślał, że jest menedżerem, a nie politykiem. I że do KGHM przyszedł na prośbę Domagalskiego-Łabędzkiego, który potrzebował doświadczonych ludzi.

Sam Morawiecki w 2018 r. tak komentował w Polsat News upublicznione przez Onet zeznania Łukasza N.: – To, co tam powiedział jakiś kelner, to jest oczywiście jego prawo zeznać. Ja sobie nie przypominam tego typu spraw.

#### CIR broni Morawieckich

Ani Iwona Morawiecka, ani premier nie odpowiedzieli na nasze pytania ws. poniedziałkowego artykułu. Już po jego opublikowaniu Centrum Informacyjne Rządu oświadczyło, że „Wyborcza” tworzy nieistniejącą i alternatywną rzeczywistość, nie interesuje jej prawda, a „Pan Premier nie ma żadnych re-



*Do tej sprawy wracamy w związku z naszym poniedziałkowym artykułem „Śledztwo»Wyborczej«: Działka Morawieckich i grupa trzymająca kamienice BZ WBK”*

lacji” z opisywanymi biznesmenami i w ogóle nie wiedział, kto kupował budynki banku.

W oświadczeniu CIR nie ma jednak zaprzeczenia, że Iwona Morawiecka zna od dawna Edytę Kowalczykowską.

Co więcej, przed publikacją poniedziałkowego artykułu kancelaria premiera odmówiła nam przekazania premierowi pytań, które wysłaliśmy. „Kancelaria Prezesa Rady Ministrów zajmuje się obsługą Prezesa Rady Ministrów i członków Rady Ministrów. Nie posiadamy informacji, o które Pan prosi, ponieważ dotyczą one okresu sprzed objęcia przez Mateusza Morawieckiego funkcji Prezesa Rady Ministrów” – taką dostaliśmy odpowiedź.

PS Po opublikowaniu artykułu przez „Politykę” Hopferowie pozwalają mnie i tygodnikowi na naruszenie dóbr osobistych. Proces się zakończył, ale wyrok nie został jeszcze ogłoszony. ●

# Trudniej do szkoły średniej

**Półtora rocznika walczy w tym roku o miejsce w szkołach średnich. Dyrektorzy już to przerabiali, więc ostrzegają: będzie ścisk, tłok, a może nauka na zmiany.**

#### Karolina Słowik

W poniedziałek, tydzień przed egzaminami ósmoklasisty, rozpoczęła się rekrutacja do szkół średnich. W tym roku dostać się do tej wybranej może być trochę trudniej. Szczególnie w dużych miastach.

– Syn nie jest orłem, nie jest olimpijczykiem. Martwimy się, że nie dostanie się do szkoły – mówi mama Filipa, ósmoklasisty z Warszawy. – Zadania mamy przerobione, na korepetycje zapisany jest ze wszystkich przedmiotów egzaminacyjnych. Myśleliśmy już, żeby odpuścić, powtarzać klasę i spróbować za rok, jak sytuacja się uspokoi, ale za rok do szkół średnich przecież też idzie półtora rocznika – dodaje.

Szkolę podstawową kończy w tym roku szczególny rocznik, a właściwie półtora rocznika: w 2014 roku do klas pierwszych poszły siedmiolatkowie i połowa rocznika sześciolatków, urodzonych w miesiącach od stycznia do czerwca. Tylko połowa, by uniknąć kumulacji dwóch roczników. Jak podawała Małgorzata Zubik w „Gazecie Stołecznej”, w samej Warszawie ta grupa liczy 30 tys. osób. Jednocześnie szkoły średnie ma opuścić 19,4 tys. maturzystów. W przyszłym roku sytuacja będzie podobna: podstawówkę będzie kończyć kolejna grupa uczniów, którzy do szkoły poszli w wieku siedmiu i sześciu lat (urodzonych w miesiącach od lipca do grudnia). Zamieszanie to efekt reformy sześciolatkowej wprowadzonej przez rząd PO-PSL w 2014 roku, a właściwie jej nagłego skasowania w 2016 roku, po dojściu do władzy polityków PiS.

– Wszyscy wiemy, że sytuacja jest trudna. Będzie większy tłok. Od dawna mieszały przy tym politycy, i to nie przez rok, ale przez kilka lat. Konsekwencje odczuwamy do dziś – komentuje Marek Pleśniar, dyrektor biura Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty, która skupia ok. 6 tys. dyrektorów szkół i przedszkoli.

Zbigniew Kościk, dyrektor III LO w Zielonej Górze, zaznacza, że w jego liceum pierwsze klasy już liczą po 33-35 uczniów. – Dodatkowo zgłosiłem do miasta zapotrzebowanie na zwiększenie oddziałów z pięciu do sześciu. Myślę, że unikniemy tym samym zmianowości – mówi.

Kościk dodaje, że w sprawie kumulacji roczników jego zespół jest już zaprawiony w boju: trzy lata temu do szkół średnich wkroczył podwójny rocznik absolwentów trzeciej klasy gimnazjum i klasy ósmej. To również efekt PiS-owskiej reformy likwidującej gimnazja. – Z tamtą sytuacją daliśmy radę, to i teraz damy – deklaruje dyrektor. Ale przyznaje, że największy problem będzie miał z uzupełnieniem kadry. – Od 15 lat po raz pierwszy musiałem zadeklarować w gminie, że brakuje mi matematyka, fizyka, chemika, polonisty – mówi.

– Na mnie to nie robi już żadnego wrażenia. Był już podwójny rocznik. Tegorocznych ósmoklasistów mamy blisko setkę – podsumowuje Adam Perzyński, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 27 w Gdańsku.

By poradzić sobie w trudniejszych warunkach, ósmoklasiści opracowują swoje strategie na rekrutację. Mateusz Fiedorczuk, ósmoklasista z Wólki pod Białymstokiem, decyduje się na zdawanie nie do jednej szkoły, jak pierwotnie zamierzał, ale do trzech. – Jest stresik, więcej osób zdaje, są mniejsze szanse. Wybiore więc jeszcze szkołę rolniczą i Technikum Budowlano-Geodezyjne w Białymstoku. Będą tam zdawać ludzie nie tylko z miasta, ale też z okolicznych gmin, jak moja – mówi. ●

#### Szczegóły rekrutacji

• Ósmoklasiści mogą wybrać trzy szkoły, do których chcą się dostać. Muszą ułożyć je w kolejności od najbardziej do najmniej preferowanej. Wniosek należy wydrukować i złożyć w szkole pierwszego wyboru. Mają na to czas do 24 czerwca, do godziny 15. Mogą zmienić swój wybór od 24 czerwca do 13 lipca. Ci, którzy chcą się dostać do oddziałów międzynarodowych, dwujęzycznych, sportowych, mistrzostwa sportowego lub przygotowania wojskowego, będą mogli złożyć wniosek do 31 maja.

• Podczas rekrutacji można zdobyć maksymalnie 200 punktów. 100 za bezbłędnie napisany test z języka polskiego, matematyki i języka obcego nowożytnego. 72 za oceny na świadectwie (celująca – 18, bardzo dobra – 17, dobra – 14, dostateczna – 8, dopuszczająca – 2).  
• Są też dodatkowe punkty. Za świadectwo z czerwonym pa-

skiem – 7, udział w wolontariacie to 3 punkty, a za inne dodatkowe aktywności (udział w konkursach, olimpiadach, wydarzeniach sportowych) można otrzymać od 2 do 10. W sumie nie więcej niż 18.

• Egzamin ósmoklasisty odbędzie się 24-26 maja. Przystąpi do niego ponad 500 tys. polskich uczniów i ok. 7 tys. obywateli Ukrainy. We wtorek uczniowie będą zdawać język polski, w środę – matematykę, a w czwartek – język obcy nowożytny. Największą grupą ósmoklasistów (97,5 proc.) zadeklarowała przystąpienie do egzaminu z języka angielskiego.

• Wyniki poznamy 1 lipca. Listy uczniów zakwalifikowanych do przyjęcia do szkół będą znane 20 lipca. Od 21 do 27 lipca kandydaci będą mieli czas na to, aby potwierdzić chęć podjęcia nauki w szkole, do której zostali zakwalifikowani.

#### Syndyk masy upadłości OIL-TOM Sp. z o.o. w upadłości, z/s w Nowym Chechle, sygn. akt XII GUp 369/18, OGŁASZA PRZETARG NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH W POSTACI DZIAŁEK GRUNTU

nr 777/4, 778, 779/1 i 779/2 o łącznej powierzchni 1,0552 ha, położonych w Siewierzu, dla których Sąd Rejonowy w Zawierciu prowadzi księgę wieczystą o numerze CZ1Z/00049755/4

– cena wywoławcza wynosi 1.178.400,00 zł (jeden milion sto siedemdziesiąt osiem tysięcy czterysta złotych 00/100) netto;

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli:

- Przysła ofertę zakupu listem poleconym na adres: Syndyk Masy Upadłości Sławomir Cichoń, ul. Okólna 10; 42-400 Zawiercie, z dopiskiem „oferta Siewierz” w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 czerwca 2022 r. (decyduje data stempla pocztowego) i wpłaca wadium w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia (decyduje data zaksięgowania środków na wskazanym rachunku upadłego) w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek upadłego nr 51 8450 0005 0070 0784 7631 0001.
- Złożą oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem faktycznym oraz prawnym nieruchomości będącej przedmiotem przetargu;
- Złożą oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem przetargu;

Rozpoznanie ofert i wybór nabywcy nastąpi w dniu 10 czerwca 2022 r. Oferent zobowiązany jest zawrzeć umowę sprzedaży i zapłacić całą cenę nabycia najpóźniej do dnia 1 sierpnia 2022 r. Sprzedający zastrzega sobie prawo zmiany terminu otwarcia ofert, a także prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Telefon kontaktowy 502 138 317.

OGŁOSZENIE 34179277

#### OGŁOSZENIE

##### W SĄDZIE REJONOWYM W KOŃSKICH

toczy się postępowanie w sprawie I Ns 183/22 z wniosku Ireneusza Wilka o **stwierdzenia nabycia prawa własności nieruchomości innych niż zasiedzenie przez Jana Wilka i Zofię Wilk**, nieruchomości niezabudowanej, położonej w Cieklińsku, gm. Ruda Maleniecka, o pow.0,58 ha, oznaczonej nr 426, 587, 588, 743, 744, 745, 810.

Sąd wzywa spadkobierców Stanisława Wilka oraz wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia stawili się w Sądzie i wykazali swoje prawa, w przeciwnym wypadku wniosek może zostać uwzględniony.

#### OGŁOSZENIE



Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi, XVIII Wydział Cywilny zawiadamia o postępowaniu w sprawie o sygnaturze akt XVIII Ns 442/20 z wniosku Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta Łodzi przy udziale Gminy Miasto Łódź, Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Centralnego Szpitala Klinicznego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, Elżbiety Stańczak, Grażyny Mikołajczyk, Moniki Mikołajczyk -Sowy, Joanny Gwardy-Żurańskiej, Artura Lisowskiego, Teresy Alaby, Dariusza Magdżiarza o zasiedzenie nieruchomości położonej w Łodzi przy ulicy Bardowskiego 1, oznaczonej jako działka 187/8 o powierzchni 157 m2 położonej w obrębie P-07, której posiadaczem jest Skarb Państwa - Prezydent Miasta Łodzi, dla której w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00015089/9. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tego sądu i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięte ich prawa w postanowieniu stwierdzającym zasiedzenie przedmiotowej nieruchomości.

OGŁOSZENIE 34179594



#### WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZ MIASTA MALBORKA

**ogłasza w dniu 25 lipca 2022 r. o godz. 10.00 trzeci ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Malborka**

##### 1. Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w obrębie 7 miasta Malborka przy ul. Dalekiej, mająca urzędzoną księgę wieczystą KW GD1M/00020202/1:

| <i>I.p.</i> | <i>adres</i> | <i>Nr działki</i> | <i>Pow.</i> | <i>cena wywoławcza brutto (w tym VAT 23%)</i> |
|-------------|--------------|-------------------|-------------|-----------------------------------------------|
| 1           | ul. Daleka   | 362               | 2.0545 ha   | 1 192 000 zł                                  |

##### 2. Warunki nabycia nieruchomości:

- wadium w kwocie - **100 000 zł** (sto tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **21 lipca 2022 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.
- z uwagi na objęcie nieruchomości granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Sp. z o.o. przysługującej na podstawie Ustawy z dnia 20 października 1994 r. o specjalnych strefach ekonomicznych prawo pierwokupu, wobec czego Burmistrz Miasta Malborka zawrze z wyłonionym Nabywcą warunkową umowę sprzedaży, a następnie wystąpi do Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Sp. z o.o. z wnioskiem o zrzeczenie się prawa pierwokupu

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka PL. Słowiański 5 w Malborku sala nr 232. Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400 w. 458, 470, 471, 472 i w zakresie zabudowy w. 431, 432, 430). Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia zamieszczono na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka i stronie www.bip.malbork.pl

OGŁOSZENIE 34179779



### Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?  
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?  
Pisz: [listy@wyborcza.pl](mailto:listy@wyborcza.pl)

## Niekonkretne, więc bezpieczne

# Czy „wsparcie” jeszcze cokolwiek znaczy?

Tomasz Bodył



**M**oda na słowo „wsparcie” wzięła się z angielskiego support. A właściwie korporacyjnego. Ma dwie kluczowe zalety: brzmi pozytywnie i tak do końca nie wiadomo, o co chodzi.

Każdy, kto pracował w „korpo”, wie, że jest to pułapka, której trudno uniknąć. Jeśli twój przełożony wzywa cię na rozmowę i przedstawia ci osobę, która będzie cię wspierać, to znaczy, że sobie nie radzisz. Właśnie dostałeś żółtą kartkę. To po pierwsze. Po drugie: nie bardzo wiadomo, co wspierający ma robić, bo inaczej dostałaby jasną listę rzeczy do wykonania. Ale wiadomo, że do wszystkiego będzie się wtrącał i do jego wiadomości będą również kierowane wszystkie mejle. W razie sukcesu przypisze sobie całą zasługę, w razie porażki momentalnie się od niej odetnie. No bo przecież jedynie „wspierał”.

To właśnie charakterystyczna rzecz dla wsparcia – brak konkretów. Dlatego zapewne stało się ulubionym słowem reklam. Jakiś środek „wspiera pracę wątroby” czy innego organu syczy się bezustannie z różnych mediów. Jednak chwila rozmowy z aptekarzem pewnie by wystarczyła, żeby się dowiedzieć, że suplement ten nie zawiera w sobie żadnej substancji czynnej, za to wiele wypełniaczy. Nic, co realnie wpływałoby na pracę wątroby czy jakiejś innej trzustki. Myślę, że również producent specyfiku miałby problem z wyjaśnieniem, na czym polega jego działanie. Stąd właśnie to niedokreślone „wsparcie”.

Tym właśnie różni się od najwyraźniej niemodnej obecnie „pomocy”. Pomoc jest wymierna: dałem, załatwiłem, przyjąłem, zawiozłem/przywiozłem itd. „Wspieram” oznacza, że tak naprawdę nic nie zrobiłem, ale głupio się do tego przyznać, nie wypada i wówczas właśnie pojawia się to magiczne słowo. Choć np. jedyne, co zrobiłem, to dodanie flagi Ukrainy do zdjęcia profilowego w mediach społecznościowych. Wspieram? Wspieram i cały Facebook to widzi, a że Putino wi to w żaden sposób nie zaszkodzi, a Ukraińcom nie pomoże – a kogo to obchodzi i kto będzie śmiać wnikać?

A tak naprawdę znaczy to jedynie, że mam w nosie i jest mi to zupełnie obojętne, co tam się dzieje.

Sprawa jest jednak o wiele poważniejsza, gdyż od jakiegoś czasu w Polsce obowiązuje ustawa „o szczególnych rozwiązaniach w zakresie przeciwdziałania wspieraniu agresji na Ukrainę oraz służących ochronie bezpieczeństwa narodowego”. Przeczytałem ją (możliwe, że jako jeden z nielicznych), ale nie dowiedziałem się z tej lektury, na czym dokładnie to „wspieranie” ma polegać. Nie ma tam żadnej definicji tego pojęcia. Z tego, co wiem, to nigdzie nie zostało to wytłumaczone.

W dniu, w którym przeczytacie ten tekst, usłyszycie zapewne słowo „wsparcie” wiele razy, odmienione we wszystkich przypadkach. W mediach czy rozmowach. Choć raz zastanówcie się, co to dokładnie znaczy. Może się okazać, że zazwyczaj oznacza dokładnie... nic. Co absolutnie nie zmienia faktu, że byłbym zdumiony, gdyby słowo to nie zostało ogłoszone „słowem roku” w tegorocznym plebiscycie. ●

• [czytaj także na Wyborcza.pl/wyborczaToWy](https://wyborcza.pl/wyborczaToWy)

## Kalkulacje Watykanu

# Wypowiedź Franciszka nie jest efektem jego „zagubienia”

Słowa Franciszka są celową, pragmatyczną kontynuacją politycznej linii Watykanu.

Staszek Smuga-Otto

KANADA, BRYTYJSKA KOLUMBIA

**B**ardzo mi żal papieża Franciszka” – napisał Jonasz w ostatniej „Wolnej Sobocie”. A mi bardzo żal... Jonasza.

Bo zarówno Jonasz, jak i wielu innych przeżywających i próbujących zrozumieć to papieskie „szczekanie NATO u wrót Rosji” jakoś nie jest w stanie lub nie chce przyjąć, że Franciszek jest jednym ze światowych politycznych liderów i jego publiczne wypowiedzi też są – z zamierzenia – polityczne!

Piszę do Was z drugiego końca świata, z zachodniej Kanady. To tu właśnie rok temu grupka polskojęzycznych przyjaciół założyła radio i nazwała je Nasze Radio Canada. Nadajemy lokalnie raz w tygodniu (ale można nas też słuchać – kiedykolwiek i gdziekolwiek na świecie – na Facebooku).

Jednym ze stałych segmentów naszego programu jest „Politykowanie o polityce”, piętnastominutowa gawęda o aktualnych kanadyjskich lub światowych wydarzeniach. Rozmawiamy ze sobą Thomas Łukaszuk, kanadyjski polityk, i ja, niżej podpisany.

Tydzień temu deliberowaliśmy z Tomkiem na temat: „Jak rosyjską agresję na Ukrainę postrzega świat – bardzo różne reakcje polityków i stojące za nimi ich motywacje”.



• **Symetrystyczne oceny Franciszka zjednują mu sympatię w Ameryce Południowej i Azji Południowo-Wschodniej** FOT. ALESSANDRA TARANTINO / AP

Wspomnieliśmy o ostatniej wypowiedzi papieża Franciszka, próbując nadać jej sens. Nasza konkluzja była następująca: „Wypowiedź Franciszka nie jest lapsusem, nie jest też wynikiem jego starczej senilności czy »zagubienia«. Jest celową, pragmatyczną kontynuacją politycznej linii Watykanu przyjętej już dziewięć lat temu – gdy w obliczu katastrofalnej laicyzacji w krajach Zachodu konklawe postanowiło postawić na Trzeci Świat z jego setkami milionów katolików. Wybrało wtedy na szefa tej międzynarodowej megakorporacji z ponad miliardem wiernych kardynała Bergoglio, świetnie ucharakteryzowanego na świętego Franciszka z Asyżu, co mia-

ło przemówić – i pewnie przemówiło – do miliarda ubogich w Ameryce Południowej, Azji Południowo-Wschodniej”.

Warto zdawać sobie sprawę, że zarówno USA, jak i NATO nie są zbyt popularne w tamtych częściach świata, więc publiczne demonstrowanie – jak uczynił to Franciszek – swych symetrystycznych ocen i poglądów zjednuje sympatię tłumów.

Wyraziłem również pogląd, że gdyby – hipotetycznie – to „super-mocarstwo” było członkiem ONZ i brało udział w marcowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego, to wstrzymałoby się też od głosu za rezolucją potępiającą agresora, tak jak uczyniły to Chiny i Indie. ●

## List otwarty do premiera Morawieckiego Najwyższy czas na likwidację „podatku Belki”

**H**ipokryzja premiera Mateusza Morawieckiego nie ma granic. Ostatnio znalazł i ogłosił na konferencji prasowej podmioty, które zarabiają na inflacji, a są nimi według premiera tylko banki i instytucje finansowe. Zarzucił im, że nie chcą się tymi nadmiernymi zyskami podzielić ze swoimi klientami. Razi nas nie po raz pierwszy i to bardzo hipokryzja Mateusza Morawieckiego. Rosnące ceny towarów to również rosnące wpływy do budżetu z tytułu między innymi podatku VAT. Premierowi jednak nie wystarczają zwiększa-

jące się dochody z podatku VAT od coraz droższych towarów, bo nie zamierza zrezygnować z „podatku Belki”. Wywiera nacisk na banki, by podwyższały oprocentowanie lokat nie tyle w interesie właścicieli tych lokat, co w interesie władzy, która ma świadomość, że sporo „zarobi” z tytułu tego podatku.

Panie premierze , skoro w tym trudnym czasie tak bardzo troszczy się Pan o oszczędności rodaków, zwłaszcza emerytek i emerytów, to najwyższy czas na decyzję o zamknięciu rozdziału pod tytułem „podatek Belki”. Skoro

wspólnie z prezesem NBP w sposób istotny przyczyniliście się do wysokiej inflacji narażającej rodaków na duże straty, które zwiększone oprocentowanie lokat tylko w części rekompensuje, to czas najwyższy, by również odpowiedzialna władza miała swój udział w redukcji tych strat przez rezygnację z podatku od lokat. Uzasadnieniem takiej decyzji rządu jest efekt antyinflacyjny – zachęcający do utrzymania lokat zamiast wypychania gorącego pieniądza na rynek. ●

**Unia Pracy w Opolu**

### OGŁOSZENIE

#### W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa

w Warszawie w Wydziale I Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 731/19 toczy się postępowanie z wniosku Miasta Stołecznego Warszawy z udziałem Janusza Golik o

#### — stwierdzenie nabycia spadku —

po Helenie Irenie Golik z domu Witkowskiej, córce Ludwika i Anny, zmarłej w dniu 14 kwietnia 2016 roku w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałej w Warszawie przy ul. Puławskiej 67 m. 26. Wzywa się spadkobierców Heleny Ireny Golik, aby w ciągu 3 (trzech) miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział w niniejszym postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34179416

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Zoliborza w Warszawie pod sygn. akt I Ns 60/22 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po **Zofii Helenie Bebelskiej-Sowie**, córce Adama i Wandy z domu Sochaj, urodzonej 5 września 1932 roku w Starachowicach, mającej przed śmiercią ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Warszawie przy ul. ks. Jerzego Popiełuszki 17C m. 117, zmarłej 25 października 2021 roku w Siennicy. W skład spadku wchodzi: mieszkanie o powierzchni 38 m<sup>2</sup> przy ul. ks. Jerzego Popiełuszki 17C m. 117 w Warszawie, działka zabudowana o powierzchni 2399 m<sup>2</sup> położona we wsi Kruczy Borek w województwie mazowieckim, w powiecie pultuskim, w gminie Zator, działka niezabudowana o powierzchni 2099 m<sup>2</sup> położona w województwie mazowieckim, w powiecie pultuskim, w gminie Pokrzywnica. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Zoliborza w Warszawie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34179353

### OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 105/22 toczy się sprawa z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Jeleniej Górze przy udziale Grażyny Iwony Dziegielewskiej i Bogdana Ryszarda Giecwicza o **stwierdzenie nabycia spadku po Tomaszu Giecwiczu, zmarłym w dniu 23.02.2021 r. w Jeleniej Górze, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Janowicach Wielkich.**

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34179405

### OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Kwidzynie zawista sprawa z wniosku **Tadeusza Zawilskiego** z udziałem Skarbu Państwa – Starosty Kwidzyńskiego o **stwierdzenie zasiedzenia udziału w 1/2 części w nieruchomości** składającej się z zabudowanej działki o oznaczeniu geodezyjnym nr 91/1, o pow. 0,2700 ha, położonej w Gontach, dla której jest prowadzona w Sądzie Rejonowym w Kwidzynie V Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta GD11/00015299/5 (sygn. akt I Ns 100/22). Wzywa się wszystkich zainteresowanych, a w szczególności spadkobierców Marianny Kondel (c. Stanisława i Józefy), zmarłej 7 sierpnia 1991 r. w Puławach, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia zgłosili się i udowodnili, iż są współwłaścicielami tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie udziału własności nieruchomości, jeżeli zostanie udowodnione przez wnioskodawcę.

OGŁOSZENIE 34179337

### OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Busku-Zdroju, I Wydział Cywilny, informuje, że w sprawie o sygnaturze akt: I Ns 132/22 toczy się sprawa z wniosku Gminy Chmielnik reprezentowanej przez Burmistrza Miasta i Gminy o **stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości zabudowanej oznaczonej nr ewidencyjnym 379 położonej w miejscowości Łagiewniki w gminie Chmielnik o powierzchni 0,0300 ha, która nie ma założonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów, a której poprzednim posiadaczem samoistnym był Jan Waliński, syn Michała.** Sąd wzywa spadkobierców Jana Walińskiego syna Michała oraz wszystkich zainteresowanych i roszcujących sobie prawa do przedmiotowej nieruchomości do zgłoszenia się do sprawy w charakterze uczestnika i udowodnienia swoich praw do ww. nieruchomości w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia ww. nieruchomości.

OGŁOSZENIE 34179348

A jednak doszła!

43

LATA  
• tak długo na pocztówkę z Pragi czekał adresat w Gdańsku. Poczta Polska tłumaczy, że opóźnienie mogła spowodować... cenzura. Tyle że urząd cenzury w Polsce został zlikwidowany 32 lata temu

KANAŁ ELBLĄSKI

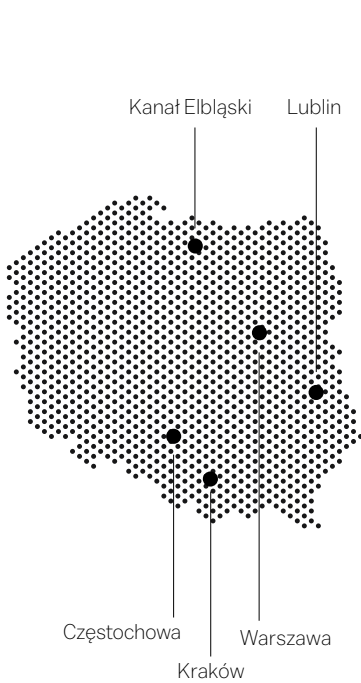
Tratwy znów po pół wieku

Na Kanale Elbląskim spławią tratwy po raz pierwszy od ok. 50 lat. Będą budowane od 8 do 11 czerwca przy jedynej istniejącej dziś przy kanale bindudze Glimy, czyli miejscu służącym do składowania i przygotowania drewna do spławu. Organizatorzy popłyną trasą kanałowych tartaków z ławy do Elbląga, tratwą złożoną z siedmiu 14-metro- wych taflí, zbudowanych z bali o średnicy pół metra, o łącznej długości ponad 100 m. Na trasie zaprezentują wszystkie techniki przemieszczania tratwy, w tym burłaczenie przez ludzi i holowanie końmi. ● **GSz**

CZĘSTOCHOWA

Drugie życie mostów

W Krakowie powstaje efek- towna czterotorowa przepra- wa kolejowa przez Wisłę, a PKP PLK dają nowe życie starym zdemontowanym przęstom. W Częstochowie montowane są właśnie nad rzeczką Gorzelanką (to m.in. te prace są powodem dłuższej niż w minionych latach podró- ży pendolino na trasie War- szawa – Wrocław), a w pobli- żu, koło Herbów Nowych, podobne prace już się zakoń- czyły. Przęsła z krakowskiego mostu wykorzystano także w Zagórzu na Podkarpaciu nad Sanem oraz jako wiadukty w Krasnymstawie i Rykach na Lubelszczyźnie. ● **mh**



LUBLIN

Będą sami gotować

Największy we wschodniej Polsce szpital – przy al. Kra- śnickiej w Lublinie – zrezygnuje z usług cateringowych, które są dziś niemal powszechnym w kraju sposobem żywienia w lecznicach. Marszałek woj. lubelskiego Jarosław Stawiarski sam zresztą potrawy z caterin- gu przetestował, gdy w ubie- głym roku leżał w podlegającej mu placówce zakażony korona- wirusem. – Choć to choro- ba, która sprawia, że człowiek nie ma ochoty na jedzenie, to słyszałem, jakie są opinie in- nych pacjentów – mówi. Uru- chomienie szpitalnej kuchni (oraz pralni) będzie kosztować 37 mln zł. ● **pk**

Komunikacja

Szkolna ulica Urzędnicza

Autem nie dowiesziesz dziecka pod samą szko- łę – pilotażowy test takiego rozwiązania w Krakowie jest już na półmetku.

Monika Waluś

KRAKÓW

Jest godzina 7.40, więc za mo- ment skręt z ul. Kazimierza Wiel- kiego w Urzędniczą będzie niemoż- liwy. Za pięć minut na fragmen- cie ulicy zacznie obowiązywać za- kaz wjazdu. Ostatni kierowcy chcą zdążyć, zanim manewr będzie już niedozwolony.

Takie tymczasowe ogranicze- nie ruchu (trwa od poniedziałku do piątku między 7.45 a 8.30) to wspólny pomysł dyrekcji i rodziców uczniów Zespołu Szkolno-Przed-



• **Ul. Urzędniczą co rano zamykają dla aut strażnicy miejscy**

FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

szkolnego nr 34. To z ich inicjaty- wy – od 4 maja realizowany jest tam projekt „szkolnej ulicy”. Idea zaczerpnięta z Wiednia ma na ce- lu uspokojenie ruchu pod placów- ką oświatową w porze, gdy dzieci

docierają na zajęcia i lekcje. Dro- ga, przy której znajdują się szko- ła i przedszkole, jest ślepa. Dojazd jest wąski i najczulszej, gdy rodzic podwozi dziecko, by się z ulicy wy- dostać, musi zawrócić w szkolnej

Szkolne ulice po warszawsku

• Od września zeszłego roku działą w stolicy jedna „szkolna ulica” – Hirszfelda. Podjazd pod szkołę jest tam wyłączany z ruchu od godz. 7.30 na kilkadziesiąt minut. Przy innych wytypowanych do pilo- tażu placówkach nic się na razie nie zmieniło. Za to kiedy społecznicy i rodzice z pomocą policji zamknęli na jeden dzień (6 maja) w ramach happeningu ul. ks. Skorupki, kierow- cy omijali radiowóz po chodniku.

bramie. Tamtędy jednak wędru- ją uczniowie i przedszkolaki. Żeby do minimum ograniczyć niebez- pieczeństwo, jakie mogłoby spo- tkać dzieci, o poranku takich ma- newrów zakazano.

Jak na półmetku pilotażu sprawa- dza się „szkolna ulica”? – Generalnie nie mam z tym problemu, że przez 45 minut nie można wjechać pod szkołę, chociaż gdybym trochę się spóźniła, musiałabym pewnie bar- dziej pokombinować. Argument związany z bezpieczeństwem dzieci do mnie przemawia – mówi mama, która musiała zostawić auto nieco dalej i podejść z dzieckiem. Pojawia- ły się jednak komentarze, zwłasz- cza w mediach społecznościowych, że „szkolna ulica” utrudnia życie.

To, czy po zakończeniu pilotażu projekt będzie kontynuowany, bę- dzie zależało od wyników ankiet, jakie na koniec maja wypełnią ro- dzice. – Z rozmów z dziećmi wyni- ka, że im pomysł się podoba. Jeden z uczniów powiedział mi, że jeśli nie będzie samochodów pod szkołą, przekona rodziców, by mógł samo- dzielnie docierać na lekcje – mówi dyr. placówki Paulina Serednicka. ●

Przed Sądem Rejonowym we Wrocławiu toczy się sprawa z wniosku Janusza Malinowskiego i Zofii Malinowskiej, oznaczona sygnaturą I Ns 17/20,

**o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności części nieruchomości położonej we Wrocławiu, przy ul. Lipnowskiej 12,**

oznaczonej geodezyjnie, jako działka nr 62, o powierzchni 0,00350 ha, stanowiącej drogi oraz teren zabudowy mieszkaniowej, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy we Wrocławiu, nie może stwierdzić, czy jest urzędzona księga wieczysta lub zbiór dokumentów. Część tej nieruchomości znajduje się obecnie w posiadaniu wnioskodawcy Janusza Malinowskiego. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia, zgłosili swe prawa do nieruchomości, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34179967

Przed Sądem Rejonowym dla Łodzi Widzewa w Łodzi toczy się w sprawie II Ns 650/21 postępowanie

**o stwierdzenie nabycia spadku**

**po Annie Janinie Czernia, zmarłej 26 czerwca 2018 roku w Otwocku, przed śmiercią na stałe zamieszkałej w Łodzi.**

**W skład spadku po zmarłej wchodzi nieruchomość mieszkaniowa położona w Łodzi przy ulicy Strycharskiej.**

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłosili się do sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o nabyciu spadku.

OGŁOSZENIE 34179924

**OGŁOSZENIE**

**S.M. „Na Skraju”, 02-777 Warszawa, ul. Kulczyńskiego 14 ogłasza przetarg na wykonanie:**

- Przeniesienie wodomierza głównego do studzienki wodomierzowej na zewnątrz budynku przy ul. Kulczyńskiego 14. Termin złożenia ofert 6.06.2022 r. do godz. 12.00.
- Wymianę słupów oświetleniowych wraz z oprawami oświetle- niowymi oraz montażem słupów z oprawami oświetleniowymi w nowych lokalizacjach na terenie będącym w zasobie Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju”. Termin złożenia ofert 7.06.2022 r. do godz. 12.00.
- Wykonanie robót brukarskich na terenie osiedli Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju”. Termin złożenia ofert 9.06.2022 r. do godz. 12.00.
- Wykonanie kontroli okresowych w obiektach Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju”. Termin złożenia ofert 10.06.2022 r. do godz. 12.00.

Materiały przetargowe do uzyskania nieodpłatnie na stronie inter- netowej <https://naskraju.pl/index.php/pl/ogloszenia/przetargi-sm> lub e-mailowo na adres:

- prace sanitarne – [jpolchocki@naskraju.pl](mailto:jpolchocki@naskraju.pl), tel. 730 003 742
- prace elektryczne – [p.szczerpanski@naskraju.pl](mailto:p.szczerpanski@naskraju.pl), tel. 730 003 857
- prace budowlane – [crasinski@naskraju.pl](mailto:crasinski@naskraju.pl), tel. 730 003 962

OGŁOSZENIE 34180024

Sąd w Bochni, Wydział I Cywilny, zawiadamia, iż w sprawie z wniosku Gminy Nowy Wiśnicz, sygn. akt I Ns 94/22, udzielono wnioskodawcy zezwolenia na złożenie do depozytu sądowego na okres 10 lat kwoty 7553 zł (siedem tysięcy pięćset pięćdziesiąt trzy złote) ustalonej na podstawie decyzji Starosty Bocheńskiego z dnia 14 stycznia 2022 roku, znak GN.6821.18.2021, z tytułu odszkodowania za nabycie przez Gminę Nowy Wiśnicz prawa własności nieruchomości gruntowej obejmującej działkę ewidencyjną nr 34/6 o pow. 0,0325 ha, położoną w miejscowości Łomna, gm. Nowy Wiśnicz, powstałą w wyniku podziału działki ewidencyjnej nr 34/1 o pow. 0,0662 ha, odpowiadającej dawnej parceli budowlanej 64 oraz części parceli katastralnej 576, objętych LWH 51 gminy katastralnej Łomna, gdzie jako właściciele figuru- ją: Leisor Schön, Golda Schön, Marya Schön, Rachela z Mullerów Schönnowa, oraz parceli budowlanej 139, obję- tej LWH 59 gminy katastralnej Łomna, gdzie jako właście- ciel figuruje Marya Schleichkorn, z tym zastrzeżeniem, że wskazana wyżej kwota ma zostać wydana w ciągu 10 lat osobom legitymującym się postanowieniem spadkowym po byłym właścicielu lub innym dokumentem świadczą- cym, że przed wydaniem ww. decyzji posiadali oni tytuł prawny do przedmiotowej nieruchomości. Sąd wzywa wierzyciela (wierzycieli) do odbioru złożonej kwoty pieniężnej z depozytu sądowego w terminie 10 lat pod rygorem wszczęcia postępowania w przedmiocie likwida- cji niepodjętego depozytu.

OGŁOSZENIE 34179965

Sygn. akt I Ns 843/21

**OGŁOSZENIE**

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi Widzewa w Łodzi przy ul. Kopcińskiego nr 56 w I Wydziale Cywilnym zostało wszczęte postępowanie w sprawie o sygnaturze I Ns 843/21 sprawy z wniosku Uniwersytetu Medycznego w Łodzi z udziałem Adolfa Choboty o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Pomorskiej, oznaczonej w wypisie z rejestru gruntów jako działka ewidencyjna o numerze 115/2 w obrębie W-14, o powierzchni 0,0149 ha, stanowiąca część dawnego placu Nr 45, dla której to nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta dawna Rep. hip. 8 Antoniew Stoki. Wzywa się, aby zainteresowani w sprawie w ciągu trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawo do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie nieruchomości przez zasiedzenie, jeśli zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE 34180042

I Ns 100/22

**W Sądzie Rejonowym w Skarżysku-Ka- miennej w I Wydziale Cywilnym toczy się pod sygn. akt I Ns 100/22 postępowanie z wniosku Anny Skowrońskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Ewie Róży Rykowskiej, córce Władysława i Ireny z domu Piotrow- skiej, zmarłej dnia 18 czerwca 2019 roku w Skarżysku - Kamiennej i tu mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu.**

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w sprawie – w tym następców prawnych jej dziadków tj. Antoniego i Franciszki Rykow- skich oraz Wacława i Wandy Piotrowskich, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34179914

Załącznik Nr 2 do Zarządzenia Nr 82/2022 Burmistrza Miasta Wągrowca z dnia 18 maja 2022 r.

**Wyciąg z ogłoszenia Burmistrza Miasta Wągrowca**

**o pierwszych przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Wągrowiec**

| L.p. | Położenie oraz oznaczenie nieruchomości                                                                                                                                                             | Cena wywoławcza (brutto w zł)                                                                                                                           | Wysokość wadium (w zł) | Godzina przetargu |
|------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------|-------------------|
| 1    | 2                                                                                                                                                                                                   | 3                                                                                                                                                       | 4                      | 5                 |
| 1.   | ul. Skocka, Miasto Wągrowiec część KW numer P01B/00064306/1 stanowiąca działkę o nr 5338/22, o pow. 8 960 m <sup>2</sup> .                                                                          | 519.700,00 zł<br><i>Powyższa cena zawiera podatek VAT (23%)</i>                                                                                         | 25.985,00 zł           | 11:00             |
| 2.   | ul. Grunwaldzka 2, Miasto Wągrowiec część KW numer P01B/00063571/2 stanowiąca działkę o nr 3493/12, Pow. działki 721 m <sup>2</sup> Pow. użytkowa budynku biurowo- handlowego 678,51 m <sup>2</sup> | 850.300,00 zł<br><i>Podlega zwolnieniu z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług</i> | 42.515,00 zł           | 11:30             |

Przetargi odbędą się dnia 22 lipca 2022 r. (piątek) odpowiednio o godzinie 11<sup>00</sup> i 11<sup>30</sup> w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wągrowcu przy ul. Kościuszki 15a, sala konferencyjna – pokój nr 201, II piętro.

Pełna treść ogłoszenia o przetargach podana została do publicznej wiadomości poprzez:

- wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15a, (I piętro obok pokoju nr 104),
- zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Wągrowcu: [www.wagrowiec.eu/](http://www.wagrowiec.eu/), w zakładce Gospodarka, Nieruchomości, Ogłoszenia o przetargach;
- zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej: [www.bip.wagrowiec.eu](http://www.bip.wagrowiec.eu) – w zakładce Przetargi;

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Inwestycji i Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15a, pokój nr 103, tel.: (67) 26 80 316.

BURMISTRZ MIASTA WĄGROWCA  
/-/ Jarosław Berendt

OGŁOSZENIE 34180097

# Wakacje nie dla wszystkich

Ogłaszając pomysły na pomoc kredytobiorcom, premier Mateusz Morawiecki mówił wprost: „Wakacje kredytowe dla wszystkich”. A jednak wbrew tym zapewnieniom w projekcie ustawy znalazł się zapis mocno ograniczający krąg uprawnionych do pomocy.

Anna Popiołek

– Nikogo nie pozostawimy za burtą, będziemy tworzyli rozwiązania gospodarcze, które pomogą przejść przez wzbudzone morze kryzysu, który wywołał Putin – mówił szef polskiego rządu podczas prezentacji rządowych rozwiązań pomocowych dla kredytobiorców hipotecznych.

Plan rządowego wsparcia obejmuje: wakacje kredytowe, zamianę wskaźnika WIBOR od 1 stycznia 2023 roku i poszerzenie działania Funduszu Wsparcia Kredytobiorców.

To odpowiedź rządu na podwyżki stóp procentowych, przez które kredytobiorcom błyskawicznie zaczęły rosnąć raty. Niektórzy płacą już nawet 100 proc. więcej niż jesienią ubiegłego roku. Rozpoczął się polityczny festiwal pomysłów pomocy zadłużonym.

## Jednak nie dla wszystkich

Najwięcej emocji budzą ogłoszone przez Morawieckiego wakacje kredytowe. Zgodnie ze słowami premiera miały być skierowane do wszystkich, którzy będą mieli trudność w spłacie budżetów domowych i zechcą z takich skorzystać.

Zostaną skonstruowane następująco: jedna rata kredytowa w kwartale w roku 2022 i 2023 zostanie niejako przesunięta do spłaty bez odsetek, czyli łącznie w tym okresie będzie to osiem rat kredytowych (w praktyce w tym roku, jako że mamy już maj, można będzie przesunąć cztery raty w drugim półroczu).

To duża ulga dla kredytobiorców.

Z wycieńczonego Expandera wynika, że to spowoduje, iż w skali całego roku wydatki na



FOT. JACEK DOMINIUK/REPORTER

*Nikogo nie pozostawimy  
za burtą*

MATEUSZ MORAWIECKI

podczas prezentacji rządowych rozwiązań  
pomocowych dla kredytobiorców hipotecznych

raty w 2022 roku będą bardzo zbliżone do tych z roku ubiegłego. W przypadku kredytu na 300 tys. zł na 25 lat suma tegorocznych rat (15 444 zł) będzie nawet nieco niższa niż w ub. roku (16 183 zł). Z kolei w przyszłym roku nastąpi już wzrost do 20 724 zł. Bez wakacji suma rat w 2022 roku wyniosłaby ok. 25 660 zł, a w 2023 roku – ok. 30 971 zł.

W pierwszej odsłonie projektu ustawy zapisano dodatkowe obostrzenie: wakacje kredytowe na jedną umowę w jednym banku. Ale nie było innych ograniczeń.

A to oznaczałoby, że z wakacji kredytowych będą mogli skorzystać zarówno ci, którzy po opłaceniu raty nie starcza do pierw-

szego, jak i zamożni, którzy nie mają najmniejszych problemów finansowych.

Jednak we wtorek wieczorem na rządowych stronach pojawił się nieco zmieniony projekt ustawy. Dodano bowiem zapis, który mówi, że z wakacji kredytowych będzie mógł skorzystać ktoś, kto wziął kredyt na nieruchomość, która jest przeznaczona na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych.

## Własne cele mieszkaniowe, czyli...

– W projekcie, który wpłynął do Sejmu, nadesiono istotną zmianę. Ograniczono możliwości składania wniosków tylko do jednej umowy kredytowej, zawartej w celu nabycia nieruchomości przeznaczonej na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych. To pozytywna korekta w perspektywie celu ustawy i ograniczenie realnego wpływu ulgi tylko do tych przypadków, które wymagają zasadniczego wsparcia w obecnej sytuacji rynkowej – mówi „Wyborczej” Wojciech Sikorski, radca prawny, partner w kancelarii SMM Legal.

I dodaje: – Co prawda pewne wątpliwości mogą pojawić się na etapie szczegółowej interpretacji tego przepisu, w tym na przykład jeśli kilka nieruchomości miałoby zaspokajać potrzeby mieszkaniowe danego konsumenta albo jeśli potrzeby konsumenta odnoszące się do nieruchomości były inne w czasie jej nabycia, a inne w chwili składania wniosku. Zakładam, że te kwestie mogłyby zostać doprecyzowane na etapie prac sejmowych nad projektem ustawy.

Wtórę mu Wojciech Bochenek, radca prawny w Bochenek i Wspólnicy Kancelaria Radców Prawnych: – Przedstawiony przez rząd projekt ustawy wspierającej kredytobiorców daje możliwość skorzystania z wakacji kredytowych w stosunku do jednej umowy kredytowej, która została zawarta na zakup nieruchomości zaspokajającej własne potrzeby mieszkaniowe kredytobiorców. Intencję należy odczytywać jako wsparcie tych kredytobiorców, których celem był zakup nieruchomości na zaspokojenie własnych potrzeb związanych z mieszkaniem i funkcjonowaniem w nabytej nieruchomości.

Wojciech Bochenek tłumaczy: – W przypadku kredytobiorców posiadających kilka kredytowanych nieruchomości, nabytych np. w celach inwestycyjnych, zgodnie z treścią projektu ustawy kredytobiorca będzie mógł skorzystać z przewidzianej pomocy tylko w zakresie mieszkania, w którym zorganizowane jest jego codzienne życie.

## Wakacje kredytowe według rządu

W komunikatach na rządowych stronach są nieścisłości.

– To możliwość przesunięcia spłaty rat kredytów dla wszystkich kredytobiorców hipotecznych posiadających kredyty w złotych polskich – mówi cytowana w komunikacie minister finansów Magdalena Rzeczkowska.

Dopiero cytowany w tym samym komunikacie wiceminister finansów Piotr Patkowski tłumaczy: – Dzięki konsultacjom udało się doprecyzować rozwiązania zawarte w projekcie – m.in. to, że z wakacji kredytowych będzie można skorzystać w celu zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych.

Zdaniem biura prasowego Ministerstwa Finansów problemu jednak nie ma, mimo że w nagłówku jednego z komunikatów czytamy wprost: „Wakacje kredytowe dla wszystkich”.

„We wskazanych komunikatach nie ma rozbieżności. W obu znajduje się informacja, że z wakacji kredytowych można skorzystać w stosunku do jednej umowy na własne cele mieszkaniowe. W komunikacie MF informacja ta została podana w cytacie wiceministra finansów Piotra Patkowskiego. Wprowadzając to rozwiązanie, rząd chce wspomóc rodziny i osoby, które potrzebują pomocy dla własnych celów mieszkaniowych, a nie np. tych, którzy inwestują w zakup mieszkań na wynajem czy w celach prowadzenia działalności gospodarczej” – czytamy w odpowiedzi przesłanej „Wyborczej”.

## Pomoc nie dla frankowiczów

A to nie koniec. Z wakacji kredytowych nie będą mogli skorzystać posiadacze kredytu walutowego, czyli ci, którzy zaciągnęli kredyt np. we frankach szwajcarskich czy w euro.

Jędrzej Jachira, wspólnik w Kancelarii Prawnej Sobota Jachira: – Sam pomysł wakacji kredytowych na pewno odciąży kredytobiorców, których oprocentowanie oparte jest na stawce WIBOR. Już sama w sobie, abstrahując od podwyżek stóp procentowych, budzi wiele wątpliwości i może doprowadzić wkrótce do unieważniania kredytów w złotychkach. Wątpliwości budzi wyłączenie m.in. frankowiczów, których raty również wzrosły z powodu osłabienia złotówki i umocnienia franka szwajcarskiego.

To jednak wiadomo było już od samego początku. Z pomocy będą mogli skorzystać za to ci, którzy już wcześniej przewalutowali swój kredyt we frankach na złote. ●

**OGŁOSZENIE**

**Przed Sądem Rejonowym w Grajewie**

Wydział I Cywilny toczy się postępowanie w sprawie I Ns 399/21 z wniosku Doroty Znosko, Pawła Znosko, Jolanty Raszkievicz, Bogusławy Znosko z udziałem Bożeny Jabłońskiej, Kamila Jabłońskiego o

**stwierdzenie nabycia spadku po:**

Ryszardzie Jabłońskim zmarłym 3 grudnia 2001 r. w Szczuczynie, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu na terenie Polski był Szczuczyn, gmina Szczuczyn, województwo podlaskie - po którym pozostało mieszkanie położone w Szczuczynie przy ul. Wąsowskiej, gmina Szczuczyn, powiat grajewski, województwo podlaskie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34179765

Sygn. akt I Ns 1122/21

**OGŁOSZENIE**

Sąd Rejonowy dla Łodzi- Widzewa w Łodzi I Wydział Cywilny zawiadamia, że w sprawie o sygnaturze akt I Ns 1122/21 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadków po:

a) Julianie Sufliczyńskim, synu Władysława i Walerii z domu Kwaśniewskiej, zmarłym 18 marca 1929 roku w Łodzi, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Łodzi

b) oraz po Helenie Sufliczyńskiej z domu Moder, córce Józefa i Anny, zmarłej 4 kwietnia 1963 roku w Łodzi, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Łodzi.

Sąd wzywa wszystkich następców prawnych zmarłych, w szczególności następców prawnych Dariusza Witczaka zmarłego 13 października 2015 roku w Łodzi, syna Wiesława i Grażyny z domu Spaleniak, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34180045

**Przed Sądem Rejonowym w Turku,**

Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 22/22 toczy się postępowanie z wniosku Iwony Koźby o

**zasiedzenie nieruchomości**

oznaczonej numerem działki 98, o powierzchni 0,15 ha, położonej w miejscowości Czachulec Stary, gmina Malanów, powiat turecki.

Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia zgłoszyły się do tut. Sądu i wykazały swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34179408

**Przed Sądem Rejonowym w Ostrowi Mazowieckiej I Wydział Cywilny**

**pod sygnaturą akt I Ns 434/21**

**toczy się postępowanie z wniosku Doroty Teresy Sikorskiej-Piesiewicz i Sylwi Zofii Skrzypczak o stwierdzenie nabycia przez Krystynę Sikorską przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej we wsi Żebry-Laskowiec (Gmina Nur, powiat ostrowski, województwo mazowieckie), stanowiącej działkę gruntu oznaczoną nr 323, obręb Żebry-Laskowiec, o powierzchni 0,09 ha, dla której nie ma obecnie urzędzonej księgi wieczystej. W wypisie z rejestru gruntów jako właściciel tej działki wskazana została Józefa Mowel zamieszkała Żebry Laskowiec.**

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Józefy Mowel i spadkobierców tych spadkobierców w szczególności Marianny Tchórzniczkiej, Czesława Kalickiego i Wiesława Kalickiego nie biorących udziału w sprawie do zgłoszenia się i wykazania swoich praw do nieruchomości w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34180061

I Ns 1029/21

**OGŁOSZENIE**

W Sądzie Rejonowym w Pruszkowie Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 1029/21 toczy się postępowanie z wniosku Agnieszki Mossakowskiej

**O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU**

**po Władysławie Gołębskim, zmarłym w dniu 7 października 2007 roku w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałym w Lipkowie i Mariannie Gołębskiej, zmarłej w dniu 16 lutego 2000 roku w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałej w Lipkowie.**

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie Wydział I Cywilny, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34179522

**W Sądzie Rejonowym w Międzyrzeczu**

I Wydział Cywilny, pod sygn. akt I Ns 296/21, toczy się postępowanie z wniosku Dariusza Hetko z udziałem Skarbu Państwa - Starosty Międzyrzecznego, Romualda Hetko i Joanny Hetko o

**STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU**

po Antoninie Rogaczewskiej, zmarłej w dniu 27 grudnia 1985 roku w Międzyrzeczu, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Kursku. W skład spadku wchodzi udział wynoszący 1/2 części w prawie własności budynku mieszkalnego gospodarczego, objętych księgą wieczystą GW1M/00000419/0, które stanowią odrębny od gruntu przedmiot własności. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34179762

**OTWARTE RAMIONA FUNDACJA SPLOTU RAMIENNEGO**

zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Natalii Drozdowskiej, która po urodzeniu dostała wylewu krwi do mózgu. Natalka rozwijała się normalnie, zaczynała mówić, jednak doszło do drugiego wylewu, a mózg dziewczynki został uszkodzony nieodwracalnie. Natalia cały czas była objęta specjalistyczną pomocą lekarzy i fizjoterapeutów. Niestety to nie był koniec nieszczęść. U Natalii zdiagnozowano guza śródrzeczia – chłoniak Hodgkina, przyjęła 6 cykli chemioterapii i 16 radioterapii. Skutkiem ubocznym leczenia, jest neuropatia, która spowodowała brak czucia w obu stopach i od kilku miesięcy Natalka nie chodzi. Dziewczynka poza leczeniem nowotworu, potrzebuje stałych konsultacji: neurologicznych, dermatologicznych i rehabilitacji.

**Bardzo prosimy o wsparcie dla Natalii, każda, nawet najmniejsza pomoc to ratowanie jej życia.**

**Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego**

**97 1050 1025 1000 0022 3887 9981**

**Tytułem: Natalia Drozdowska na ochronę zdrowia**

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE 34174559



Spór o strategię opozycji

# Czyżby nie chcieli wygrać wyborów?

Przeciwnicy wspólnej listy opozycji zachowują się tak, jakby ważniejsze było dla nich budowanie własnej pozycji niż odsunięcie PiS od władzy

Skałski

„Jedna lista nie jest dobrym rozwiązaniem. Dwie listy to już coś. O tym można rozmawiać”. To Szymon Hołownia w TVN 24 10 maja. PSL idzie ostrzej. „Dwa bloki dają władzę” – twierdzi Kosiniak-Kamysz w „Rzeczpospolitej” (6 maja). A komu dają? Kaczyńskiemu. Taka jest prawidłowa odpowiedź, której nie chce zauważyć prezes PSL. Jest zdecydowanie przeciw wspólnej liście demokratycznej opozycji, opierając swoje propozycje rzekomo „na faktach i dowodach”.

Owszem, przegrana zjednoczonej opozycji na Węgrzech, na co się powołuje Kosiniak-Kamysz, to fakt, ale nie dowód. Czy lider PSL usiłuje nam wmówić, że gdyby węgierska opozycja wystartowała oddzielnie, to jej wynik byłby lepszy? Przecież byłby jeszcze gorszy, bo przegrałaby także w tych okręgach jednomandatowych, gdzie dzięki zespoleniu sił udało się jej pokonać kandydatów Orbána. Powołanie się Kosiniaka-Kamysza na przegraną zjednoczonej opozycji w wyborach do europarlamentu w roku 2019 to też nie dowód, że przy oddzielnym starcie wprowadziłaby ona więcej, a nie mniej swoich posłów. A w tamtych wyborach chodziło nie o to, kto będzie rządzić w Polsce, lecz o ulokowanie swoich w PE.

Zapewne też Kosiniak-Kamysz i Hołownia nie wyciągną wniosków z tekstu Andrzeja Machowskiego „Zaprzeczona szansa A.D. 2019” („Gazeta Wyborcza”, 10 maja). To proste wyliczenie, oparte na znajomości czterech działań, ordynacji wyborczej, z uwzględnieniem przelicznika D'Hondta, i na przejrzeniu wyników we wszystkich 41 okręgach wyborczych. Ówczesna opozycja demokratyczna – KO, Lewica i PSL, jeszcze bez PL 2050 – uzyskała łącznie o 900 861 głosów więcej niż PiS, a dostała w sumie 213 mandatów, podczas gdy D'Hondt dał Kaczyńskiemu 235 mandatów i władzę. Konfederacja dostała wówczas 11 mandatów.

Gdyby głosy opozycji padły na jedną listę, miałyby ona w Sejmie 232 mandaty, a PiS 219. Nawet ze wsparciem ósmio-ma wówczas mandatami Konfederacji byłoby to 227 prawicowych mandatów. Zaż każda partia opozycji miałyby więcej mandatów niż teraz. Wyobraźmy sobie, że już trzeci rok nie rządziłby nami PiS...

W roku 2019 niezjednoczona demokratyczna opozycja uzyskała i zmarnowała więcej głosów, niż dostał PiS, a teraz z aktualnych sondaży wynika, że miałyby więcej głosów niż PiS i Konfederacja razem wzięte. Z uwzględnieniem D'Hondta oznacza to, że – jak pisze Machowski – „czteropartyjna koalicja daje gwarancje zdecydowanego zwycięstwa”.

Dlaczego PSL i partia Hołowni nie chcą tego zrozumieć? Czyżby nie chciały wygrać wyborów?

**A teraz będą insynuacje.** Poparcie wsi na rzecz PiS już jakiś czas temu PSL stracił. Teraz zbiera głosy niewielu przypadkowych wyborców i balansuje wokół pięcioprocentowego progu wyborczego. Koalicja z kimkolwiek zapewnia stronnictwu wejście do Sejmu i związane z tym frukty. Był ten ktoś



• Sejm, uroczystość z okazji 25. rocznicy uchwalenia konstytucji RP. Od lewej: Robert Biedroń, Włodzimierz Czarzasty, Szymon Hołownia, Donald Tusk, Władysław Kosiniak-Kamysz. 2 kwietnia 2022 r. FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

nie był za mocny, czyli nie partia Tuska, ale Hołowni. Jeśli pomimo podziału opozycja jakoś by wygrała wybory, potrzebowałaby wesprzeć się PSL, by skłecić rząd. Jeśli wygra PiS, co w tej sytuacji bardziej prawdopodobne, to zapewne też może potrzebować wsparcia. Zapewne na miejsce dokuczliwych ziobrystów. W PSL są wpływowi politycy gotowi na takie rozwiązanie. Kosiniak-Kamysz o tym nie mówi i standardowo krytykuje rząd, Piotr Zgorzelski zdecydowanie twierdzi, że nigdy. Ale „nigdy” w polityce może znaczyć: „do przeliczenia głosów”. Niewykluczone, że PSL znowu zastosuje zasadę: wygrywa nasz koalicjant.

**Hołownię trudno sobie wyobrazić w koalicji z Kaczyńskim**, choć czasem w polityce wyobrażenia nie ogarnia wszystkich. Z Kaczyńskim zdaje się łączyć go faktyczny – podkreślam: **faktyczny** – stosunek do Tuska. Kaczyński – wiadomo, co o Tusku myśli i mówi. Hołowni zaś nie bardzo wypada atakować Tuska, bądź co bądź sojusznika. Nagle więc dostrzega wielki kapitał polityczny w Trzaskowskim, którego jakoś nie udało mu się dostrzec przed drugą turą wyborów prezydenckich w 2020 roku. Wówczas przy jego zdecydowanym poparciu Trzaskowski zostałby prezydentem. Kaczyński nadal by rządził, ale prezydent skutecznie by wetował jego ustawy, które wciąż psują Polskę.

Co można myśleć o tym, że Hołownia od czasu do czasu wypowiada uszczypliwości pod adresem Tuska i jego propozycji wspólnej listy, a nagle zaczyna chwalić Trzaskowskiego? Czy liczy na to, że panowie T. zaczną walczyć o przywództwo i osłabiać Platformę?

Politykę Hołowni ostry skrytykował w „Gazecie Wyborczej” (12 maja) Rafał Zakrzewski, na co w wydaniu internetowym odpowiedział Michał Kobosko, pierwszy wiceprzewodniczący Polski 2050, w latach 90. nasz kolega w redakcji. Kobosko zauważa, że latem będą organizowane campusy dla młodych Tuska i Sikorskiego, niejako w kontrze do kampusu Trzaskowskiego. A czy nie może to być po prostu sposób na pozyskanie większej liczby młodych wyborców?

O próbach rozbijania Koalicji Obywatelskiej atakami na jej lidera świadczy wypowiedź Katarzyny Pelczyńskiej-Nałęcz, dyrektorki Instytutu Strategii 2050 przy partii Hołowni, i Jana Szyszki z zarządu tegoż Instytutu („Gazeta Wyborcza”, 17 maja). Czytelna aluzja: „Orbán zdołał przykleić do całości demokratycznego bloku wizytówkę polaryzującego na Węgrzech byłego premiera Ferencza Gyurcsány. Nie ulega wątpliwości, że ten sam manewr zastosuje w czasie kampanii PiS”. A na końcu otwartym tekstem: „czy rzeczywiście objęcie przywództwa wszystkich sił demokratycznych przez Donalda Tuska, polityka, któremu nie ufa dzisiaj 54 procent Polaków, jest naprawdę dobrym rozwiązaniem na pokonanie PiS?”.

Kaczyńskiemu, którego TVP nie opluwa od rana do nocy, jakoś nie przeszkadza brak zaufania 57 proc. Polaków, ufa mu o 9 proc. mniej niż Tuscowi. Zresztą przywództwo zjednoczonej opozycji powinno być tematem dyskretnych rozmów o jej zjednoczeniu i sposobie wygrania wyborów.

**Zanim Tusk wrócił do polskiej polityki, Hołownia wychodził na prowadzenie w opozycji**, z szansą na czołowe miejsce we władzy, jeśli się udało od niej odsunąć PiS. Michał Kobosko pisze, że: „Jednych wkurza Hołownia, innych nie mniej denerwuje styl Tuska. To jest cena bycia politykiem, który wybija się ponad przeciętność”. Co racja, to racja. Hołownia w kilka miesięcy po wkroczeniu do polityki stworzył w niej poważną siłę, był liczącym się kandydatem na prezydenta, ale powrót Tuska ustawił obu polityków na miejscach odpowiadających ich wadze. Anty-PiS zyskał, Hołownia stracił. Czy jego głównym celem nie stała się aby jego osobista pozycja?

Wprawdzie latem zeszłego roku dopuszczał możliwość wspólnej listy, ale dopiero na krótko przed wyborami, po wyklarowaniu programów partii opozycyjnych. Tyle tylko, że już teraz jest to „krótko”, bo wybory mogą się odbyć o rok wcześniej. Ale Hołownia już nie mówi o możliwości wspólnej listy. Dziś jest ona dla niego „nieodłącznym rozwiązaniem”.

Czy nie oznacza to, że jego celem jest pozostanie niezależnym politykiem na czele własnej partii? W ewentualnej koalicji ze słabszym PSL albo nawet lepiej bez niego. Niezależnie od tego, kto będzie rządził. Choćby był to PiS.

Michał Kobosko pisze: „Nasi zwolennicy na pewno nie chcą prostego powrotu do sytuacji sprzed 2015 roku, rzeka płynie, PiS tak wiele zdemolował i zacementował, że to se nevráti. I z ręką na sercu wiemy, jak wiele przed 2015 (np. sądy) nie działało tak, jak powinno”. Nietrudno w tym dostrzec intencję zdevaluowania największej siły opozycji. Sądy faktycznie nie działały tak, jak powinny, ale były niezależne od władzy. Teraz są zależne i funkcjonują jeszcze gorzej, a jeśli Ziobro przevorsuje splaszczanie ich struktury, to na jakiś czas przestaną działać w ogóle. Do tego prokurator generalny nie był częścią struktury władzy. Budżet państwa był pod kontrolą parlamentu. Pod względem stopnia wolności prasy byliśmy na jednym z czołowych miejsc, a nie blisko końca listy. A nasza pozycja w Europie?

Zarówno Kobosko, jak i Pelczyńska-Nałęcz z Janem Szyszką podkreślają, że celem ich partii jest odsunięcie od władzy PiS. „Ważne jest, by już teraz się do rozmowy na temat tego, jak zacząć układać polskie sprawy po PiS-ie, od czego zacząć” – pisze Kobosko. Zapowiada więc „naszą wizję szkolnictwa XXI wieku. Wyborcy muszą wiedzieć, że głosują za konkretną wizją Polski, a nie tylko przeciw obecnej władzy”. Pelczyńska-Nałęcz i Szyszko przedstawiają listę różnic m.in. w kwestii dostępności aborcji, a także stosunku do uchodźców z Afryki i Bliskiego Wschodu oraz spraw gospodarczych, w tym opodatkowania najbogatszych.

Wybory może już za kilka miesięcy, a opozycja ma się spierać i uzgadniać sprawy wymagające pogłębionych studiów, trudnych dyskusji, odwoływania się do opinii publicznej. Czy da się ad hoc przeprowadzić taki proces pod rządami PiS?

**Podstawowy argument przeciwników jednej listy to, jak piszą autorzy z Polski 2050, zniechęcenie elektoratów na skrzydłach.** Kosiniak-Kamysz przewiduje utratę nawet miliona wyborców. To oczywiście może być problem, który międzypartyjna dyskusja o pryncypiach tylko zaogni. Antagonizmy zaostriżyć mogą hunwejbini postępu w Lewicy i po części w KO. Niektórzy nie poprą wspólnej listy, jeśli w jej programie nie będzie likwidacji koncordatu, bezdyskusyjnej aborcji czy jakiegos superpodatku. To ludzie, którzy wolą być bojownikami walczącymi o szlachetne cele, niż przystąpić do ich zmuszonej realizacji po koniecznym odsunięciu od władzy PiS. Ale utrata ich głosów nie byłaby tak bardzo bolesna. Dużo gorzej by było, gdyby te postulaty znalazły się w programie wyborczym koalicji opozycyjnej. Odstreńczyłyby znacznie większą liczbę wyborców.

Groźba „utrąty skrzydeł” wygląda na wymówkę, gdy weźmie się pod uwagę, że ponad 80 proc. popierających anty-PiS chce, aby on był zjednoczony. Niektórzy grożą, że nie zgłoszą na żadną z jego partii, jeśli wystartują oddzielnie.

W Polsce nie lubi się sporów i ceni zgodę. A uniwersalne zjawisko to chęć bycia po stronie silnych. Na tym zjednoczona opozycja tylko by wygrała. A jeśli się nie zjednoczy, to wyborcy mogą garnąć się do partii najsilniejszej, KO, porzucając mniejsze i słabsze.

To już się dzieje po obu stronach. Sondażownia Estymator w badaniu na zlecenie propisowskiego portalu DoRzeczy: Koalicji Obywatelskiej wzrosło do – 27,1, a partii Hołowni zmalało do 7,9 proc. Razem z Lewicą – 11,2 proc. i PSL – 6,4 proc., opozycja ma 52,6 proc. W tym sondażu PiS też wzrosło – 39,2 proc. – ale nawet z Konfederacją – 5,9 proc. – daje to łącznie 45,1 proc. Andrzej Machowski rację ma coraz bardziej.

Michał Kobosko słusznie apeluje: „szanujmy się na opozycji”, a Rafał Zakrzewski zgadza się z nim, lecz Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz i Jan Szyszko widzą przemocowe zaganianie i wymuszone jednoczenie. A dalej czytamy, że na podstawie lutowego raportu CBOS sympatie wobec „bytu opozycji” wyraża 70 proc. wyborców KO, 56 proc. Lewicy i tylko 36 proc. zwolenników Polski 2050. To wyraźnie koresponduje z niechęcią autorów tekstu do wspólnej listy.

Sytuacja zaczyna wyglądać ponuro, ale nie beznadziejnie, jeśli w tym samym artykule czytamy, „Jakikolwiek blokowanie, by było skuteczne, musi wynagrodzić trudny i nienaturalny proces jednoczenia wyborcom partii uczestniczących w blokowaniu”. I jeszcze raz: „W tym procesie koszty dla wszystkich partii muszą być rozdzielone równo”.

Rozumiem, że chodzi o dyskretny podział lepszych i gorszych miejsc na liście wyborczej i stanowisk po wygranych wyborach. Kupić, nie kupić, potargować można. A nawet trzeba. ●

Ernest Skalski

Gościnne występy

# Ta wojna zmienia wszystko

Żakowski



Pierwszy raz w historii Polacy się cieszą, że Niemcy się zbroją. To jest trzęsienie ziemi. Ale nie tylko tej ziemi. Jeszcze do nas nie dociera, ile ta wojna zmienia.

Przez pół wieku wielka strategia demokratycznego i kapitalistycznego Zachodu wobec konkurencyjnych systemów polegała na przerzucaniu mostów i tworzeniu współzależności.

Mosty to przekonywanie, jak dobrze mogą żyć ludzie, gdy autorytaryzmy zamieniają na demokratyczny kapitalizm. Blok sowiecki upadł w dużym stopniu dlatego, że dały się przekonać masowo zapraszanego na Zachód komunistyczne elity i społeczeństwa podziwiające zachodnią jakość życia.

**Współzależność to pogłębianie międzynarodowego podziału pracy.** Rosja sprzedaje nam surowce, a my jej – maszyn. My mamy technologię, a Chińczycy – fabryki. To tworzyło globalne łańcuchy dostaw. W airbusie A380 są części z 40 państw. Elementy szcze-

pionki na COVID dostarcza blisko 100 firm z wszystkich kontynentów poza Antarktydą.

Zmianę zaczęła pandemia, ale wojna postawiła kropkę nad „i”. Bo przekonywanie innych do zachodnich wartości okazało się powierzchowne. Teraz sankcje wysadzają w powietrze latami budowane mosty. Nie tylko rosyjscy i białoruscy politycy i oligarchowie, lecz także sportowcy i artyści nie mają czego szukać na Zachodzie. Pustką ziele nawet rosyjski pawilon na Biennale w Wenecji.

**Łańcuchy dostaw opasujące Ziemię też przestały być fajne.** Unijna Agenda Terytorialna 2030 zakłada reparaację fabryk z Azji do Europy. Paliwa z Rosji mają zostać w UE zastąpione przez zieloną energię i atom. Chcą tego 85 proc. Europejczyków i niemal wszystkie rządy. Kiedy Rosja uniemożliwiła eksport ukraińskiego zboża, wszyscy zaczęli szukać żywnościowej samowystarczalności. Trudno jeszcze mówić o euroautarkii, ale globalizacyjny trend odwraca się nie tylko w stosunku do Rosji, która chce być pierwszym krajem występującym ze Światowej Organizacji Handlu.

Politycy nawykowo gadają o unii państw narodowych, ale trzy czwarte Europejczyków chce już silniejszej współpracy wojskowej w UE, a Komisja planuje kolejne wspólne długie

– tym razem na odbudowanie Ukrainy po wojnie. Za wspólnymi długami muszą przyjść wspólne podatki, a opuszczenie UE będzie jeszcze trudniejsze, bo exit będzie wymagał spłacenia swojej części długu.

Przyzwyczailiśmy się żyć w świecie, który się coraz bardziej łączył. Teraz świat się rozłącza, co wymusi silniejsze lokalne integracje – np. w Europie. Spektakularne jest odłączanie wagonu Putina. Ale proces jest szerszy. Jedwabny Szlak załamuje się nie tylko na trasie przez Rosję i Ukrainę, lecz także w Azji i Afryce, gdzie bankrutuje jego infrastruktura.

**W spokojnych czasach współzależność dała ogromne korzyści.** Teraz widzimy w niej raczej ryzyko rosnące z odległością. Nawet liczenie na ropę i gaz z Zatoki okazało się słabe, bo Arabowie nie chcą być z Zachodem przeciw Rosji i Chinom. A Australijczycy coraz bardziej żalują, że bezcenne surowce pozwolili eksploatować Chińczykom i Rosjanom.

Nie wiem, czy to złe, czy dobrze. Wiem, że wiatr wieje inaczej, co zmienia w naszym życiu więcej, niż dziś widzimy. Kto tego nie widzi, ten przegra. ●

Jacek Żakowski

Jacek Żakowski jest publicystą „Polityki”, szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas.

### OGŁOSZENIE

#### Burmistrz Koźuchowa ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż n/w nieruchomości:

| L.p | Opis nieruchomości                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      | Macierzysta księga wieczysta                                                                                                                                                                                                      | Cena wywoławcza brutto | Wadium              | Termin przetargu                   |
|-----|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------|---------------------|------------------------------------|
| 1.  | <b>Broniszków – nieruchomość zabudowana nr 337/2 o pow. 1,24 ha</b> – Opis użytku: inne tereny zabudowane – symbol klasoużytku Bi – 1,24 ha. Nieruchomość zabudowana dwoma budynkami o przeznaczeniu innym niż mieszkalny stanowiące połączony komunikacyjny obiekt o powierzchni użytkowej 706,00 m². Obecnie brak jest planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru, na którym położona jest nieruchomość. Określenie sposobu zagospodarowania i warunków zabudowy może nastąpić w drodze decyzji o warunkach zabudowy W stosunku do działki Gmina Koźuchów nie podjęła uchwały, o której mowa w art. 8 ustawy z dnia 09 października 2015 r. o rewitalizacji (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 485), działka nie leży na obszarze Specjalnej Strefy Rewitalizacji, o której mowa w rozdziale 5 ustawy o rewitalizacji. | <b>KW Nr ZG1N/00026066/3</b><br>Nieruchomość jest wolna od wpisów jakichkolwiek ciężarów i hipotek<br><b>DZIAŁ III – PRAWA, ROSZCZENIA I OGRANICZENIA</b><br>zawiera wpis dot. służebności dojazdu i dojazdu do działki nr 337/1. | <b>776.000,00 zł</b>   | <b>77.600,00 zł</b> | <b>29 LIPCA 2022 r. godz. 8.00</b> |

**Termin i miejsce przetargu: 29 LIPCA 2022 r. godz. 8.00, siedziba Urzędu Miejskiego w Koźuchowie ul. Rynek 1A, sala nr 12, I piętro. Wadium na w/w nieruchomości należy wpłacić w terminie do dnia 25 LIPCA 2022 r. z zaznaczeniem na jaki cel na konto Gminy Koźuchów Bank Spółdzielczy w Koźuchowie Nr 4996730007 0000 0000 10070006. Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na rachunek Gminy Koźuchów.** Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Koźuchowie, opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej Urzędu. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu zamieszczony zostanie w prasie o zasięgu ogólnokrajowym i obejmującym powiat. Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Koźuchowie, ul. Rynek 1 A, I piętro pokój nr 5, tel. 68 355 59 45.

OGŁOSZENIE 34179629

Sygn. akt I Ns 42/22

### OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzowa w Łodzi, Wydział I Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. akt I Ns 42/22 z wniosku Ryszarda Spertusiaka z udziałem Miasta Łodzi o stwierdzenie nabycia spadku po Krzysztofie Zarzyckim, synu Andrzeja i Marii, zmarłym dnia 17 grudnia 2021 roku w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałym w Łodzi przy ul. Bednarskiej 26 m. 36.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34180047

### OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Kłodzku – I Wydział Cywilny, sygn. akt I Ns 155/22, toczy się postępowanie z wniosku Gminy Szczytna

### O STwierdzenie NABycia SPADKU

po Piotrze Kluge, synu Jana i Helgi z domu Kluge, urodzonym w dniu 21 grudnia 1980 r. w Wałbrzychu, zmarłym w dniu 29 kwietnia 2019 r. w Polanicy-Zdroju, ostatnio stale zamieszkałym w Szczytnie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców Piotra Kluge, aby w ciągu trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34179368

### WYCiąG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

### PREZYDENT MIASTA KOSZALINA

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Miasto Koszalin, położonych w Koszalinie na terenie Podstrefy Koszalin Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

| L.p. | Położenie nieruchomości [ulica] | Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości | Powierzchnia nieruchomości [ha] | Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości | Cena wywoławcza nieruchomości netto* [zł] | Wadium Postąpienie minimalne [zł]                                          |                                                           |
|------|---------------------------------|---------------------------------------------------------------------------|---------------------------------|-------------------------------------------------------|-------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------|
|      |                                 | Nr księgi wieczystej                                                      | Nr obrębu                       | Nr działki                                            |                                           |                                                                            |                                                           |
| 1.   | ul. Inwestorska                 | KO1K/00026881/1                                                           | 0024                            | 64/3                                                  | 1,0111                                    | Zabudowa obiektami produkcyjnymi, składami i magazynami, zabudowa usługowa | 1 275 000,00<br>-----<br>12 750,00                        |
| 2.   | ul. Inwestorska                 | KO1K/00026881/1                                                           | 0024                            | 64/6                                                  | 0,9870                                    | Zabudowa obiektami produkcyjnymi, składami i magazynami, zabudowa usługowa | 1 245 000,00<br>-----<br>124 500,00<br>-----<br>12 450,00 |
| 3.   | ul. Inwestorska                 | KO1K/00026881/1                                                           | 0024                            | 64/9                                                  | 0,5581                                    | Zabudowa obiektami produkcyjnymi, składami i magazynami, zabudowa usługowa | 632 000,00<br>-----<br>63 200,00<br>-----<br>6 320,00     |
| 4.   | ul. Inwestorska                 | KO1K/00026881/1                                                           | 0024                            | 64/11                                                 | 0,4119                                    | Zabudowa obiektami produkcyjnymi, składami i magazynami, zabudowa usługowa | 522 000,00<br>-----<br>52 200,00<br>-----<br>5 220,00     |
| 5.   | ul. Inwestorska                 | KO1K/00026881/1                                                           | 0024                            | 64/14                                                 | 0,4103                                    | Zabudowa obiektami produkcyjnymi, składami i magazynami, zabudowa usługowa | 520 000,00<br>-----<br>52 000,00<br>-----<br>5 200,00     |
| 6.   | ul. Inwestorska                 | KO1K/00026881/1                                                           | 0024                            | 64/15                                                 | 0,3728                                    | Zabudowa obiektami produkcyjnymi, składami i magazynami, zabudowa usługowa | 473 000,00<br>-----<br>47 300,00<br>-----<br>4 730,00     |
| 7.   | ul. Inwestorska                 | KO1K/00026881/1                                                           | 0024                            | 64/18                                                 | 0,3278                                    | Zabudowa obiektami produkcyjnymi, składami i magazynami, zabudowa usługowa | 415 000,00<br>-----<br>41 500,00<br>-----<br>4 150,00     |

\*Licytacji podlega cena nieruchomości netto. Nabywca zobowiązany jest do zapłaty przed zawarciem umowy przyrzeczonej w formie aktu notarialnego podatku od towarów i usług, zgodnie z obowiązującymi w dniu zawierania umowy przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2022 r. poz. 931).

**Przetargi zostaną przeprowadzone w dniu 20 lipca 2022 r. od godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koszalinie, Rynek Staromiejski 6-7, sala nr 300 (III piętro).**

**Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**

- wniesienie wadium z zaznaczeniem nieruchomości której dotyczy, najpóźniej do dnia 13 lipca 2022 r. **włącznie**, przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Koszalinie mBank S.A. Oddział Korporacyjny w Koszalinie, ul. Okrzei 3: **78 1140 2118 0000 2444 4400 1304. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Koszalinie.**
- okazanie komisji przetargowej przed otwarciem przetargu dokumentów wskazanych w ogłoszeniu o przetargach.

Pełną informację dotyczącą przetargów zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Koszalin w Wydziale Nieruchomości II piętro przy pokoju nr 238 oraz opublikowane na stronach internetowych: <http://bip.koszalin.pl> – ogłoszenia Wydziału Nieruchomości, [www.koszalin.pl](http://www.koszalin.pl) – Dla inwestorów. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Koszalinie II piętro, pokój 238, tel. 94 34 88 810, 94 34 88 819, e-mail: [aleksandra.piesciuk@um.koszalin.pl](mailto:aleksandra.piesciuk@um.koszalin.pl).

Zastrzega się prawo odwołania przetargów w przypadku zaistnienia ważnych powodów.

OGŁOSZENIE 34179862

**Znakomity filmowiec pokazuje w Cannes swój nowy film**

# PRACUJĘ SZYBKO, BO SZYBKO SIĘ NUDZĘ

**Dziś w konkursie na 75. Festiwalu Filmowym w Cannes zostanie pokazany 86-minutowy film 84-letniego Jerzego Skolimowskiego „Io”**

**Jacek Szczerba**

Jego tytuł jest onomatopeją. Wyraża dźwięk, jaki wydaje bohater filmu – osioł. Zaraz, zaraz, ale czy ktoś nie nakręcił już fabuły o osle przechodzącym z rąk do rąk, zmieniającym różnie go traktujących właścicieli? Owszem, Robert Bresson – „Na los szczęścia, Baltazarze!” (1966). Skolimowski przez lata powtarzał w wywiadach, że to jedyny film, na którym się popłakał. Że wstrząsnęła nim finałowa scena śmierci osła, pośród stada owiec. Może z tego powodu zdecydował się na wariację na podobny temat? A może nie chodzi tu tylko o hołd złożony Bressonowi? Tak się składa, że na liście najlepszych filmów roku 1966 sporządzonej przez opiniotwórcze francuskie pismo „Cahiers do cinéma” „Walkower” Skolimowskiego znalazł się na miejscu drugim. Zaraz za... „Na los szczęścia, Baltazarze!”.

Więc „Io” to być może wyzwanie? By, wielbiąc francuskiego mistrza, przeskoczyć go po latach. Zostać numerem 1. Rywalizacja zawsze była żywiołem Skolimowskiego, zwanego w środowisku Skolimem.

## MANIFEST POKOLENIA

Zaczął zaskakująco i oryginalnie, twierdzi nawet, że jak nikt inny w świecie. „Rysopis” (1964) złożył z etiud kręconych, poczynawszy od drugiego roku studiów w Szkole Filmowej w Łodzi. Jego bohater – Andrzej Leszczyc (Leszczyc to wojenny pseudonim jego ojca) – ku zdumieniu komisji poborowej domaga się natychmiastowego wcielenia do wojska. Jakby liczył, że w nim dojrzeje.

Skolimowski sam zagrał Leszczycą, wiedząc, że nie znajdzie aktora, który przez kilka lat w każdej chwili będzie do dyspozycji. Inni aktorzy pracowali za zwrot kosztów podróży.

„Rysopis” dostał nagrodę za reżyserię na festiwalu w holenderskim Arnhem. Wędrując z nim po świecie, w 1965 r. Skolimowski spotkał w Nowym Jorku Jeana-Luca Godarda, żywą legendę francuskiej Nowej Fali. Godard wręczył mu dwustronicowy list napisany na papeterii z Drake Hotel ze słowami: „Nie zwracaj uwagi na tych



idiotów Amerykanów, oni nic nie wiedzą o kinie. Ty i ja jesteśmy dwoma największymi reżyserami na świecie”. Leszczyc powrócił w „Walkowerze” (1965). Potem Skolimowski nakręcił „Barierę” (1966).

Trzy pierwsze filmy Skolimowskiego to manifest pokolenia, które nie załapało się na wojenne bohaterstwo. „Bariera” dostała Grand Prix na festiwalu w Bergamo.

## SZACHY Z OJCEM

Ojciec Skolimowskiego został zagazowany w obozie koncentracyjnym we Flossenbürgu w roku 1943. Reżyser wspominał: „Ojciec był dowódcą jednego z warszawskich oddziałów Związku Walki Zbrojnej. Pamiętam tylko dwa momenty z nim. Jeden, jak robi mi kogel-mogel, co było rytasem za okupacji. I drugi, jak uczy mnie, czteroletniego, grać w szachy. Kiedy przychodziło gestapo, byłem tak wytrenowany, że miałem skakać w łóżeczku i uśmiechać się. Gestapowiec klepał mnie po głowie i dawał cukierka. A pod łóżkiem była drukarnia”.

Skolimowski mówi, że wychowała go ulica, która „domagała się tego, żeby radzić sobie za wszelką cenę i nie dać się zniszczyć”. Matka nie miała dla

• **Jerzy Skolimowski: „Ten zawód nie ma dla mnie tajemnic”. Na festiwalu w Cannes pokazuje swój najnowszy film**

FOT. ADAM STĘPIEŃ /  
AGENCJA WYBORCZA.PL

niego czasu, gdyż po wojnie była zajęta odbudową polskiego szkolnictwa.

Później powierzono jej funkcję attaché kulturalnej w Pradze. Skolimowski mówi: „Dzięki temu spędziłem trzy lata w najbardziej ekskluzywnej szkole w Europie Środkowej – w klasycznym gimnazjum w XVI-wiecznym zamku króla Jerzego z Podiebradów. Z Václavem Havlem dzieliłem szkolną ławkę. On mi dawał ściągacę łacinę i grekę, ja za niego rysowałem (...) Ivan Passer i Miłoś Forman byli moimi kolegami z sypialni.

## JERZY, WYTRZYMAJ

Karierę artystyczną rozpoczął od poezji. „Byłem wtedy wierszokle-tą” – kpił w wieku dojrzałym.

Zuzanna Łapicka, późniejsza przyjaciółka Skolimowskiego, zapamiętała, że „co wieczór pisał wiersz, żeby dzień nie poszedł na marne”. Jego ulubionym poetą jest T.S. Eliot. Uprawiał boks. Tłumaczył: „Ktoś mi za mocno przydzwonił w maturalnej klasie i nie chciałem, żeby coś podobnego mogło mi się jeszcze kiedyś przydarzyć”. Czasem mówił, że pragnął zdobyć piękność z Saskiej Kępy, którą zaanektował „Plichta, największy zabijaka w dzielnicy”.

W latach 1953-55 w Drukarni Warszawa, w lidze okręgowej, stoczył 26 walk, „chyba 11 przegranych, dwa remisy, 13 wygranych”. Ponieważ mając lat 19, został członkiem Związku Literatów Polskich, miał prawo przebywania w Domu Pracy Twórczej w Oborach. Tam w roku 1959 spotkał Jerzego Andrzejewskiego i Wajdę, którzy pisali scenariusz o młodych ludziach. Dali go Skolimowskie-

mu do przeczytania. Skrytykował ich: „To nie są prawdziwi młodzi ludzie (...) Musi być boks, musi być jazz, musi być fajny facet, który ma skuter i spotyka fajne dziewczyny”. Wajda poprosił go, żeby sam coś zaproponował. Skolimowski w nocy napisał konspekt, kilkanaście stron, z którego wzięli się „Niewinni czarodzieje” (1960). Skolimowski zagrał boksera, któremu Bazyli (Łomnicki) rozwała łuk brwiowy. Po ciosie połała się prawdziwa krew. Wajda szepnął zza kamery: „Jerzy, wytrzymaj jak najdłużej”.

Wajda wysłał Skolimowskiego na egzaminy do Filmówki.

Nocami, Skolimowski pisał z Romanem Polańskim scenariusz „Noża w wodzie”. Było gorąco, owijał się mokrymi prześcieradłami. „Romek był nastawiony na rzetelność, wszystko miał przemyślane do końca. Ja raczej na żywioł, przypadek, intuicję” – wspomina Skolimowski. Gdy się kłócili, dla podkreślenia, że to on ma rację, jeden wyciągał statuetkę z Brukseli, nagrodę za „Dwóch ludzi z szafą”, a drugi legitymację Związku Literatów Polskich.

## SZEROKIEJ DROGI!

Cale życie Skolimowskiego przemębił film „Ręce do góry” (1967, premiera 1985).

Oto po 10 latach spotykają się absolwenci Akademii Medycznej. Postrawiają odwiedzić kolegę, który został wiejskim lekarzem. Ponieważ w jego okolicę nie jedzie żaden pociąg osobowy, pakują się do wagonu towarowego. Tam rozgrywa się między nimi psychodrama.

*Z Václavem Havlem dzieliłem szkolną ławkę. On mi dawał ściągacę łacinę i grekę, ja za niego rysowałem (...) Ivan Passer i Miłoś Forman byli moimi kolegami z sypialni*

rowego. Tam rozgrywa się między nimi psychodrama.

Film został zablokowany przez cenzurę. Ponoć ambasada radziecka interweniowała w sprawie sceny z plakatem ze Stalinem, któremu bohaterowie pomyłkowo przykleili czworo oczu. Skolimowski mówił później: „Dotarłem do człowieka numer dwa w kraju – Zenona Kliszki. (...) Mówiłem, jąkałem się. (...) Rzuciłem ostatni argument: »W takim razie nie będę robił filmów w Polsce, dopóki 'Ręce do góry' nie wejdą na ekrany«. On wtedy cynicznie powiedział: »Szerokiej drogi«. Wyszedłem, trzaskając drzwiami. Następnego dnia zadzwoniono do mnie, abym odebrał paszport. Dziś widzę, że zachowałem się lekkomyślnie”. Żywoć wędrowca być może był Skolimowskiemu pisany. „Tak naprawdę mam tylko 50 procent krwi polskiej” – mówi. Matka jego ojca była Francuzką, nazwiskiem Dupont. Zaś babka ze strony matki, pianistka koncertowa, urodziła dzieci rosyjskiemu generałowi.

Pierwszą propozycję zrobienia filmu na Zachodzie dostał od Holendra na festiwalu w Pesaro. Ich rozmowy tłumaczyła polska Żydówka Bronka Ricquier, żona wydawcy belgijskiego pisma o samochodach. Zniesmaczona wykrętami Holendra Ricquier postanowiła sama dać Skolimowskiemu pieniądze na film. Historia z powodu profesji pana Ricquiera musiała być związana z samochodem, więc jest o młodym pomocniku fryzjerskim (Jean-Pierre Léaud), który chce jeździć rajdowo w porsche.

Co z tego wynikało? „Start” (1967) dostał Złotego Niedźwiedzia na festiwalu w Berlinie.

W Londynie nakręcił „Fuchę” (1982): Nowak, szef ekipy polskich robotników budowlanych, ukrywa przed kolegami, że w Polsce wprowadzono stan wojenny. Bo oni mają pracować, a nie protestować. Do roli Nowaka Skolimowski wymarzył sobie Jeremiego Ironsa, który rolę przyjął, zresztą okazało się, że jest elektrykiem amatorem. „Fuchę” wyświetlono w Cannes, dostała nagrodę za scenariusz. Natomiast peerelowska TVP wyświetliła ją w cyklu filmów antypolskich, zaraz po „Shoah” Claude’a Lanzmanna.

UMIEM WSZYSTKO

Skolimowski jest autoironiczny. Powiada: „Zawsze byłem leniem. Wszystko udawało mi się zbyt łatwo (...) Krzysztof Komeda mówił o mnie Neskim – dziecko szczęścia. Neskim to w języku jazzmanów facet spoza układów”.

Jednocześnie pełno jest branzowych opowieści o zaradności tego „lenia”. W Szkole Filmowej trzymał w pokoju wagę łazienkową, pobierając dwa złote za ważenie. Własnego wartburga obsadził w etudzie, żeby statysta codziennie mył mu go na koszt państwa. Gdy kręcił w Polsce „Ferdydur-



ke” (1991), dwoje aktorów – Dorota Stalińska i Jan Peszek – odmówiło zagrania w ostatniej scenie, domagając się wypłacenia im finałowej raty honorarium. Skolimowski zastąpił oboje parą półnagich dublerów, którym na głowy założył maski przeciwgazowe.

Skolimowski jest także mizantropem. Mówi: „Nie bardzo wiem, jak to jest czuć się outsiderem lub egzystencjalistą (...) Nie byłem też odrącony, bo przede wszystkim do nikogo się nie garnąłem, do niczego nie należałem (...) Ogólnych baletów nie cierpialem (...)”.

Izolacji sprzyjał jego dom w kalifornijskim Santa Monica. Stamtąd przeniósł się do XIX-wiecznej mazurskiej leśniczówki pod Pasymiem, „daleko od turystycznych szlaków, gdzie spotykam zające i dziki”. W czasie pandemii wynajmował dom na Sycylii. W Warszawie mieszka na Karowej.

Nie jest skromny. W roku 1997 powiedział Zdzisławowi Pietrasikowi z „Polityki: „Myślę, że naprawdę umiem wszystko. Ten zawód nie ma dla mnie tajemnic”. W sprawach artystycznych wierzy tylko sobie. Tłumaczy: „Pracuję szybko, bo szybko się nudzę. (...) Dialogi studiuję bardzo uważnie, nieustannie przerabiam, poprawiam. I nie tylko słowa: równie ważne są elementy towarzyszące – powtórzenia, zająknięcia, nawroty, dublowane sylaby, puste miejsca (...)”.

Był w związku z Elżbietą Czyżewską. Jego żoną została aktorka Joanna Szczerbic.

Zuzanna Łapicka, która romansowała ze Skolimowskim, napisała później: „Zajechał do Warszawy białym fordem mustangiem, kultowym autem tamtych lat, w którym woził sto kaset z najlepszą muzyką – Chicago, T. Rex (...) Nosił kapelusz naciągnięty na oczy, wcięte, aksamitne marynarki, żaboty, białe spodnie biodrówki, które podkreślały jego długie nogi. Lubił chodzić boso, twierdząc, że ma piękne stopy. Na tle szarych ulic i Centralnego Domu Towarowego wyglądał jak kolorowy dandys, prosto z londyńskiego Harrodsa. (...) Lubił palić trawkę. Wódki nie pił”.

Teraz towarzyszką życia Skolimowskiego jest scenarzystka i producentka Ewa Piaskowska.

• **W „Niewinnych czarodziejach” polata się prawdziwa krew. Wajda szepnął: „Je-rzy, wytrzymaj jak najdłużej”**  
FOT. EAST NEWS/  
POLFILM



• **Tytuł „Oi” jest onomatopeją, wyraża dźwięk, jaki wydaje bohater filmu – osioł**  
FOT. MATE-  
RIALY PRASOWE

## KŁOPOTY Z AKTORAMI

Brytyjskie filmy Skolimowskiego wywołały zachwyt. „Na samym dnie” (1970) zachwyciło Davida Lyncha.

Pomysł wziął się z opowieści znajomego Polaka o ludziach, którzy zgubili diament w śniegu. Jak go odnaleźć? Skolimowski od razu wiedział – roztapiając śnieg. W filmie diamentu szuka 15-letni Mike (John Moulder-Brown) i o 10 lat starsza Susan (Jane Asher).

Z pomysłem na „Krzyk” (1978), wg opowiadania Roberta Gravesa, zgłosił się do Skolimowskiego początkujący producent Jeremy Thomas, późniejszy zdobywca Oscara za „Ostatniego cesarza” Bernarda Bertolucciego. Tu niejaki Crossley (Alan Bates) nawiedza dom kompozytora Anthony’ego Fieldinga (John Hurt) i jego żony Rachel (Susanah York). Ją próbuje osiąść, jego zdominować. Utrzymuje, że aborygeński szaman nauczył go wydawać z siebie krzyk, który zabija.

„Krzyk” dostał Grand Prix Jury w Cannes.

Niektóre produkcje oznaczały gigantyczne problemy z aktorami. W kręconym na statku „Latarniowcu” (1985) kapitan tytułowej łajby (Klaus Maria Brandauer) i gangster, którego bierze na pokład (Robert Duvall), walczą o duszę syna kapitana (Michał Skolimowski, syn reżysera). Brandauer doprowadzał wszystkich do szału. Podczas prób wypychał Duvalla z kadru.

W Wenecji Duvall dostał nagrodę aktorską, a film Nagrodę Specjalną Jury.

## W ROLI ROSJAN

Jest aktorem. Żartuje, że może z powodu rosyjskiego dziadka i wystających kości policzkowych na Zachodzie obsadzają go często w rolach Rosjan. Był pułkownikiem KGB przechwytyjącym na Syberii tancerza, zbiega z ZSRR (Michail Barysznikow), w „Białych nocach” (1985) Taylora Hackforda.

O „Wschodnich obietnicach” (2007) Davida Cronenberga mówił: „Gram jak zawsze Rosjanina, trochę antypatyczną postać”. W „Avengers” (2012) Jossa Whedona jako rosyjski zbir Skolimowski przesłuchiwał Czarną Wdowę (Scarlett Johansson).

W „Marsjanie atakują!” (1996) Tima Burtona był lingwistą, który rozumie język marsjański. A w „Fałszerstwie” (1981) Volkera Schlöndorffa fotografem w wojennym Bejrucie.

W Polsce przyjął epizod w szpiegowskiej „Operacji Samum” (1999) Władysława Pasikowskiego.

## KONTROLA PŁÓTNA

Od kina Skolimowski uciekł w malarstwo. Maluje obrazy o dużym formacie, nawet 4 na 6 metrów, co tłumaczy „tęsknotą za ekranem”. Tak opisuje swój styl pracy: „Gdy stoję nad czystym, pustym płótnem leżącym na ziemi i mam wykonać pierwszy ruch, mu-

szą być ogromnie skupiony. Tu nie ma przypadku – zaplanowany jest konkretny kształt, konkretny kolor, faktura – chlustając farbą z miseczki czy kubka, nadając kierunek zaciekom, mam pełną możliwość kontroli. No, może jakieś 80 procent kontroli. Bo pewnego rodzaju przypadek oczywiście jest”.

Pierwszą wystawę miał w 1996 r. w Weber Gallery w Turynie. Dwa lata później zdobył główną nagrodę na wystawie sztuki nowoczesnej w Los Angeles. Uznaje tylko jedno kryterium wartościowania: czy chciałby mieć ten obraz u siebie na ścianie. Aktor Dennis Hopper kupił trzy jego obrazy, powiesił je obok prac Jeana-Michela Basquiata. U Jacka Nicholsona wiszą cztery, koło płócien Marka Rothki. Nicholsona poznał w 1965 r. w Cannes: „Paliliśmy trawę na plaży, polubiliśmy się i tak jest do dziś – solidna, bezinteresowna przyjaźń (...) Znajomi widzą nawet podobieństwo fizyczne. Mam podobne poczucie humoru”.

Nicholson nauczył go, że jajecznie trzeba robić widelcem, wtedy ma inną konsystencję. Przyrządził taką na lunch na 60. urodziny. Skolimowski zademonstrował mu, jak odśpiewać cały hejnał mariacki, z urwaną nutą.

## DLA NICH WSZYSTKO

Joanna Szczerbic urodziła Skolimowskiemu dwóch synów: Michała (rocznik 1968) i Józefa (1970). Studiowali filozofię w Nowym Jorku. Ostatecznie poszli w ślady ojca: w duecie nakręcili „Motyw cienia” (1993) i „Ixjanę” (2012).

Jacek Samojłowicz, producent „Ixjany”: „Skolimowski był w stanie zrobić dla nich wszystko. Może wynikało to z żalu do siebie, że gdy byli mali, nie poświęcał im dość czasu. To twardy, konkretny facet. Nie ingerował w robotę synów. Gdy ktoś miał z nimi zatargi, on je gasił, szukał rozwiązań”.

W 2012 r. Józef Skolimowski zmarł w Indiach, gdzie wyjechał z bratem. Skolimowski mówi: „Przeżyłem wielką tragedię, kiedy zmarł mój młodszy syn. I gdy zdałem sobie sprawę, że wszystko to, co odkładałem na później – nasze większe zbliżenie się, ku czemu obaj dążyliśmy i co miało w końcu nastąpić – już się nie wydarzy. Mam ogromne poczucie winy. (...) I żeby spróbować się podnieść, obiecałem sobie, że w hołdzie dla mojego syna codziennie będę siadał do pracy i pisał co najmniej cztery strony. To był rytuał, dzięki któremu każdy dzień zyskiwał cień sensu”.

Ostatnio Skolimowski znów napisał scenariusz z Polańskim, do „The Palace”, rozgrywającego się w wielkim hotelu w szwajcarskim Gstaad w sylwestra roku 1999. Treść scenariusza realizowanego właśnie przez Polańskiego filmu jest trzymana w tajemnicy, lecz wiadomo, że w jednej z głównych ról występuje Mickey Rourke. Intuicja podpowiada mi, że Rourke, były bokser, gra tu... podstarzałego boksera. I zgaduję nawet, kto wprowadził tę postać do scenariusza. Czy się mylę? ●

## W PIĄTEK W „WYBORCZEJ”

# Rynek wynajmu mieszkań

- Ceny i oferta w największych miastach
- Prognoza na najbliższe miesiące
- Duży popyt i spadająca podaż mieszkań

JAKUB CHEŁMIŃSKI

Witamy  
w Polsce



Cykl  
Witamy w Polsce  
tworzy zespół  
kilkudziesięciu  
reporterów  
pracujących  
w 33 redakcjach  
„Wyborczej”  
w całym kraju

Na salę Sądu Rejonowego w Sochaczewie Zbigniew W. wchodzi powoli. Szura nogami. Siwe włosy, jedyny na sali w maseczce. Staje przygarbiony.

Pierwszy zeznaje Łukasz Kopka, lat 36, urzędnik w pobliskiej gminie. Ojciec Hani. Mama na rozprawę nie dotarła, jest teraz z psychologiem – usprawiedliwia ją mąż. Więc on zeznaje jako pierwszy. Ale zanim zacznie, musi pokazać sądowi dowód.

Podchodzi bliżej i przyciska dokument do pleksi, która została jeszcze po COVID-zie. Stoi może metr od Zbigniewa W. Nagle się odwraca i energicznym ruchem sięga do wewnętrznej kieszeni marynarki. Wyciąga odbitkę zdjęcia – 15 na 13 centymetrów.

– Zobacz, kogo zabiłeś! – krzyczy i przysuwa fotografię wprost przed twarz Zbigniewa. – Ona miała tylko 15 miesięcy.

To Łukasz szedł wtedy z wózkiem. Był 2 kwietnia ubiegłego roku, Wielki Piątek, około godz. 18. Wieś Przęsławice, gmina Brochów, po drugiej stronie Puszczy Kampińskiej – gdyby stanąć plecami do Warszawy.

Wspomina, że tego dnia mieli wolne. Wstali rano, dzieci – oprócz Hani mają też czteroletniego Franka – były uśmiechnięte, zjedli razem śniadanie.

– Pozalaatwiałem sprawy, ale żona się kiero czuła, to po południu wzięłem dzieciaki przed dom, do piaskownicy. Na podwórku usłyszeliśmy maszyny rolnicze u sąsiada na polu. Dzieci bardzo lubiły ciągniki – mówi.

I opowiada dalej: jak wsadza Hanię do spacerówki, zapina pasy – tak jak za każdym razem – i przykrywa koczykiem. W końcu to dopiero początek kwietnia.

Mieli do przejścia 300 metrów. Jeszcze chwilę się waha, bo można iść wałem wiślanym, na tyłach zabudowań, ale to dalej, no i wózkiem ciężko się jedzie po wertepach. Więc Franka łapie lewą ręką, prawą pcha wózek z Hanią i idą poboczem.

62 METRY

Zbigniew W., lat 62, z zawodu technik samolotowy, obecnie na rencie, dojeżdża wtedy gdzieś w pobliże Wyszogrodu. Jeśli zeznał prawdę, za chwilę zatrzyma się „przy takim moście, gdzie inna rzeka wpada do Wisły”, żeby odpocząć. Czyli nad Bzurą. Piękny stąd widok na łąki.

Zbigniew około południa pojechał z Warszawy do szpitala w Gostyninie (175 km w jedną stronę), by zawieźć teściowi córki czyste rzeczy na święta. Potem odwiózł jeszcze jakąś panią. Teraz wraca.

Łukasz z dziećmi jest już na polu. Porozmawiał chwilę ze znajomym, dzieci obejrzały ciągniki, spędzili tam może pół godziny i wracają. Jak zwykle – lewą stroną jezdni, Franek za lewą ręką, wózek z Hanią pcha poboczem.

– Nagle słyszę świst, taki szum głośny – opowiada. Do swojej bramy mają 62 metry. Łukasz to potem dokładnie policzy.

Coś z ogromną siłą uderza w wózek i wyrывa mu go z ręki.

Biały SUV nadjechał od tyłu, choć szli lewą stroną jezdni, jakby wyrzuciło go na przeciwległy pas. Łukasza minął o milimetry, wózka z Hanią już nie minął. Dopiero za jakieś 100-200 metrów wraca na prawy pas, zwalnia na chwilę, żeby się zorientować, co się stało, po czym odjeżdża.

– Patrz, nawet się nie zatrzymał! – krzyczy Łukasz do sąsiada, który już biegnie, bo usłyszał ten huk.

Siła uderzenia mimo pasów wyrzuca Hanię z wózka. Dziewczynka uderza głową w plot. Łukasz delikatnie bierze ją na ręce. Przed sądem mówi: – Wygląda, jakby spała, tylko główka rozcięta.

Ale za chwilę Hania zaczyna się dusić krwią.

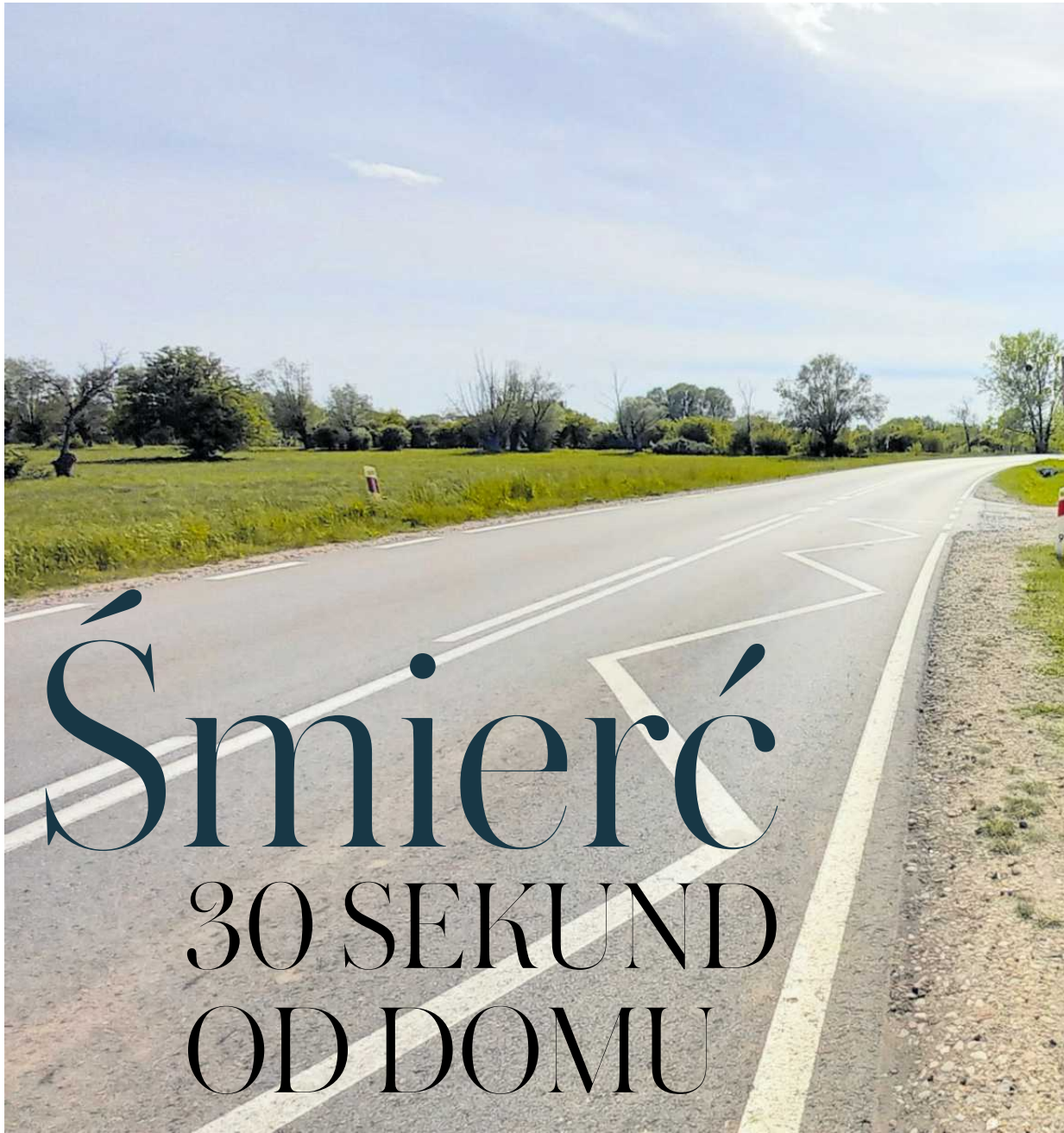
Na miejscu szybko zatrzymują się samochody. To sami mieszkańcy z okolicznych miejscowości. Strażacy są szybko, karetka i policja też, śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego usiadł i czeka gotowy do lotu, gdy trwa resuscytacja.

Startuje pusty.

– Ratownik powiedział, że Hania nie miała szans. Sam włożyłem ją do worka – zeznaje Łukasz, choć słowa przychodzą mu z ogromnym trudem. Lista obrażeń dziecka, którą odczyta sąd, jest zbyt drastyczna, żeby ją powtarzać.

Łukasz dopiero później zauważy, że siła wyrwanego z dłoni wózka rozcięła mu skórę między palcami.

Franek stał obok, nietknięty.



# Śmierć 30 SEKUND OD DOMU

Nie wie, kiedy stracił pamięć. Ocknął się w momencie uderzenia. Myślał, że potrafił rowerzystę, ale to był wózek z Hanią. Kiedy uciekał, dziewczynka umierała.

SENNOŚĆ

Adwokaci proponują mediację, ale mecenas rodziców odpowiada, że nie są w stanie mediuować. Zbigniew W. mówi tak cicho, że sędzia Beata Turczyn-Topyła trzy razy prosi, żeby się wypowiedział głośnie.

– Ja po prostu nie pamiętam – szepcze tylko.

Nie będzie składał wyjaśnień. Odmawia, choć lepiej napisać, że po prostu milczy pytany. Szepcze jeszcze, że przeprasza rodzinę za to, co się stało.

W takim razie sąd odczyta, co zeznał podczas pierwszego przesłuchania, dzień po zdarzeniu. To wtedy opowiedział o szpitalu w Gostyninie i że stanął przy moście nad „tą inną rzeką”, żeby odpocząć.

– Nie pamiętam, ile czasu tam stałem. Czasami mam takie napady senności, ale nie zasnąłem. Wypocząłem jednak, ruszyłem dalej – mówił.

Z mostu do Przęsławic jest mały kawałek: – Pamiętam moment, kiedy uderzyłem w rower, nie pamiętam momentu poprzedzającego uderzenie. Nie wiem, w którym momencie jazdy straciłem pamięć. Ocknąłem się w momencie uderzenia. Zobaczyłem, że lusterko było oderwane, ale wisiało na kablach. Mam wrażenie, że lusterko uderzyło albo w rowerzystę, albo w łokieć jakiegoś człowieka – opowiedział.

Potem przyznał, że był na innym pasie ruchu, nie wie, jak to się stało. Wrócił na swój pas, zwolnił: – W lusterku środkowym zobaczyłem, że ten rowerzysta biegnie w moją stronę. Przyspieszyłem i odjechałem, bo się go przestraszyłem – opowiada.

Pytany o to, dlaczego uciekł, tłumaczył to historią, gdy na wiejskiej drodze miał kolizję z ciągnikiem. Chłopi się zlecieli, wezwał policję – i to on dostał mandat. A właściwie milicję, bo to było w 1978 roku.

Zanim trafił do aresztu, a potem przed sąd, trzeba było go znaleźć.

Ale w takich miejscowościach jak Przęsławice wszyscy się znają. Znajomy strażak, który był na miejscu, wrzuca do sieci informację, że szukają sprawcy. Iwona z sąsiedniego Śladowa kojarzy, że

przecież ma kamerę na domu, musiał tędy jechać. Pani Ewa widziała, jak kawałek dalej, przy wale, przy białym samochodzie chodził zdenerwowany mężczyzna i gdzieś dzwonił.

Samochodu nie pamięta. Ale Piotr pamięta, bo też szedł na spacer wałem, a tu taki nowy, drogi wóz – i to jeszcze wieczorem w takim miejscu? Do tego z uszkodzonym światłem, lusterkiem i zde-rzakiem? Spojrzał na markę: Infiniti QX30. Policja zmienia komunikat, bo wcześniej myśleli, że szukają nissana juke.

Przy okazji wychodzi, że biały SUV jechał brawurowo już wcześniej. Komunikat w internecie widzi też Ola. Z córką w wózku i siostrą Dominiką chwilę przed wypadkiem wracali z kościoła (w końcu to Wielki Piątek) w Nowym Kamionie.

– Zobaczyłam, jak ze skrzyżowania wyskoczył biały samochód i jechał z bardzo dużą prędkością. Skupiłam się na tym, żeby odskoczyć z siostrą i wózkiem na bok – zezna. Miały szczęście, bo auto jechało z przodu, mogły je zobaczyć.

POBOCZE

Jest jeszcze jeden wątek.

– Czy szłyście chodnikiem? – docieka sędzia.

– Tam nie ma chodników! – wypala Dominika, jakby zaskoczona pytaniem.

To polska wieś. Życie publiczne toczy się na poboczu. Wąziutkim, utwardzonym jakimś żwirem. Gdy jadę przez okoliczne wioski, mijam dzieci wracające z plecakami ze szkoły, starsze panie peda-lujące na damkach z zakupami. Młoda mama pcha skrajem jezdni wózek z dzieckiem, a starsze, dziewczynka, uczy się jazdy na rolkach. Bo gdzie ma się uczyć?

W Przęsławicach stoi znak z ograniczeniem do 60 km na godz. Gdy zwalniam przy nim do prze-



FOT. JAKUB  
CHEŁMIŃSKI

pisowej prędkości, momentalnie wyprzedza mnie sznur aut. Nikt oprócz mnie nie zwalnia.

Podczas przesłuchania po zatrzymaniu Zbigniew W. opowiedział też o swoich kłopotach ze zdrowiem. Choruje na parkinsona, poważną chorobę neurologiczną, przyjmuje leki, ma w komórce ustawiony przypominacz, który domaga się tabletki nawet w trakcie rozprawy. Zdarza się, że W. się przewraca, traci równowagę. Rano nie może wstać z łóżka bez pomocy żony. Gdy się przewróci, musi dzwonić po kogoś, żeby mu pomógł. Doszło do tego, że na spacer zakłada nakolanniki, żeby chronić kolana.

– Ale mój stan zdrowia nie przeszkadza mi jeździć samochodem. Nie miałem od lekarzy żadnych zaleceń, że nie mogę prowadzić samochodu. Sam czułem się na siłach, żeby prowadzić bezpiecznie – tak mówił na przesłuchaniu, gdy udało się już go znaleźć. Policja podała, że rozbite auto schował w garażu na Pradze-Południe w Warszawie.

### KIEROWCY BEZ BADAŃ

W poniedziałek odbyła się pierwsza rozprawa. Na drugą sąd powołał biegłych neurologów, dopiero będzie rozstrzygał, czy choroba W. to strategia obronna, czy przyczyniła się do wypadku, czy powodem była nadmierna prędkość. A może połączenie tych wszystkich okoliczności?

# Siła uderzenia mimo pasów wyrzuca Hanię z wózka. Dziewczynka uderza głową w płot. Łukasz delikatnie bierze ją na ręce

Wiadomo, że zdrowia prywatnych kierowców w Polsce nikt nie bada. Osoby, które wyrobiły prawo jazdy przed 2013 rokiem i wtedy nie miały kłopotów ze zdrowiem, mają dokument wydany bezterminowo. Ci, którzy zdawali później, dostają go na 15 lat. Na drogach wciąż jest więc mnóstwo kierowców, którzy prawo jazdy robili kilkadziesiąt lat temu. Od tej pory zmieniły się nie tylko przepisy, ale też stan ich zdrowia. Przez lata musimy zmieniać dowód osobisty, żeby mieć aktualne zdjęcie, co roku sprawdzamy stan techniczny naszych samochodów, ale swojego zdrowia nie musimy.

Od kierowców zawodowych państwo polskie wymaga badań okulistycznych, neurologicznych, laryngologicznych i psychologicznych co pięć lat. Od tych po 60. roku życia – co 2,5 roku. Od kierowców prywatnych niczego nie wymaga.

– Na zagadnienie kierowców w podeszłym wieku zwracamy uwagę od wielu lat, bo społeczeństwo szybko się starzeje – mówi dr Maria Dąbrowska-Loranc z Instytutu Transportu Samochodowego. Ta grupa wciąż powoduje mniej wypadków niż młodzi kierowcy. Słabszy refleks czy wzrok rekompensują rozważą: co do zasady jeżdżą wolniej, na krótsze odcinki, zapinają pasy, rzadziej siadają za kółko pod wpływem. Ale jest ich coraz więcej. W 2050 roku w Unii Europejskiej już połowa kierowców będzie po pięćdziesiątce. ITS przygotował dla kierowców program 50+, mogą podszkolić swoją jazdę, odkryć własne słabości w realnych sytuacjach na drogach. Ci, którzy chcą, bo program jest dobrowolny.

– Obowiązkowe badania lekarskie dla starszych kierowców mogłyby wykluczać – dodaje dr Maria Dąbrowska-Loranc.

– O tym mówi się w Polsce, ale raczej za kulisami. To problem demograficzny, z którym musimy się zmierzyć. W niektórych stanach USA kierowca musi co roku przechodzić badania, żeby przedłużyć licencję na prowadzenie pojazdów. W Europie dominują miękkie środki, państwa raczej stawiają na dobrowolne szkolenia dla kierowców uświadamiające, że z wiekiem percepcja się zmienia – dodaje Łukasz Zboralski, ekspert bezpieczeństwa ruchu drogowego, redaktor naczelny portalu BRD24.pl.

A co z kierowcami chorującymi?

– Problem badań rzeczywiście jest. Są tacy, którzy siadają za kółko choćby mimo zaawansowanej cukrzycy, która powoduje stany omdlenia. Lekarze NFZ pierwszego kontaktu nie pytają o to, czy pacjent ma prawo jazdy. Brakuje systemu, który by zmuszał ich do zgłaszania przeciwwskazań do prowadzenia samochodu. Już teraz powinna powstać polityka państwa regulująca badania lekarskie dla kierowców – dodaje Zboralski.

### CZARNE UBRANIA

Karolina, mama Hani, wciąż nie wróciła do pracy. Kupuje tylko czarne ubrania. We wrześniu zapisali Franka do przedszkola, miała go wozić, ale się okazało, że w grupie jest dziewczynka o imieniu Hania – i Karolina nie daje rady. Wozi Łukasz.

Oboje przez kilka dni nie mogą się pozbierać, gdy na ulicy zobaczą rodzinę z dwójką dzieci – najgorzej jest, jak chłopiec jest starszy, a dziewczynka młodsza.

Franek pyta, dlaczego Hania jest w niebie i czy kiedyś polecą do niej samolotem.

Łukasz zapytany przed sądem o to, czy ma coś do dodania, mówi, że chciałby, żeby ktoś dokładnie policzył czas, gdzie i kiedy był W.

– Czy faktycznie stanął, by odpocząć na tym moście? Bo jakby stanął, to może miałbym te 30 sekund, których mi zabrakło, żeby dojść do naszej bramy – mówi. ●

**Przed Sądem Rejonowym w Grodzisku Wielkopolskim w sprawie I Ns 170/21 z wniosku Genowefy Piaskowskiej, przy uczestnictwie Skarbu Państwa, prowadzone jest postępowanie spadkowe po Włodzimierzu Piaskowskim synu Zbysława i Janiny, zmarłym 01 stycznia 1994 roku w Buku, ostatnio stale przed śmiercią zamieszkałym stale w Buku.** W skład spadku wchodziły udziały w prawie własności nieruchomości, dla której tutejszy Sąd prowadzi księgę wieczyste nr PO15/00004101/2 oraz PO15/00034674/8.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców wyżej wymienionego zmarłego, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie i wykazali swoje prawa do spadku, albowiem w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku

**Sygn. akt II Ns 655/21**

**OGŁOSZENIE**

Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia II Wydział Cywilny w Łodzi w sprawie II Ns 655/21 z wniosku Miasta Łódź - Prezydenta Miasta Łodzi przy udziale Romana Iwanow o stwierdzenie nabycia spadku po Sebastianie Marcinie Iwanow, synu Romana i Jolanty z domu Słoma, zmarłym dnia 8 lipca 2019 r. w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałym w Łodzi - wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

**OGŁOSZENIE**

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Woli w Warszawie II Wydział Cywilny pod sygn. akt II Ns 754/21 toczy się z wniosku Miasta Stołecznego Warszawy postępowanie w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po Hildegardzie Sujak z domu Waleszkowska, córce Walentego i Otylii, ur. 8 września 1927 r. w Mokinach, zmarłej dnia 24 listopada 2020 r. w Warszawie i tam ostatnio zamieszkałej w Domu Pomocy Społecznej „Syrena” przy ul. Syreny 26.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców wyżej wymienionej osoby, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu spadkowym.

**Sygn. akt I Ns 226/22**

**OGŁOSZENIE**

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi, Wydział I Cywilny zawiadamia o wszczęciu postępowania w sprawie o sygn. akt I Ns 226/22 z wniosku Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta Łodzi o uznanie za zmarłych:

- Kazimierza Effenberga, syna Tomasza i Józefy z Richter/Rychter, urodzonego dnia 31 sierpnia/12 września 1878 roku we wsi Ruda, ostatnio stale zamieszkałego w Łodzi przy ul. Głównej 62 (obecnie Al. Piłsudskiego),
- Anny Effenberg, córki Tomasza i Józefy z Richter/Rychter, urodzonej dnia 18 maja 1888 roku w Rudzie Pabianickiej, ostatnio stale zamieszkałej w Łodzi przy ul. Głównej 62 (obecnie Al. Piłsudskiego).

Sąd wzywa powyższe osoby, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia, zgłosiły się do Sądu Rejonowego dla Łodzi - Widzewa w Łodzi przy ulicy Kopcińskiego 56, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać uznani za zmarłych.

Sąd wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o Kazimierzu Effenbergu i Annie Effenberg, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia przekazały je Sądowi Rejonowemu dla Łodzi - Widzewa w Łodzi przy ul. Kopcińskiego 56.

# Kolarski kraj Erytrea

**Pierwszy czarnoskóry Afrykanin wygrał etap Giro d'Italia.** Biniam Girmay został także pierwszym człowiekiem, którego wyeliminował z wyścigu korek od prosecco.

**Radosław Leniarski**

22-letni Girmay skradł się do zwycięstwa od kilku dni, a szykował się na nie, gdy – w trzecim roku bycia zawodowym kolarzem – wygrał niedawno prestiżowy klasyk Gandawa-Wevelgem.

W tegorocznym Giro d'Italia był już drugi w etapie do Wszehradu, czwarty, gdy meta znajdowała się w Balatonfured, piąty w Mesynie, czwarty w Scalei, piąty w Neapolu. Tu wysłuchał krytyki swojego idola Mathieu van der Poela, który harował, by złapać ucieczkę Thomasa de Genta, ciągnąc za sobą na kole Girmaya, wicemistrza świata do lat 23. Nie dociągnął, zabrakło 15 sekund, Holender był zły na brak współpracy ze strony Erytrejczyka, bo razem złapaliby de Genta i jego partnerów. Ale kolarstwo to też gra kalkulacyjna i czasem można się przeliczyć. Girmay liczył mianowicie, że van der Poel jednak dogoni uciekinierów, a wtedy on – jako świetny sprinter, i wcale nie aż tak zmęczony pogonią – wygra z nimi wszystkimi. Wysłuchał krytycznych uwag w spokoju, a nawet z uśmiechem, nie zareagował na heheszki Holendra w sieci.

## Zwycięstwo Biniama Girmaya

I w następnym etapie – 10., do Jesi – w przedłużonym sprincie lekko pod górę wyprzedził właśnie jego. Po wcale niełatwym etapie z Pescary na ostatnich kilometrach ze sprinterów pozostali w czołówce tylko oni. Przed metą van der Poel tylko wyciągnął palec wskazujący w kierunku pędzącego Girmaya i sam odpuścił walkę z nim.

Następne minuty były zarazem euforią i fragmentem jakiejś surrealistycznej tragicomedii sportowej. Girmay otworzył na podium prosecco i wystrzelony korek trafił go w oko. Erytrejczyka odwieziono do szpitala, z którego wyszedł późnym wieczorem z wielkim opatrunkiem, a rano okazało się, że już w wyścigu nie pojedzie. Wycofał się przed startem do II. etapu. Tymczasem w Giro byłoby jeszcze kilka okazji do zwycięstwa.

## Tłumy na stadionie

Ale jak nie teraz, to w następnym wyścigu – na przykład w Tour de Pologne w lipcu, w którym planuje wystartować. Jak nie on, to inny Erytrejczyk. Tak stanie się na pewno. W Rogu Afryki niepostrzeżenie powstało bowiem królestwo kolarskie za pieniądze południowo-afrykańskiego funduszu. Erytrea stała się krainą rowerową, choć najczęściej były one starsze od tych, którzy je wiele lat temu kupili albo zmontowali. Gdy ogląda się zdjęcia i filmy z wyścigów z Erytrei, dominu-



ją tam rowery stalowe, rurkowe, wiele włoskich, za które daliby się pokroić warszawscy hipsterzy ze Zbawiksa. Wszyscy jeżdżą. Na finisz wyścigów przychodzi tłum i wypełnia stadion, tak jak kiedyś robili to Polacy na zakończenie Wyścigu Pokoju na Stadionie Dziesięciolecia.

Ostatni wyścig o mistrzostwo Afryki – w marcu na trasie wokół Sharm-el-Sheikh na Synaju – wygrał Erytrejczyk Henok Mulubrhan, Erytrea wygrała drużynową czasówkę, reprezentant tego kraju był drugi indywidualnie. Najważniejszy bodaj wyścig w Afryce – Dookoła Rwandy, innego mocnego rowerowego kraju afrykańskiego – też wygrał Erytrejczyk.

## Włoscy koloniści przywożą do Erytrei rowery

Zainteresowanie kolarstwem było tam niemałe, odkąd kraj stał się włoską kolonią. To znaczy, najpierw było zainteresowanie rowerem jako względnie tanim środkiem transportu. Włosi sprowadzili pierwsze rowery w 1898 r., a w 1939 w wyścigu w Asmarze wygrał Gebremariam Ghebru, pokonując kilku Włochów. „Run” na zawodowe, nowoczesne ściganie zaczął się jednak w 2010 r., kiedy Daniel Teklehaimanot nazwycięzał się w wyścigach afrykańskich. Ale prawdziwym przełomem dla rowerowej Erytrei był rok 2015. Teklehaimanot i Merhawi Kudus jako pierwsi Afrykańczycy ukończyli Tour de France, w pierwszym afrykańskim zespole MTN-Qhubeka z RPA, a dodatkowo Teklehaimanot kilka dni jechał w koszulce najlepszego górala (którą zdobył na wzniesieniach Belgii i Bretanii). Wcześniej, bo w czerwcu, został królem gór na Criterium Dauphine, a to za-

## ▲ Biniam Girmay pierwszy na mecie 10. etapu Giro d'Italia z Pescary do Jesi

FOT. MASSIMO PAOLONE / AP

*Zainteresowanie kolarstwem w Erytrei było niemałe, odkąd kraj stał się włoską kolonią. To znaczy najpierw rowerem jako względnie tanim środkiem transportu*

wsze ważna wskazówka, kogo obserwować w Tour de France. No i powód do szacunku w peletonie. Tego samego roku Bernard Hinault, pięciokrotny zwycięzca Wielkiej Pętli, orzekł, że zbliża się czas, gdy Afrykanin wygra wyścig, i że Erytrea jest drugą Kolumbią.

## Mechanizm pompy ssąco-tłoczącej

Wtedy jeszcze zdarzały się takie sytuacje jak w jednym z wyścigów, gdy Białorusin Branslau Samoilau krzyknął: „Jeżdżaj mi z drogi, czarnuchu!”, a potem w ramach przeprosin wpłacił miesieczną gażę na afrykańską fundację kolarską.

Faktycznie, mechanizm rozwoju sportu w niektórych miejscach świata można porównać do pompy ssąco-tłoczącej. Najlepiej widać to w Kenii – w małym regionie o promieniu może 50 km wokół Iten, nad wielkim rowem tektonicznym, rodzą się ludzie wy-

bitnie predystynowani do biegów długodystansowych. Głównie ze względu na położenie geograficzne, czyli wysokość ok. 2100 m n.p.m. Oczywiście miejsc położonych na takiej wysokości w łagodnym klimacie jest na świecie mnóstwo, potrzebny jest więc rozrusznik, aby pompa zaczęła pracować.

W Kenii rozrusznikiem był irlandzki misjonarz brat Colm O'Connell, który prowadził wielką szkołę publiczną w Iten. Zauważył i wydobył z dzieci talent, poprowadził do pierwszych sukcesów. Za nimi ruszyli za lepszym życiem następni. Zapewniali pieniądze rodzinie, dzięki nagrodom w biegach ulicznych w Europie i Ameryce budowali domy, widzieli to sąsiedzi i oni również posyłali swoje dzieci do okolicznych szkół z programami biegowymi. Aż Kenia zmieniła się w imperium biegów długodystansowych. Podobnie było z kolarstwem w Kolumbii. Ba, podobny mechanizm działa – na znacznie mniejszą skalę i ze znacznie mniejszym społecznym entuzjazmem – w Polsce ze skokami narciarskimi oraz rzutami różnymi ciężkimi przedmiotami w lekkoatletyce.

## Asmara z liniami mety

Erytrea jest również położona nad wielkim rowem tektonicznym, w jego północnym zakątku. I również tam są okolice z drogami na dużej wysokości 2350 m. Asmara, stolica kraju, leży na tej wysokości. To powoduje, że – w warunkach rozrzedzonego powietrza – organizm musi się dostosować i wyprodukować więcej czerwonych krwinek, odpowiadających za transport tlenu do mięśni. A od tego zależy wytrzymałość. – Geografia stoi za naszym sukcesem – przyznał siedem lat temu Teklehaimanot. – Ale też ciężka praca – dodał.

W przypadku Erytrei zapalnikiem mogło być zaangażowanie fundacji, takich jak World Bicycle Relief czy Qhubeka Foundation, zapewniających Afryce rowery. A także praca Amerykanina Jonathana Boyera, współtwórcy sukcesu kolarskiego w Rwandzie.

Ale nawet oni zastali ulice w Asmarze już upstrzone wymalowanymi liniami mety, tyle tam organizuje się wyścigów.

## Rower znaczy wolność

I jeszcze jedna ważna rzecz: rowery to było jakby odreagowanie od okupacji. Etiopia, która przez wiele lat była z Erytreą jednym krajem (do 1993 r. i zwycięskiego zakończenia wojny wyzwoleniczej przez Erytrejczyków), zakazała jeżdżenia na rowerze, gdyż władze obawiały się, że rower będzie używany przez partyzantów i secesjonistów. Wyścig Dookoła Erytrei zawieszono po pierwszej edycji w 1946 r. na kilka dekad. Przywrócił go do życia w 2001 r. prezydent Isaias Afwerki. Dyktator, wciąż rządzący krajem od wyzwolenia, mocno wspomagał kolarstwo i dlatego kolarze na ogół są wobec niego lojalni. Nie ma obawy, że wykorzystają sportowe wyjazdy za granicę do ucieczki z ojczyzny, w której prawa człowieka i wolność słowa są na dnie rankingów. Raczej nie skorzystają z możliwości azylu, jak robią to erytrejscy piłkarze i niemal każdy, kto ma taką okazję. Z kraju uciekło 12 procent populacji. ●

Syndyk Masy Upadłości osoby fizycznej

**SPRZEDA III Przetarg**  
**(użytkowanie wieczyste) działki gruntowe zabudowane PO2T/00033390/4 oraz PO2T/00033553/5**  
za łączną cenę nie niższą, niż 593.320 PLN netto

**Warunki ogólne konkursu:**

- Konkurs zostanie przeprowadzony zgodnie z warunkami zawartymi w Regulaminie, opublikowanym na stronie internetowej [www.ko-restrukturyzacja.pl](http://www.ko-restrukturyzacja.pl)
- Termin składania ofert upływa 5 sierpnia 2022r.
- Jedynym kryterium wyboru oferty jest cena.
- Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo odrzucenia oferty, prawo unieważnienia konkursu ofert w całości bez podania przyczyny, prawo unieważnienia wyniku konkursu ofert bez podania przyczyny oraz prawo odstąpienia od oferty bez podania przyczyny.

Regulamin uzyskać można na stronie internetowej [www.ko-restrukturyzacja.pl](http://www.ko-restrukturyzacja.pl) lub w siedzibie syndyka ul. Bóżnicza 1/28, 61-751 Poznań, tel. 61-2270942 [office@ko-legal.pl](mailto:office@ko-legal.pl). Zapoznanie się ze stanem przedsiębiorstwa upadłego i wyceną majątku po uprzednim uzgodnieniu terminu.

OGŁOSZENIE 34179907

**OGŁOSZENIE**

**W Sądzie Rejonowym w Pruszkowie**

I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 601/21 toczy się postępowanie z wniosku Ireny Juszczyk o

**stwierdzenie nabycia spadku**

po Elżbiecie Zofii Prasolik, zmarłej w dniu 3 kwietnia 2021 roku w Pruszkowie, ostatnio stale zamieszkałej w Pruszkowie przy ul. Kopernika 6/99. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie I Wydział Cywilny, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34179351

**wyborcza**

**REDAKCJA** ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa  
**Telefon:** 22 555 66 00; **E-mail:** [redakcja@wyborcza.pl](mailto:redakcja@wyborcza.pl)  
**Listy do redakcji:** [listy@wyborcza.pl](mailto:listy@wyborcza.pl)  
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.  
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: [iod@agora.pl](mailto:iod@agora.pl)  
**REDAKTOR NACZELNY:** Adam Michnik  
**PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL:** Jarosław Kurski  
**ZASTĘPCY:** Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imieliński, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński  
**SEKRETARZ REDAKCJI:** Anna Kwiatkowska  
**PROJEKT GRAFICZNY:** Jacek Utko  
**PORTRETY AUTORÓW:** Agata Marszałek  
**Prenumerata cyfrowa:** [pomoc@wyborcza.pl](mailto:pomoc@wyborcza.pl) 22 555 54 55, 519 255 455  
**Kolportaż:** Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, [kolportaz@wyborcza.pl](mailto:kolportaz@wyborcza.pl)

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:  
[facebook.com/wyborcza](https://facebook.com/wyborcza), [twitter.com/gazeta\\_wyborcza](https://twitter.com/gazeta_wyborcza), [instagram.com/gazeta\\_wyborcza](https://instagram.com/gazeta_wyborcza)

**WYDAWCA**  
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44  
**DYREKTOR WYDAWNICZY:** Wojciech Bartkowiak  
**Zastępczyni dyrektora wydawniczego:** Joanna Mosiej-Sitek  
**Dyrektor marketingu:** Michał Bauer

**REKLAMA**  
**Dyrektor sprzedaży:** Joanna Kwas  
**Biuro reklam i ogłoszeń:** ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa  
[reklama@agora.pl](mailto:reklama@agora.pl); 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44  
**DRUK:** Agora SA  
ISSN 0860-908X  
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.